

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Telefony: 144-44, 177-77. Redaktor przyjmuje od godz. 5-ej — 7-ej wieczorem. Cena 30 groszy. Administracja: Piotrkowska 70. Telefon 222-22. Tel. nocny 144-44. Nr. konta P.K.O. 66.155 i 64.730

Pakt o nieagresji zahamowany

Rokowania w Rydze i w Bukareszcie natrafiają na poważne trudności

Jeszcze przed tygodniem rokowania Sowieców o pakt nieagresji z sąsiadami europejskimi zapowiadały się pomyślnie. Ogólnie przypuszczano, że oficjalne rokowania potoczą się szybko, będą jedynie formalnością.

Tembardziej, że energiczna akcja Japonii na dalekim wschodzie, wykorzystującej bez żadnych odstępów Ameryki i zainteresowanych państw europejskich, dotkniętych katastrofalnym kryzysem gospodarczym jest coraz groźniejsza dla Rosji, dla prestiżu sowieckiego imperium w Azji.

Zajęcie przez Japonię całego po morza chińskiego zwłaszcza, że głośno się mówi o Mandżurji o a-petytach japońskich na Władywo stok, równa się wepchnięciu Rosji w kąt syberyjski, odcięciu właści-

wej wielkiej Azji od wpływów sowieckich.

W tej sytuacji, kiedy niedługo może nastąpić moment, w którym Rosja będzie zmuszona zabrać głos „armatni” w sprawach dalekiego wschodu — dyplomacja sowiecka jedna decyzją postanowiła ubezpieczyć się w Europie i Małej Azji.

Projekt paktu francusko-sowieckiego wywołanego w ub. roku potrzebą kontaktu — po bankructwie Niemiec — z jednym państwem w Europie, rozporządzającym płynnymi rezerwami, był już gotów w sierpniu i szczęśliwie dla obecnej konjunktury wiązał się z pacyfikacją wschodniej Europy. Była to dobra okazja dla Sowieców ubezpieczenia się od Zachodu.

Rokowania z sąsiadami europejskimi zostały przyspieszone. Przerażonego przyjaciela niemieckiego

Rosja uspakajała dwoma argumentami: pakt nie pójdą zadaleko i można je pięknie wygrać na konferencji rozbrojeniowej.

Jednocześnie przyjaciel turecki otrzymał dyspozycję, by powiązał się blokiem porozumień w Małej Azji. Turcja rozpoczęła więc ostatnio energiczną akcję w Persji, Afganistanie i Iraku. Ma powstać coś w rodzaju małej ententy mała-azjatyckiej, która zawsze znakomicie utrudni sytuację Anglii w Małej Azji, a w razie nieszczęścia zabezpieczy południowo-azjatycką granicę sowiecką od nieporządnym niepokojów.

I nagle przyszła wiadomość z Rygi, że rokowania z Rumunją są zahamowane, a z Bukaresztu — mniej więcej samo.

Skomplikowała się kwestja Besarabji z jednej strony. Jednocześnie

korzystając z kursu antypolskiego na Lotwie, dyplomacja sowiecka przygotowuje zawarcie wcześniejszego paktu o nieagresji z Lotwą.

Z tym jednak paktem Moskwa czeka do 19 stycznia, do zakończenia konferencji ministrów bałtyckich (Lotwa, Estonia, Litwa) w Rydze.

Podobno lotewski minister spraw zagranicznych czyni mocny nacisk na Estonję, by ta podpisała swój pakt o nieagresji jednocześnie z Lotwą.

Oświadczenie Brüninga o nieplaceni, niewywołujące sprzeciwu ze strony Ameryki, Anglii i Włoch, trudności w polityce wewnętrznej Laval — wytworzyły nową sytuację w Europie. To wpłynęło zapewne na nową orientację Sowieców.

Japonia nie podpisze paktu

TOKJO, 16. 1. (PAT). Minister spraw zagranicznych Joschizawa przyznaje, że w czasie jego przejazdu przez Moskwę Litwinów sądził jego zapatrywania w sprawie paktu nieagresji. Według powszechnej jednak opinii panującej w Tokio, Japonia odmówi podpisania jakiegokolwiek paktu o nieagresji ze względu na interesy, jakie oba państwa posiadają w Mandżurji. Zresztą opinia japońska jest zdania, że traktat Kelloga, który podpisała Japonia i inne kraje, odpowiada całkowicie temu samemu celowi, któryby miał pakt nieagresji.

Jaskinia trucizny i rozpusty

gnieździła się w samym sercu Warszawy nad „Italją”
Morfiniarka zabiła męża. -- Na tropie jaskini. -- Przechwycenie dostarczycieli narkotyków. -- Niesłychane orgje erotyczne

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Dochodzenie policyjne prowadzone w związku ze zbrodnią przy ul. Leszno 142, o której donosiliśmy we wczorajszym numerze, wpadło na trop rozgalezionej szajki handlarzy narkotykami. Jak ustalono meżobójczyni, Henryka Słabowiczowa która zameldowana była pod swym nazwiskiem paniieńskim, jako Karolina Załubińska, była sanitariuszką w wojsku rosyjskim, a następ-

nie w polskim. W tym okresie nieszczęśliwa kobieta wpadła w straszny nałóg narkotyzowania się morfiną, przyczem zażywała 3 razy dziennie niezwykle silne dawki morfiny. Przed 4 laty małżeństwo, mimo wysiłki Słabowicza, który usiłował odwieść żonę od narkotyzowania się, rozszło się, jednak Słabowicz pozwolił żonie na zamieszkanie przy nim.

Wczoraj rano Słabowiczowa, zastrzyknąwszy sobie dwie ampulki morfiny, będące ostatnimi z zapasu, zwróciła się do męża, żądając pieniędzy na truciznę. W czasie sprzeczki Słabowiczowa wydobyla rewolwer i 4 wystrzałami zabiła męża.

W chwili wkroczenia policji Słabowiczowa, znajdująca się w stanie zupełnego zamroczenia, powtarzała nieprzytomnie: „Zabiłam go”.

Sledztwo policyjne skierowano na drogę ustalenia, kto dostarczał nieszczęśliwej ofierze trucizny. Już w kilka godzin potem ustalono, że w mieszkaniu Ludmiły Włodarczyk przy ul. Nowy Świat 23, znajdującym się nad kawiarnią „Italją” gromadzą się narkomani, rekrutujący się z różnych sfer społecznych: arystokracji, wyższych urzędników, zamożnych kupców, aktorów, i aktorów teatrów i teatryków. Włodarczykówna używała również swego mieszkania, jako potajemny dom schadzek, który był doskona-

le zakonspirowany, dzięki temu, że znajdował się w bardzo ruchliwym domu.

Przyścinęta do muru Włodarczykówna zeznała, iż jednym z dostawców opium jest właściciel domu przy ul. Radzymińskiej 24, Ludwik Braйтkopf. W czasie rewizji znaleziono w jego mieszkaniu, za podwójną ścianą, skrytkę, w której znaleziono olbrzymie zapasy opium i kokainy. Braйтkopf został aresztowany i osadzony w więzieniu.

Dalsze ślady zaprowadziły policję do mieszkania urzędniczki firmy Spiess, Marji Orłowskiej, zam. przy ul. Stolarskiej 9 na Pradze, w której mieszkaniu znaleziono wielkie zapasy herofiny.

Jak ustalono, agenci handlarzy narkotykami zaopatrywali się w truciznę w kilku aptekach warszawskich.

Szczegółowe śledztwo w sprawie jaskini Włodarczykówny dało wprost sensacyjne wyniki.

Nad kawiarnią na czwartym piętrze zajmowała elegancko urządzone, nowoczesny lokal Ludmiła Włodarczyk i w tym to właśnie lokalu mieściła się na szeroka skalę zakrojona jaskinia narkotyków i rozpusty.

Sceny, jakie się w mieszkaniu Włodarczykówny rozgrywały, przechodzą najsmielsze, najdrastycz-

niejsze opisy sensacyjnych romanсів, bowiem sprytna gospodyni, niewiasta o okazałej tuszy i niebyłej sprycie, poza dostarczaniem na żądanie wszelakich narkotyków, prowadziła drugi, niemniej intrygujący interes — dom schadzek, specjalnie obliczony na bogatych przyjezdnych z prowincji.

Sama procedura zdobywania gościa odbywała się w ten sposób, że Włodarczykówna była w kontakcie ze służbą hotelową, od niej dowiadywała się o przyjeździe jakiegoś zamożnego „prowincjaka” i powierzała go dalszej opiece jednej ze swych stałych pensjonariuszek, które najczęściej występowały w roli urzędniczek, posiadających własne mieszkanie czy artystek.

Po zawarciu znajomości, co dla wykwalifikowanego personelu p. Ludmiły nie przedstawiało trudności, gościa nakłaniano, aby zamiast w hotelu, zamieszkał w zacisznym apartamencie „urzędniczki”, gdzie wówczas sama właścicielka mieszkania występowała w charakterze służącej, do spółki z „panią” wylądając od gościa możliwie największe sumy pieniędzy.

Włodarczykówna oprócz tego miała zawsze pod ręką odpowiednią ilość i „asortyment” t. zw. „pań z towarzystwa”, a pozostając w stałym kontakcie z jedną z najpopularniejszych w stolicy pseudo-obywatelką ziemską, za jej pośred-

nictwem dostarczała specjalnie wymagającym panom — młode dziewczątka.

Trudno wprost uwierzyć, że podobna spelunka mieściła się w centrum miasta, a orgje, jakie się tam rozgrywały, nie zwracały niczyjej uwagi.

Zbrodnica szajka ma na sumieniu kilkanaście ofiar, które pod wpływem trucizny popełniły samo bójstwo.

Laval



rekonstruował gabinet francuski, obejmując tę sprawę zagranicznych po Briandzie.

Hindenburg



którego hitlerowcy chcą strącić ze stanowiska prezydenta Rzeczy.

Strzał Karelickiego

Proces zabójcy Millera — Karelickiego, „króla deptaku“ został zakończony. Lecz wyrok, ferowany przez sąd, nie rozwiązuje poważnego zagadnienia wychowania naszej młodzieży, które przy tej okazji narzucało się społeczeństwu, wyciągając na światło dzienne wszystkie belażki i niedomagania wychowawcze, odsaniając z całej wyrazistością błędne ścieżki i ciemne zaułki, jakimi kroczy nasza młodzież szkolna i nieszkolna.

Gdzie spoczywa ciężar winy? Jakie zaniedbania, czy niedopatrzenia, powodują te smutne objawy? Czy rzeczywiście mówią prawdę rozlegające się zewsząd głosy, że odpowiedzialność ponosi w pierwszym rzędzie nauczyciel i wychowawca, zbyt mało interesujący się życiem pozaszkolnym młodzieży? A przecież w czasach przedwojennych nauczycielstwo szkół polskich, w przeciwieństwie do rygorystycznej interwencji szkół rosyjskich, prawie zupełnie nie wtrącało się do tego życia swych wychowanków, a jednak poziom i kierunek zainteresowania był zupełnie inny. Przecież właśnie wychowawcy w niepodległej Polsce posunęli tę interwencję i wgląd w pozaszkolne życie dość daleko: urządzają kontrole na ulicach, cenzurują dla szkół obrazy filmowe etc. Więc na czym polega przyczyna smutnych objawów?

Przedewszystkiem stwierdzić należy, że zainteresowanie nauczycielstwa życiem pozaszkolnym wychowanków jest niestety zbyt suche i formalne. Naj-

lepszą ilustracją tych stosunków było zeznanie dyrektora szkoły przemysłowej o Karelickim. Cóż potrafił powiedzieć ten wychowawca o młodzieńcu, który szereg lat uczęszczał do jego szkoły i wreszcie ją ukończył przed niespełna dwoma laty? Na zasadzie książki protokółów stwierdzono, że był raz akarany nagana, potem po prawił się, więc mu nagana skreślono, ot i wszystko. Na pytanie sędziego Kubiaka, jaki był tryb życia Karelickiego poza szkołą, dyrektor nie potrafił odpowiedzieć nie zgola. Zapytany, czy szkoła wogóle nie interesowała się tą stroną życia młodzieży, dyrektor odpowiedział, że owszem, odwiedzano kilka razy do roku mieszkania prywatne uczniów. Tak wygląda zainteresowanie życiem pozaszkolnym młodzieży przez wychowawców. A przecież dyrektor szkoły przemysłowej jest na tem stanowisku już 11 lat.

A dlaczego było inaczej przed wojną? Jaki hamulec działał wówczas na młodzież, iż nie ulegała tak łatwo zepsuciu? Kto choć cokolwiek interesuje się temi sprawami z łatwością znajdzie odpowiedź. Młodzież przedwojenna miała swe umiłowane głęboko wzniósłe ideały, dla których żyła, którym poświęcała każdą wolną chwilę i niezależną myśl. Jeśli idzie o okres rewolucji rosyjskiej 1905 roku, to ideałem tym była walka o uzyskanie i utrzymanie szkoły polskiej, a w okresie lat 1910 — 1918 ideałem najserdeczniejszym było odzyskanie niepodległości. I obojętne jest,

czy działało się to za poparciem ze strony nauczycielstwa, czy jak się nieraz zdarzało, dokonywało się w ustawicznej wojnie z wychowawcami. Święty, czysty ideał wywierał przemożny uszlachetniający wpływ na młodzież. Czy to były kółka samokształceniowe iab kursy dla robotników w okresie wcześniejszym, czy kareerstwo i P. O. W. w okresie późniejszym, oraz praca w miarę wątych sil i środków dla legjonów — to obojętne. Młodzież żyła i poświęcała swe najlepsze siły, pełnię tętna gorącego serca i nadmiar temperamentu dla ideału.

Czasy powojenne przyniosły zasadniczą zmianę tych stosunków. Ideałem młodzieży — je-

śli to wogóle nazwać można ideałem — stała się chęć użycia i zabawy, niestety podparzona i zapożyczona od społeczeństwa starszego. A jednocześnie system szkolny poszedł w kierunku jaknajwiększego ułctwienia pracy szkolnej wychowankom i pozostawiania im możliwie wiele wolnego czasu, nie zdołał jednak technąć w nich jakiegoś powszechnie ogarniającego ideału, jakiejś tęsknoty do wyższych celów i doskonalenia się. Dano im wprowadzić sport i przygotowanie wojskowe. Ale sport potrafi porwać tylko nieliczne jednostki, zdolne do współzawodnictwa fizycznego, a przygotowanie wojskowe nie może stać się ideałem młodzie-

ży w czasach pokoju i niezależnego bytu państwa, a w każdym razie nie może być ideałem uszlachetniającym.

A jednocześnie wychowawcy nie zdołali osobistym wpływem wzbudzić zaufania swych wychowanków, iżby przynajmniej wiedzieli co myślą, jak żyje i do czego dąży ta kierowana przez nich młodzież. Dla pokoleń przedwojennych nauczyciel był albo przyjacielem i powiernikiem, jeśli chciał i umiał zrozumieć ideał młodzieży, bądź też wrogiem, jeśli tym ideałem się przeciwstawiał i je zwalczał. Dziś, niestety, nauczyciel jest już tylko obojętnym człowiekiem, który stoi poza nawiasem życia wychowawanej przez się młodzieży.

W ten sposób może dojść do takich oplakanych stosunków, iż taki Karelicki staje się postrachem młodzieży szkolnej, zerując na niej szantażem, a życie młodzieży ogniskuje się w takich lokalach, jak osławiony „salon sportowy“ w centrum miasta, o istnieniu którego zapewne żaden z wychowawców nie miał pojęcia, nie interesował się tą galezią „bujnego“ życia.

Trzeba było dopiero krwawego zajścia, śmiertelności strzału i procesu Karelickiego, aby odsłonić ponure kulisy życia naszej młodzieży.

Jeśli kierownicy i wychowawcy młodego pokolenia nie zrewidują swych metod i nie znajdą środków zaradczych na te smutne objawy, to społeczeństwo w niedługim czasie zbierać będzie tragiczny płon tego nieszczęsnego siewu. K.

Po wyroku brzeskim



Policja utrzymuje porządek wśród tłumów, oblegających gmach sądu.

I-szy dźwiękowy
Kino-Teatr w Łodzi
SPLENDID
ul. Narutowicza 20.

Najwspanialszy nadprzebój.
Romanse Cygańskie w roli gł. **Brygida Helm** oraz **Józef Schildkraut**
Porywająca muzyka w wykonaniu światowej sławy orkiestry cygańskiej pod batutą **RODEGO**.
Reż. genialnego angielskiego Pudowkina Williama Willeot'a pt.
Bilety ulgowe ważne
Początek o godz. 4, w soboty, niedziele i święta o g. 12-ej.

Dźwiękowy Kino-Teatr
„CAPITOL”
Dziś poraz ostatni!

Arcydzieło dźwiękowe produkcji francuskiej. Reżyserji **AUGUSTO GENINA p. t.**
Miłość Zorzety (Miłostki opólnocy)
Dramat z życia ómy nocnej. Paryż w nocy! Zakazane rozkosze i szaleństwa! Taniec podniety. Kan-Kan odtaneczony przez słyn. rosyjski zespół balet. **Folles Bergere w Paryżu**. W rol. główn.: **Daniele Parola, Pierre Baczev, Jacque Varenne**
Ceny miejsc popularne! Sala mocno ogrzana! Początek w dni powszednie o 4.30 w soboty i niedziele o 12.30

Dźwiękowy Teatr Świetlny
CASINO
Początek o g. 12-ej



Dziś poraz ostatni!
„Jej Ekscelencja Miłość”
Najpiękniejszy film sezonu
W roli głównej: **Annabella**

Dźwiękowe Kino
LUONA

Dziś i dni następnych!
Najpiękniejsze arcydzieło polskiej produkcji

Rekordowa obsada rol głównych:

Bezimienni Bohaterowie

Marja Bogda, Adam Brodzisz, Eugenjusz Bodo, Zula Pogorzelska, Stefan Jaracz.
Scenarjusz E. Bodo, Muzyka i chór H. Warsa.
Początek o godz. 4-ej po poł., w soboty, niedziele i święta poranki od godz. 12 w poł.
Passe-partout, bilety ulgowe i bezpłatne prócz urzędowych, aż do odwołania nieważne.

Dźwiękowe
Grand-Kino
Dziś i dni następnych!
Początek seansów o godz. 11 przed poł.

Pierwszy całkowicie mówiono-śpiwny film polski

„Ułani, Ułani, chłopcy malowani”

wg scenarjusza **Generała Wieniawy Długoszowskiego** i Ferdynanda Goetla. — W rolach gł. **Pogorzelska, Dymsha, Krukowski, Frenkiel, Walter, Chaveau, Skonieczny** i inni
Przełom polskiej produkcji filmowej. Pierwszy i jedyny film polski bez napisów. Bilety ulg. i passe-partout bezwzgl. nieważne.
Dla młodzieży dozwolone!

Delegacja polska na konferencję rozbrojeniową

WARSZAWA, 16. 1. (PAT) — Skład delegacji polskiej na powszechną konferencję rozbrojeniową rozpoczynającą się 2 lutego w Genewie, został ustalony jak następuje: delegatami są August Zaleski minister spraw zagranicznych, gen. bryg. Stanisław Burchardt-Bukacki, oraz Franciszek Sokal, delegat Rzplitej Polskiej przy lidze narodów. Poza tym w skład delegacji wchodzi zastępca i eksperci. Sekretarzem delegacji jest radca Tytus Komarnicki.

Przy astmie, chorobach serca, cierpieniach piersiowych i płucnych, reumatyzmie, powiększeniu gruczołu tarczycowego i włośnicach, naturalna woda gorzka „Franciszka-Józefa” stanowi istotny środek, regulujący funkcje przewodu pokarmowego. Żąd. w apt. i drog.

Exposé min. Pierackiego

Przedstawiciele mniejszości narodowych atakują M. S. Wewn.

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” (Fr.) telefonuje:

Na wczorajszym posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej poświęconej budżetowi min. spraw wewnętrznych wygłosił exposé min. Pieracki.

Po oświetleniu budżetu min.

Pieracki omówił rolę samorządu w Polsce, stwierdzając, że obecny rząd zabiega o sanowanie finansów komunalnych. Dłuższe oświetlenie ministra poświęcone było sprawom narodowościowym. Dowiedzieliśmy się, że rząd kierując się dążeniem do wytworzenia racjonal-

nych podstaw i harmonijnego współżycia wszystkich obywateli państwa opartego o równość obowiązków i praw, gotów jest do udzielenia pomocy w zakresie gospodarczym mniejszościom narodowym. Co do szkolnictwa mniejszościowego to sprawa ta jest przed-

miotem badań ministerstwa. Punktem wyjścia dla oświadczeń złożonych przez min. Pierackiego w imieniu całego rządu jest teza „w państwie demokratycznym wolno każdemu obywatelowi myśleć, sądzić i działać pod warunkiem, iż będzie uczcił i bronił swych poglądów rozumem, nie uciekając się do gwałtu, siły i podstępów”.

Po wygłoszeniu exposé przystąpiono do dyskusji szczegółowej, w której zabierali głos przedstawiciele wszystkich ugrupowań politycznych. Niesłychanie ostre przemówienie wygłosił pos. Rozmaryn (Kolo Żyd.) oświadczając, że rząd idzie na pasku endecji i zupełnie nie liczy się z 3-miljonową ludnością żydowską. Pos. Rozmaryn przytoczył długi szereg faktów z których wynika, że urzędnicy traktują żydów jako publiczność drugiej klasy.

Pos. Rozmaryn oświadcza wkońcu, że on i jego klub są śmiertelnymi wrogami komunizmu i komunistów.

Odpowiadając na oświadczenie min. Pierackiego ukraińiec pos. Baran deklaruje, że wobec rzeczywiście, jaka panuje na ziemiach ukraińskich, społeczeństwo ukraińskie nie jest skłonne do psychologicznych eksperymentów ministra, który wskazuje na konieczność urabiania nastrojów dla umożliwienia harmonijnego współżycia narodów. Dyskusja, przy której końcu zabrał jeszcze głos min. Pieracki, przeciągnęła się do późnej nocy.

Haussa na papiery europejskie

Nowy Jork, Paryż, Londyn, Amsterdam notują silne ożywienie na giełdzie

NOWY JORK, 16. 1. Mocna tendencja na papiery europejskie trwa w dalszym ciągu. Najwięcej

zyskały na kursie papiery niemieckie.

Polskie pożyczki zagraniczne mocniej: Stabilizacyjną notowano 53,00 — 54,00, Dillonowską 54,50 — 55,00.

Spekulanci widzą źródło haussy w polityce gospodarczej Stanów Zjednoczonych, osiągnięciu porozumienia finansowego między Francją i Anglią oraz stanowisku Mussoliniego w sprawie długów itp., ujawnionemu w artykułach dziennikarskich.

Funt o 2 punkty mocniejszy, niż na giełdzie dnia poprzedniego. Przed zamknięciem notowano — 3.48,25 (31 zł. 10 gr.).

PARYŻ, 16. 1. — Ożywienie na giełdzie papierów utrzymuje się w dalszym ciągu. Niektóre akcje skoczyły o 20 proc. w górę.

Najciekawszą jest okoliczność, że szeroka publiczność francuska

zaczyna się znowu interesować giełdą i robi zakupy akcji, transakcje sprzedaży i kupna itd.

Napływają do Paryża dość liczne zamówienia na kupno papierów francuskich z Niemiec. Jest to skutkiem pogłosek o inflacji w Rzeszy.

Wiadomości, nadchodzące z giełdy londyńskiej i amsterdamskiej, świadczą także o wielkim ożywieniu na tych giełdach.

Dewaluacja ma ki?

BERLIN, 16. 1. — W kołach finansowych uporczywie krąży pogłoski, że rząd zamierza doprowadzić do dewaluacji marki drogą ostemplowania środków płatniczych papierów wartościowych i depozytów.

Poglądy, uważające za słuszną dewaluację marki w celu odzyskania konkurencyjności eksportowej, znacznie zyskały na sile.

Noc grozy

Dramatyczne minuty na ulicach Lizbony spowodowało zjawisko niezemskie

LIZBONA, 16. 1. — Około północy usłyszano w całym mieście dziwny warkot w górze, jakby lecące, nieprawdopodobnie licznej eskadry samolotów. Prawie jednocześnie usłyszano olbrzymiej siły świst, który towarzyszyło niezemskie światło. Blask i świst były tak wielkie że prawie wszyscy mieszkańcy stolicy wybiegli do okien lub na ulicę. Zrozumiano, że zjawisko nie pochodzi od eskadr lotniczych ani od pocągów. Ludzi opanowało niezrozumiałe uczucie grozy. Na ulicach działy się sceny nie zwykłe. Oblakany i przerażliwy pisk kobiet i dzieci, krzyk mężczyzn, zmieszali się z groźnym rykiem zwierząt. Za nim ktokolwiek zdołał zrozumieć, o co chodzi — nad Portugalją przeleciał, niezapowiadany i nieoczekiwany przez uczonych wielki meteor, który spadł gdzieś nad Atlantyką zachodnią. Niezwykle i pełne grozy zjawisko, widziano w Lizbonie przez całą minutę.

Jak mówią uczeni, nie notowano dotąd w Portugalji meteoru tak wielkiego i silnego w blasku. W roku 1931 spadło na ziemię naszą wiele meteorów, a jeden, który spadł w Brazylii, rozpadając się na prawdziwy grad ognisty, spalił setki mil kwadratowych dżungli.

W sierpniu r. ub. we francuskim departamencie Marne spadł meteor którego waga przed rozproszkowaniem się, musiała wynosić około 10 tys. kilogramów. Odłamki tego meteoru zasypały 5 akrów ziemi. W czerwcu roku ub. obserwowano w Londynie podczas nocy, niezwykle zjawisko, jakby zapalenie się nieba ogniem czerwonym. Zjawisko trwało bardzo krótko — około pół minuty — i musiało pochodzić od wielkiej ilości meteoroidów. Uczeni astronomowie zwrócili baczniejszą uwagę na zjawiska meteorów w ostatnich latach w szczególności na meteor spostrzeżony nad Portugalją.

Do wszystkich Członków T-wa „Linas-Hacholim”.

Przypominamy ponownie Sz. Członków Tow., że dziś, w niedzielę, dn. 17 stycznia r. b. odbędzie się w lokalu Tow. „Linas Hacholim”, przy ul. Południowej 19

NADZWYCZAJNE WALNE ZEBRANIE

Zgromadzenie wyznaczono jest w pierwszym terminie 4.30, w drugim terminie o godz. 5.00 po poł. i będzie prawomocne bez względu na ilość przybyłych członków.

Ze względu na ważność sprawy, pożądanym jest najliczniejszy udział Członków Tow. „Linas Hacholim”, gdyż chodzi o dalsze udzielanie pomocy lekarskiej biednym chorym w naszym ambulatorjum.

Zarząd T-wa „Linas-Hacholim”, Południowa 19.

Uczony — fałszerzem

Sensacyjne aresztowanie autora licznych dzieł prawniczych

BERLIN, 16. 1. — Tutejsza policja kryminalna wpadła na trop niezwykle rafinowanego fałszerstwa bilonu dwumarkowego i dokonała sensacyjnego aresztowania. Długo czas już mozoliła się policja berlińska nad wykryciem fałszerzy świetnie skopjowanych dwumarkówek, aż wreszcie ustaliła, że fałszerzem pieniędzy jest wybitny prawnik, dr. Kornel Salaban, autor wielu prac z dziedziny prawa, który zdobył sobie rozgłos wydaniem podręcznika o prawie międzynarodowym.

Dr. Salaban, liczący 42 lata, został aresztowany wraz ze swą 33-letnią żoną. Stwierdzono, że para ta już od roku 1929 puszczała w obieg fałszywe 2-markówki, których ogółem puściła w obieg około 15 tysięcy sztuk.

Małżeństwo Salaban zajmowało

wspaniałą 2-piętrową willę w Lichtenfeldzie, prowadząc wystawne życie i uchodziło za ludzi bardzo zamożnych. Głęboko w piwnicy znajdowała się ukryta pracownia, w której nocą fabrykował Salaban fałszywe pieniądze, wybijając je na ręcznej maszynie. Proceder swój uprawiał on tak sprytnie, że nawet liczna służba domowa niczego się nie domyślała, przypuszczając, że dochody swe czerpie z pracy naukowej.

Aresztowany przyznał się do zarzuczonej mu zbrodni, lecz twierdził, że liczba wypuszczonych przez niego fałszywych monet nie jest tak wielka. Miał wydać ogółem 4 tysiące fałszywych 2-markówek. Aresztowanie Salabana wywołało w świecie naukowym olbrzymie wrażenie.

Straszliwa powódź w Ameryce

30 tysięcy osób bez dachu nad głową. — Dotychczas 20 ofiar

Katastrofę spowodowało pęknięcie tamy na dopływie Missisipi

NOWY JORK, 16. 1. Wczoraj na rzece Tallahathie (dopływ Missisipi) pękły nagle tamy. Olbrzymie masy wód spłynęły dolinami, zalewając wsie i miasteczka. Katastrofa zaskoczyła mieszkańców tak nagle, iż nie zdążyli powynosić z mieszkań dobytku. Około 15 tysięcy osób musiało uciekać z domów na wzgórze. Woda pozalewała stajnie, obory. Urzędów nie zdołano ewakuować. Linje kolejowe zostały poprzerywane. Niektóre pociągi w wodzie.

Ekspedycja ratunkowa Czerwonego Krzyża stwierdza, że prawdopodobnie w nurtach rzeki zginęło około 200 osób, a ogółem, od początku powodzi, 30 tysięcy jest już bez dachu nad głową. Setki mężczyzn, kobiet i dzieci schroniło się na

drzewach. Na dachach domów stoją powodzią, oczekując na pomoc. Prąd wody jest tak gwałtowny, że do wielu okolic trudno jest dotrzeć nawet na łodziach motorowych.

W Memphisie jest zorganizowana akcja ratunkowa na wiel-

ką skalę. Zarekwirowano wszystkie prywatne łodzie i motorówki. Z okolicznych stanów napływają dla powodziarstwa wielkie sumy pieniężne, które jednakże są niezem w porównaniu z rozmiarami klęski.

Niezwykła kula karabinowa

przebija pancerze, czołgi i schrony

Groźny wynalazek inżyniera niemieckiego

LONDYN, 16. 1. — Wojskowa prasa angielska omawia obszernie nowy wynalazek niemiecki, który może wprowadzić przewrót w przyszej taktyce wojennej. Jest to kula karabinowa, przebijająca płyty pancerne.

Kula ta, dzięki zwiększeniu szybkości początkowej, jest w stanie przebić pancerne czołgów i schronów. Wynalazcą ją inż. Gerlich z Kielu, a min. Reichsweltry już raz poczęło próby na strzelnicach.

Redaktor działu wojskowego dziennika „Daily Telegraph” stawia następujące dwa pytania: 1) czy Niemcy istotnie posiadają wynalazek, który zrewolucjonizuje walkę i 2) czy rząd Wielkiej Brytanji zdaje sobie sprawę z niebezpieczeństwa. Autor zaznacza, że w angielskich kołach wojskowych od dość dawna krąży uporczywe pogłoski o przewrocie w uzbrojeniu niemieckim, który może okazać się groźny dla całego świata.

Wynalazca utrzymuje podobno — pisze „Daily Telegraph” — że jego nowa kula może być zastosowana również do artylerji polowej i do dział marynarki. Jeżeli przechwaliki te są usprawiedliwione, to mają one olbrzymie znaczenie. Nie tylko czołgi, fortece, ale nawet pancerniki byłyby na lasce tej nowej broni.

Skandal radiowy

KRAKÓW, 16. 1. — Przed kilku miesiącami dyrekcja Polskiego Radja usunęła dwu profesorów uniwersytetu Jagiellońskiego ze stanowisk kierowników działów rozgłosni krakowskiej: usunięty został kierownik działu odczytowego profesor Jan Nowak i kierownik działu muzycznego prof. Zdzisław Jachimecki. Nastąpiło to z polecenia ministra poczty i telegrafów pułk. Boenera.

Wobec opuszczenia tych stanowisk przez prof. Nowaka i prof. Jachimeckiego rada programowa rozgłosni krakowskiej uchwaliła wystosować do nich listy z podziękowaniem i wyrazami uznania za

ich dotychczasową pracę. W następstwie tych listów prezes rady programowej rozgłosni krakowskiej, prof. Michał Siedlecki, otrzymał od prezesa głównej rady programowej Polskiego Radja gen. Stachlewicza, szorstki list, wyrażający mu „naganę” i zarzucający, iż wysłanie do prof. Nowaka i prof. Jachimowskiego listów z wyrazami uznania było „niedopuszczalną krytyką zarządzenia ministra poczty i telegrafów pułk. Boenera”.

Oburzony tem wystąpieniem prof. Michał Siedlecki ustąpił ze swego stanowiska rady programowej rozgłosni krakowskiej Polskiego Radja

Hamangin



rumuński minister sprawiedliwości zmarł w Bukareszcie na aneurizm serca

Memoriał Hitlera doręczony został Brüningowi

BERLIN, 16. 1. (PAT). Przywódca narodowych socjalistów kapitan Döring przyjęty został dziś wieczorem przez kanclerza Brüninga, któremu doręczył memoriał Hitlera, zawierający zarzuty przeciwko projektowi przedłużenia prezydentury Hindenburga w drodze parlamentarnej.



Zyrandole

oraz wszelkiego rodzaju lampy mieszkalne i biurowe

poleca na raty i za gotówkę

Sklep Elektrowni Piotrkowska 115. Tel. 134-42.

Sprzedaż wszelkich aparatów elektrycznych i radiowych zelektryfikowanych.

Wszelkie pokazy nie obowiązują do kupna.

Niezwykłe zajścia w Salamance

Burmistrz z ławnikami wpędzeni do rzeki

MADRYT, 16. 1. — W miastach hiszpańskich wybuchły wczoraj nowe zamieszki. Strejk w Bilbao trwa w dalszym ciągu. W Gualata stoją wszystkie fabryki. W Huelva odbyły się burzliwe manifestacje, przyczem tłum wznosił barykady i przez cztery godziny walczył z policją. Są zabici i ranni.

Salamanka była widownią niezwykłych zajść. Bezrobotni, zgromadziwszy się przed magistratem zażądali od burmistrza, by odbył konferencję z ich delegatami. Ponieważ burmistrz odmówił, manifestanci przypuścili szturm do gmachu, w którym odbywało się posiedzenie rady miejskiej.

Burmistrz, ławnicy i radni zostali usunięci z magistratu przez bezrobotnych a następnie wyrzuceni z miasta. Tłum ścigał ich na przestrzeni około 4 km. i wreszcie wpędził ich do rzeki Tormes, która na szczęście w tym miejscu okaza-

ła się płytką. Nobile miejscy przedostawszy się na brzeg przeciwległy, dobrnęli pieszo do miasteczka Penaranda gdzie im udzielono gościny.

Do Salamanki wysłano z Valladolid oddziały wojskowe, które objęły czuwanie nad porządkiem. Prawdopodobnie na miejsce wyepedzonego burmistrza będzie wyznaczony komisarz rządowy. Narazie władzę sprawuje komendant garnizonu.

Dzienniki madryckie opisując zajścia w Salamance, twierdzą, iż jest to robota komunistów.

Grecka królowa — wdowa



Zofia małżonka króla Konstantyna, a siostra ex-cesarza Wilhelma, zmarła w 62 roku życia.

Aresztowania komunistów w Warszawie

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” (Fr.) telefonuje:

W ciągu dnia wczorajszego policja polityczna dokonała w Warszawie licznych rewizji i aresztowań u osób podejrzanych o komunizm. Aresztowania te pozostają po dobowo w związku ze sprawą komunisty zabitego w piątek.

Królestwo Syrii?



Byli kedyw Egiptu, Abbas Hilmi (na lewo w okularach) podczas wizyty u Abdullaha, emira Transjordanji, z którym omawiał możliwości utworzenia królestwa Syrii z Abbasem na tronie

Kulochronna tarcza

Wynalazek młodego lwowianina

Ze Lwowa donoszą o sensacyjnym wynalazku, jakiego dokonał p. F. Licht. Polega on na tym, że mężczyzna, który wdziewa na siebie lekką i elastyczną tarczę (powłóczoną skórą lub sukniem) bez pieczeni jest przed kulami i bagnetami. Wynalazek p. Lichta (nad którym praca trwała trzy lata) sta-

nowi zwrot w dotychczasowym sposobie zabezpieczenia całości osoby, szczególnie jeśli chodzi o ochronę w korpusie policji, w armii lub też pojedynczo u osób prywatnych.

Powyższy wynalazek opatentowany jest przez państwowy urząd patentowy w Warszawie pod liczbą 13811. Nie opierając się jedynie na własnym doświadczeniu i orzeczeniu urzędu zaprosił wynalazca łachowców do wypróbowania wynalazek. Istotnie wynalazek spotkał się z ogólnym uznaniem. Uskutecznił próby przez kapitana rezerwy inż. Szczepańskiego, majora Smolkę por. Majchrzewicza i komendanta policji Szymańskiego. Powołani rzeczoznawcy kilkakrotnie skutecznie próby browningami F. N. 6-35 i 7-65 oraz bagnetami i sztyletami, lecz bez skutku, ile że materiał kulochronny okazał się niemożliwy do przebicia.

MASKARADA NA INWALIDÓW

W dniu 1-go lutego 1932 r. w salach „Oazy” przy ulicy Narutowicza 20 odbędzie się maskarada na rzecz okręgowego koła związku inwalidów wojennych R. P. w Łodzi.

Bilety na maskaradę nabywać można codziennie w godzinach od 9 do 17 w kancelarii okr. koła związku inwalidów wojennych ul. Gdańska 57 (prawa oficyna) zaś w dniu maskarady w kasie „Oazy”. Niezależnie od tego, od poniedziałku, dnia 18 bm. honorowi członkowie komitetu pp. legionistki i inwalidzi, zaopatrzeni w odpowiednie legitymacje zgłaszać się będą w poszczególnych instytucjach w sprawie sprzedaży biletów.

BAL BRATNIEJ POMOCY WWP.

Łódź została zelektryzowana wiadomością o najwytworniejszym najweselszym i najtańszym balu reprezentacyjnym Bratniej Pomocy Studentów Wolnej Wszechnicy Polskiej w Łodzi.

Ten ewenement życia towarzyskiego naszego miasta będzie miał miejsce 6 lutego r. b.

BALIK KOSTJUMOWY DLA DZIECI

Stowarzyszenie „Rodzina Wojskowa” urządza w dniu 24 stycznia 1932 r. balik kostjumowy dla dzieci w wieku 4 — 10 lat w sali stowarzyszenia przy ul. Aleje Kościuszki 17.

Za najpiękniejsze kostjumy przewidziane będą nagrody.

Francja nie chce przedłużyć kredytów



udzielonych Bankowi Rzeszy. Rada Banku Wypłat Międzynarodowych nie mogła zaakceptować wniosku prezydenta Banku Rzeszy, Luthera (na lewo), ponieważ gubernator Banque de France, Moret (na prawo), zgłosił sprzeciw.

**ENCYKLOPEDIA ŻYCIA CODZIENNEGO
Kalendarz-Almanach**

„GŁOSU PORANNEGO”

na rok 1932.

WSZYSTKO DLA WSZYSTKICH na 304 stronach

Cena 2.- zł.

Prenumeratory nasi, którzy się zgłoszą bezpośrednio do naszej Administracji (ul. Piotrkowska 70) otrzymają Kalendarz-Almanach za zniżoną cenę **Zł. 1.50** za egz. broszurowany.

NIEZBĘDNY W KAŻDYM DOMU

Wyciąć i przesłać jako druk.

DO ADMINISTRACJI „GŁOSU PORANNEGO” W ŁODZI, PIOTRKOWSKA 70.

Proszę nadesłać — egz. Kal. Alm. Należność zł. — przekazu na P. K. O. Nr. 66155.

Nazwisko _____ Adres _____

JÓZEF LEŻON

PRZEJAZD 4. TEL. 102-23.

**MASZYNY DO PISANIA wszystkich systemów
MASZYNY DO RACHOWANIA**

REPERACJA APARATÓW DO POWIELANIA
KAS NATIONAL

uskutecznia najdokładniej i najszybciej.

Divy filmowe



— Zaofiarowano mi 50 tysięcy dolarów, abym pozostała w Hollywood!
— Propozycja przyszła zapewne z Europy?

Zamiast imion — numery

Gdy u nas wśród namysłów i sporów wyszukuje się w kalendarzu odpowiednie imię dla noworodka, wiele rodzin włoskich postępuje znacznie prościej: numeruje swe pociechy w tym porządku, w jakim na świat przychodzą. Najstarsze dziecko nosi imię Primo, drugie z kolei Secondo, potem Terzo, Quarto, Quino, Sesto, Settino, Ottavio, Nono, Decimo, itd. aż do wyczerpania kolejki. Dziewczeta otrzymują końcówkę „a“ (n. p. Prima, Seconda).

Dzięki temu głośny bokser włoski Carnera otrzymał imię Primo, jego młodszy brat musi zadowolnić się podpisem: Secondo Carnera.

Prywatne Pogotowie Lekarskie Zielona 6. Telefon: 12-333

Udziela doraźnej pomocy lekarskiej we wszelkich wypadkach nagłych o każdej porze dnia i nocy. Lekarska pomoc akuseryjno-ginekologiczna.

Jesteśmy krajem najplodniejszym

Miljon dzieci przyszło na świat w Polsce w roku ubiegłym

Czy sytuacja gospodarcza kraju usprawiedliwia tak olbrzymią rozrodczość?

W naszej statystyce ludnościowej za rok ubiegły brak jeszcze ścisłych danych za końcowe miesiące 1931 roku. Dokładne więc cyfry będą wiadome dopiero za kilka miesięcy. Prowizoryczne liczby jednak dają już niezwykle ciekawy obraz.

Wstępem do badań przyrostu ludności, są cyfry zawartych małżeństw: **otóż w 1931 roku zawarto w Polsce około 280.000 małżeństw**, gdy jeszcze w poprzednim roku było ich zgórz 320.000. Jest to zjawisko obserwowane we wszystkich bez wyjątku państwach europejskich. Decydującą przyczyną był światowy kryzys gospodarczy. Zubożała ludność wstrzymuje się od zawierania małżeństw, nie wiedząc czy zdoła i dzieci utrzymać zdoła. Nieco lepiej było na wsi, gdzie panował brak pieniędzy, ale nie było głodu i zimy, będąca równocześnie tanią siłą roboczą, wzywać można. To też zmniejszenie się liczby małżeństw, spowodowane jest głównie przez wstrzemięźliwość małżeńską ludności miejskiej.

Równoległe ze spadkiem liczby małżeństw, zmalała liczba urodzeń. W Polsce dało się to może najmniej zaobserwować, gdyż w r. 1931 urodziło się ponad milion dzieci, czyli niewiele mniej, niż w poprzednim roku, a więcej, niż w r. 1929. Co do ilości bezwzględnej, większą liczbą urodzeń w r. 1931 mogą pochwalić się w Europie (bez Rosji) tylko Niemcy (około 1.900.000) i Włochy (około 1.060.000). W krajach tych jednak jako licznějších pod względem ludności, więcej ludzi umiera rocznie, niż w Polsce. W ostatecznym wyniku, Polska, dzięki rozrodczości powiększyła ilość swych obywateli o około 460.000, Włochy o 400.000, Niemcy o niespełna 300.000, Czechosłowacja i Portugalia o 100.000. Dopiero poza stosunkowo małą Czechosłowacją i Portugalją, idzie Anglia z Walją, wyprzedzając Holandję. Francja, pierwsze półrocze zakończyła „deficytem“, wynoszącym 15.479 ludzi (dla drugiego półrocza danych narazie brak), gdy w tym samym czasie poprzedniego roku, wyka-

zała przyrost 36.181 ludzi. Prawdopodobnie dla całego roku 1931 cyfra przyrostu naturalnego Francji będzie wahała się około zera.

Czy ma Pani mało trosk?

Czyż więc nie leży w interesie każdej z nas zapobieganie wszelkim zbytecznym i przykrym wypadkom w rodzinie? Gdyby każda matka to sobie uświadomiła, to z pewnością nie mielibyśmy tyle wypadków zachorzeń dzieci, jak to obecnie ma miejsce. Przeważnie bowiem dopiero wtedy jesteśmy zaniepokojone, gdy już całkiem ostro występują u dzieci tak poważne niedomagania, jak: krzywica (angielska choroba), skrofule, koklusz, szkarlatyna, dyfteryt i t. p. Dziś zatem więcej, niż kiedykolwiek, koniecznym jest zapobieganie tym schorzeniom w porę, zwracając już baczną uwagę nawet na najdrobniejsze chorobliwe objawy, gdyż zazwyczaj niesmaczne napozór niedomaganie, sygnalizuje poważne schorzenie. Nader dobitnym tego przykładem służy wypadek, jaki opisuje nam p. A. Kaucke, Łódź, Rokicińska 8. Piasek m. in.: „Mój mały synek był zawsze bardzo biały, na co nie zwracałam początkowo uwagi. Po jakimś czasie zaczęła występować ropa z jednego uszka i na oczku pokazywały się małe pryszczki.

Wówczas dopiero poradziłem się lekarza, który powiedział mi, że to wszystko powstaje z anemii. Ponieważ dowiedziałam się, że Emulsja Scotta działa bardzo dobrze przy anemii, to zdecydowałam się na przeprowadzenie kuracji tym preparatem. Rzeczywiście skutek był nadzwyczajny: ropa z uszka przestała występować, pryszczki z oczka znikły i bladeść także. Chłopiec tak się przyzwyczaił do Emulsji Scotta, że sam przypominał mi o swoim mleczku“. Takie pełne zapału sądy o Emulsji Scotta usłyszeć można z ust wielu tysięcy matek we wszystkich krajach świata. I nie dziwnego, bowiem każda matka dobrze wie, że Emulsja Scotta, dzięki swej wysokiej zawartości witamin A i D znakomicie wzmacnia organizm dziecka i czyni go odpornym przeciwko krzywicy, przeziębieniu i wszelkim chorobom zakaźnym. Spróbujcie i przekonajcie się same! Do nabycia we wszystkich aptekach i drogerjach. Dla naszych dzieci rzeczywiście nie ma nic lepszego!

Tak przedstawiają się liczby

bezwzględne. Nieco inaczej przedstawia się sprawa ta przy obliczaniu ilości urodzeń, zgonów i przyrostu naturalnego na 1000 mieszkańców danego kraju. Prym pod względem urodzeń trzyma Polska, gdzie na 1000 mieszkańców urodziło się około 33 żywych dzieci, następnie idą: Portugalia — 32,1, Włochy i Węgry — 23,2, Czechosłowacja — 22,6, Holandia — 22,4, Francja — 18, Norwegia — 17,6, Niemcy — 16,5, Anglia z Walją — 16,4.

Na tysiąc mieszkańców najwięcej ludzi umarło na Węgrzech: 17,1. Dalej idą: Francja 16, Portugalia 15,9, Polska 15,6, Czechosłowacja 14,8, Włochy 13,2, Anglia z Walją 11,5, Niemcy 11,3, Norwegia 10,9. Okazuje się, że Francja ma *ak mały przyrost naturalny skutkiem wielkiej śmiertelności, mimo równoczesnej większej liczby urodzeń, niż w kilku innych krajach. Gdy jednak w Polsce na 1.000 ludzi rodzi się 33, a umiera 15,6, we Francji rodzi się 18, a umiera więcej niż w Polsce. W istocie sytuacja jest jeszcze gorsza, gdyż obliczenie to dla Francji zrobione zostało na podstawie danych z drugiego kwartału 1931 roku, w którym (lato) mniej ludzi umiera niż w jesieni i w zimie. W całym roku 1931 ilość zgonów będzie prawdopodobnie równa lub nawet nieco wyższa od ilości urodzeń.

Odliczywszy zgony od urodzeń otrzymamy przyrost naturalny na 1000 mieszkańców. Wynosił on w przybliżeniu: w Polsce 17,4, Portugalia 16,2, Holandji 12,9, Włoszech 10, Czechosłowacji 7,8, Norwegii 6,7, Węgrzech 6,5, w Niemczech 5,2, w Anglii z Walją 4,9, we Francji 1,8.

Podobnie, jak w poprzednich latach w r. 1931 Polska zdecydowanie kroczy na czele państw europejskich pod względem przyrostu ludności. Z. H.

Za „podwójną buchalterję“

staje jutro przed sądem 6 urzędników agencji celnej

W dniu jutrzejszym w sądzie okręgowym rozpoczyna się proces, który wzbudza ogromne zainteresowanie w mieście. Na ławie oskarżonych zasiądzie 6 urzędników łódzkiej agencji celnej, m. in. Zygmunt Rakowski, kasjer agencji oraz jego pomocnik Tadeusz Bieliński. — Oskarżeni oni są o to, iż dopuścili się nadużyć na zajmowanych stanowiskach w agencji, przez to, iż na grzbietach kwitów z pobranych na rzecz agencji sum, umieszczali mniejsze

kwoty, a różnicę przywłaszczali sobie. Straty poniesione przez agencję sięgają ogromnych sum. Jak wiadomo do wykrycia tej sensacyjnej afery przyczyniła się kochanka Bielińskiego, którą ten ostatni zdradzał.

Rozprawie przewodniczyć będzie sędzia Kozłowski w asystencji sędziów Balickiego i Jesionowskiego. Ławę oskarżyciela publicznego zajmie prok. Kozłowski, bronić będzie adw. Kempner i inni. (p)

Powieść sensacyjno-kryminalna „Głos Porannego“ z dn. 17. I. 1932 r. Nr. 16

A. CHRISTIE

BŁĘKITNY KURJER

Chubby, co oznaczało pieśczołliwie imię jej męża, spojrział na nią uprzejmie i mruknął: — Jak pięknie wyglądasz w tym brzoskwińowym negligie — poczem szybko zniknął, zbiegając ze schodów werandy.
— Kochany chłopiec — powiedziała lady Tamplin, spoglądając czule wślad za swoim małżonkiem. — Ale co to ja chciałam powiedzieć? Otóż właśnie zadaje sobie pytanie...
— Powiedz wreszcie, mamo, jakie pytanie sobie zadajesz!
— Zadaje sobie pytanie, moje dziecko, czy nie należałoby zaproponować kochanej Katarzynie, aby odwiedziła nas tutaj. Niewątpliwie będzie chciała być wprowadzona do towarzystwa. Przyjemniej jej chyba będzie, jeśli ja to zrobię. Stanie się to z korzyścią dla niej i dla nas.
— Jak ci się zdaje, ile potrafisz z niej wycisnąć? — zapytała Lenora.
Matka skarciła ją wzrokiem i powiedziała:

— Oczywiście musiałaby nastąpić jakaś finansowa umowa. Wiesz przecież, że straty giełdowe... a przytem twój biedny ojciec...
— A teraz Chubby. On również jest drogą przyjemnością.
— O ile sobie przypominam, była ona zawsze bardzo sympatyczną dziewczynką — mruknęła lady Tamplin, jakby idąc za biegiem wasnych myśli. — Ciężka, skromna, niezbyt piękna i nie dbająca zupełnie o mężczyzn.
— Więc sądzisz, że nie może być niebezpieczna, jeśli chodzi o Chubby'ego?
Lady Tamplin nocowała się dotknięta.
— Chubby nigdyby...
— Naturalnie — odparła Lenora. — W to ja sama nie wierzę. Wie on dokładnie, co ma w tobie. Przedewszystkiem pod względem finansowym.
— Tak się obcesowo o wszystkim wyrażasz, kochanie...
— Wybacz mi — bąknęła Lenora.
Lady Tamplin zebrała „Daily

Mail“, swój negliż, torebkę i rozmaite drobne drobnostki.
— Natychmiast napiszę do kochanej Katarzyny i przypomnę jej stare, piękne chwile w Edgeworth.
Pobiegła w stronę willi, a oczy jej błyszczały bezapelacyjną decyzją.
Katarzyna otrzymała jej czerne rostroniczne list w dzień swego przybycia do Londynu. Schowała go do torebki i udała się do długoletniego adwokata i zarządcy majątku pani Harfield.
Adwokat przyjął ją z ojcowską serdecznością i, po omówieniu szeregu formalności, Katarzyna wręczyła mu list, który otrzymała od krewnych zmarłej.
Adwokat przeczytał pismo i uśmiechnął się.
— Dość niezdarna próba, panno Grey. Chyba nie potrzebuje pani zapewniać, że ci ludzie nie mają najmniejszych praw do testamentu, który jest całkowicie prawomocny.
— Tak sobie odrazu pomyślałam.
— Jacy głupi są jednak ludzie czasami. Na miejscu tych ludzi zaapelowałbym raczej do pani wspaniałomyślności.
— O tem właśnie chciałam z panem pomówić. Chciałabym

przekazać krewnym zmarłej pewną sumę.
— Nie ma pani najmniejszego obowiązku.
— Wiem o tem.
Potatem napewno fałszywie to sobie wytłumacza. Jako swe go rodzaju przyznanie się do winy. Pieniądze oczywiście przyjmą. Ale potem z tem większą energią zaatakują panią.
— Z tego wszystkiego zdaję sobie sprawę, a jednak chciałabym wykonać swój zamiar. Po prostu bawi mnie to. Ostatecznie są oni przecież jedynymi krewnymi pani Harfield, aczkolwiek za życia zupełnie się o nią nie troszczyli. Nie chciałabym, aby wyszli z zupełnie pustymi rękami.
Udzieliła potrzebnych wskazówek, aczkolwiek adwokat bardzo jej odradzał. Gdy w godzinę później szła ulicami Londynu, miała przyjemne uczucie, że może wydawać pieniądze niemal bez ograniczenia i snuć plany na przyszłość. Pierwszą wizytę złożyła w pierwszym rzędnym magazynie mód.
Wysmukła, starsza francuska, która wyglądała, jak księżna, przyjęła ją, a Katarzyna oświadczyła jej nieco naiwnie: Chciałabym się całkowicie oddać w pani ręce. Przez całe życie byłam biedna i zupeł-

nie nie znam się na strojach. Obecnie mam trochę pieniędzy i chciałabym być rzeczywiście dobrze ubrana.
Francuska była zachwycona. Jej duszę artystyczną dopiero wymęczyła przez godzinę jakaś argentyńska królowa konserw. Spojrzała na Katarzynę bystrem spojrzeniem znawczyni.
— Będzie to dla mnie prawdziwą przyjemnością. Pani ma doskonałą figurę. Polecam pani jaknajprostszą linję. Pani jest tres Anglaise. Niektórzy ludzie z głupoty uważaliby to za obelgę. A jednak one belle anglaise jest czemś najbardziej stylowem w świecie.
W mgnieniu oka księżna zamieniła się w zręczną kupcową. Posypały się wskazówki dla maćkiń.
— Klotyldo, Wirginjo, szybko, moje małe, ma'a tailleur gris clair i robe de soir d'automne. Marcelino, moje dziecko, włóż komplet z crepe de chine'y koloru mimozy.
Było to zachwycające przedpołudnie. Marcelina, Klotylda i Wirginja przesuwały się powoli, znużone i wyniosłe. Księżna stała obok Katarzyny i czytała notatki w małej książeczce.
(d. c. n.)

Karellicki,



zabójca Millera, na ławie oskarżonych po wyroku skazującym go na 5 lat więzienia.

Wiadomości bieżące

Osobiste

Dr. Tatjana Rozenblat mianowa na została przez ministra sprawiedliwości tłumaczem przysięgłym dla języka włoskiego przy sądzie okręgowym w Łodzi.

Pozwolenia na broń wydawane będą do 31 stycznia

Łódzkie starostwo grodzkie podaje do wiadomości publicznej osobom zainteresowanym, że ostateczny termin składania podań o przedłużenie zezwoleń na broń palną i łowiecką oraz kart łowieckich na rok 1932, został przedłużony do dnia 31 stycznia 1932 r.

Osoby, które do tego czasu nie złożą podania w starostwie grodzkim, poniosą konsekwencje, a mianowicie zostanie odebrane im dotychczasowe pozwolenie na broń, sama zaś broń ulegnie konfiskacie. (a)

Wyplata zapomogi za styczeń 1932 r.

Dnia 21 stycznia 1932 roku rozpocznie się wypłata państwowej zapomogi doraźnej za styczeń 1932 roku dla bezrobotnych.

Wypłaty odbywać się będą w urzędzie zasiłkowym, od godziny 9 do 14, w następującym porządku: Czwartek, dnia 21 bm. litery: od A do J włącznie.

Piątek, dnia 22 bm. litery: od K do P włącznie.

Sobota, 23 bm. litery: od R do Z włącznie.

Komunikat

Biuro związku straży pożarnych województwa łódzkiego zostało przeniesione z dniem 12. I. 1932 r. z ul. Sienkiewicza 54 na Al. Kościuszki 37, III piętro (gmach P. Z. U. W.)

Ruiny cyrku Sarrasaniego



który spłonął w tych dniach w Brukseli

Spotkamy się w „Ziemiańskiej”!

Niebawem otrzyma Łódź przepiękną, europejską cukiernię w sercu miasta

Już od kilku miesięcy cała elegancka Łódź zaintrygowana jest tajemniczymi praktykami, które odbywają się za wysokim oparzeniem przy zbiegu ul. Piotrkowskiej i Moniuszki, a więc w samym centrum miasta. Już wszyscy wiedzą, że rodzi się tam „Ziemiańska” — cukiernia w prawdziwie europejskim stylu. Kto zna ten Sezam sztuki cukierniczej w stolicy i jego właściciela, p. Albrechta, ten nie wątpił ani przez chwilę, że to, co tworzy on w Łodzi, będzie równie sympatyczne i apetyczne. Tem nie mniej zainteresowanie wzmagalo się z dnia na dzień, jako że co innego jest wiedzieć, a co innego widzieć. A tymczasem alchemik nowego lokalu w osobie arch. Władysława Lichtensteina zazdroś nie strzegł i strzeże nadal swej tajemnicy, intrygując nieszczyśnych łodzian. Już nawet złośliwi zaczęli szeptać, że przerwano budowę i że ten cud nad Łódką nigdy nie ujrzy światła dziennego. Nagabywani przez nas wtajemniczeni uśmiechali się jedynie półgębkiem i nie nie odpowiadali, a co najwyżej bąkali pod nosem:

— Zaczekajcie, a zobaczycie!

Wyczerpała się wreszcie i nasza cierpliwość. Korzystając z przyjazdu do Łodzi p. Albrechta, przycisnęliśmy do muru architekta i wysłaliśmy na budowę naszego współpracownika, aby wreszcie rozproszyć wszelkie wątpliwości i sceptyczne uwagi na temat budującej się „Ziemiańskiej”. Rezultat skrupulatnie przeprowadzonej wizji lokalnej daje się ująć w kilka słów:

— Rzeczywiście, zaczekajcie jeszcze trochę, a zobaczycie! Tylko patrzeć, jak kurtyna w postaci parkanu pójdzie w górę i ukaże niecierpliwym oczom łodzian cacko, na które warto było czekać. Prace dobiegają końca. Ale są to prace tak imponujące i skomplikowane, tak troskliwie prowadzone co do najdrobniejszych szczegółów, że jeszcze trochę potrwać musi, zanim łodzianin z zachwytem będzie mógł mówić:

— Pozatem, panie dziejski, mamy w Łodzi kawiarnię, jakiej szukać w Europie!

Tymczasem po lokalu krząta się cały sztab fachowców i rzemieślników, murarzy, ślusarzy, elektrotechników, mechaników, malarzy etc. Kieruje tym sztabem p. Lichtenstein, który w towarzystwie p. Albrechta oprowadza nas po rodzajem się lokalu „Ziemiańskiej”, udzielając wyjaśnień.

Trzeba znać było znać ten lokal, aby zrozumieć, jaką pracę musieli włożyć weń jego twórcy, aby na-

dać mu ten wygląd, który zostanie Łodzi zaprezentowany. Ciasne, nie estetyczne zakamarki zostały przekształcone w przestronną salę z dodatkowymi, obszernymi pomieszczeniami. Wszystko budowano od fundamentów. Usunięto nawet główne ściany, mury i filary zastępując je lekką na oko, a solidną w istocie konstrukcją żelazną. Stworzono kombinację śmiałych

plaszczyn, które niewątpliwie zostaną również pod względem kolorystycznym znakomicie scharmonizowane. Cały poziom lokalu został obniżony, a ponadto stworzono świadomie różnicę poziomu sufitów, co daje ciekawe efekty. Uwagę zwraca również rozwiązanie kwestji oświetlenia i naświetlenia ścian. Główna sala zasilona została jedynie światłem pośred-

niem, natomiast w salach ekspedycyjnych zastosowano poraż pierwszego najnowszego rury wolframowe, dzięki którym uzyskuje się idealnie jasne, absolutnie nierażące światło.

Fasada lokalu o zdecydowanie śmiałych plaszczynach utrzymana jest w tonie poważnym. Została ona wykonana w teracyzie, mieniącym się srebrzyście błyszczącym. Obecnie odbywa się montaż największej bodaj reklamy neonowej z oryginalnych rur Philipsa, wykonanych specjalnie w Holandji.

Wentylacja sali została specjalnie uwzględniona przez budowniczych.

Niema wcale dudniących i wiążących wentylatorów. Dym ulatnia się przez specjalne wentylatory, skoncentrowane w wyciągu sufitowym.

Wreszcie dowiadujemy się, że dla „Ziemiańskiej” budowane są specjalnie projektowane meble, zaś krzesła i stoliki pokryte zostaną materią tkaną dla „Ziemiańskiej” według specjalnych wzorów.

Oczywista, że nowoczesnie budowana piekarnia w specjalnie wynajętym, obszernym lokalu przy ul. Piotrkowskiej 80, zawierać będzie wszystko, co pracownia cukiernicza stojąca na wysokim poziomie zawieść powinna. Dla pracowników wybudowano oddzielne szatnie, umywalnie i sale natryskowe z zimną i gorącą wodą. Zaznaczyć należy, że „Ziemiańska” wyposażona została w najnowsze instalacje elektryczne siły i światła, oraz w maszyny cukiernicze, kuchnie, grzejniki gazowe, zmywalnie, podłogi, ściany i urządzenia sanitarne, będące ostatnim wyrazem techniki.

Trudno zresztą w słowach odtworzyć obraz tego, co się tworzy za tajemniczym parkanem. Zarysowany powyżej szkic jest słabą próbą odzwierciedlenia tego, co już niedługo zdobić będzie nasze miasto. Chwilowo za wszelkie pochwały musi starczyć wrażenie, że niebawem zajadać się będziemy doskonałymi, zarówno dla smaku, jak i dla oka, ciastkami w najidealniejszych, najestetyczniejszych, najhygieniczniejszych, czyli w prawdziwie europejskich warunkach. Łodzianie przekonają się, że nawet wypicie pół czarnej i zakąskzenie kremówką, czy pączkiem, może być uczcą w swoim rodzaju. A że musimy jeszcze trochę poczekać — na to niema rady! Poczujemy się myślą, że im dłużej czekać będziemy, tem sówiciej będziemy za te oczekiwania wynagrodzeni! B.

Od jutra w kinie „PALACE”



Według powieści

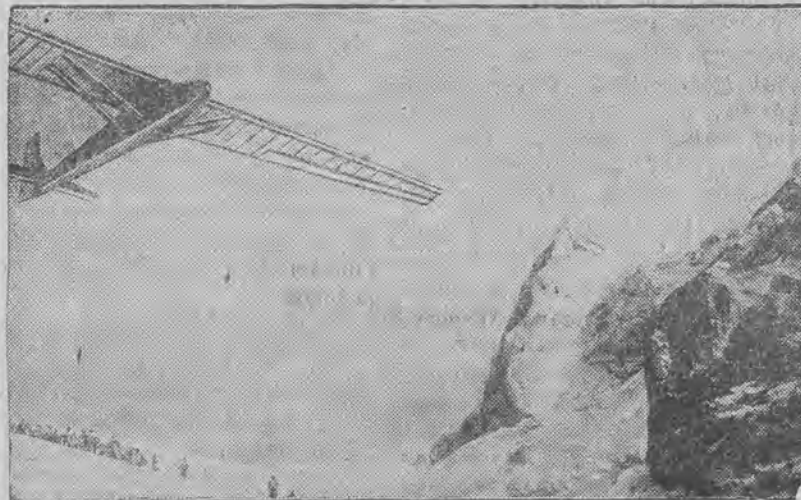
Claude Farrerea

100-proc. dźwiękowiec w wersji francuskiej.

Reżyserja Kurt Bernhard

ZŁOWIEK KTÓRY ZABIŁ...

Lotnictwo bezsilnikowe w Alpach



Szwajcarski pilot por. Gerber przeleciał na samolocie bez motoru w 28 minut z Mürren do Interlaken.

Gobeliny, jedwab i firanki padły łupem zuchwałych złoczyńców

Przy ulicy Cegielnianej 4 mieści się hurtowy skład gobelinów i manufaktury, właścicielem którego jest Abram Ajchner, zamieszkały w tymże domu.

Nocy ubiegłej niewykryci sprawcy, korzystając z tego, że w składzie nie nocował dozorca, jak to zazwyczaj było, oderwali kłódkę, na którą zamknięte były frontowe drzwi, a następnie dostali się do składu, skąd wynieśli kilkadziesiąt sztuk gobelinów, materiału jedwabnego

i firanek, łącznej wartości 3520 złotych.

Kradzież spostrzegł nad ranem dozorca domu i niezwłocznie powiadomił policję i właści ciela składu. Wdrożono natychmiast energiczne poszukiwania, które jednak narazie nie dały pozytywnego wyniku.

Obwieszczenie.

Kasa Chorych w Łodzi podaje niniejszem do wiadomości, że dotychczasowy sposób udzielania pomocy położniczej przez akuszerki, wybierane przez ubezpieczonych z pośród akuserek, posiadających prawo praktyki i wypłacania im przez kasę ryczałtu położowego, zostaje zniesiony stopniowo na terenie m. Łodzi i zastąpiony udzieleniem bezpłatnej pomocy akuszerskiej przez rejonowe akuszerki kasy chorych w Łodzi w myśl art. 30 i 33 ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o obowiązkowym ubezpieczeniu na wypadek choroby.

W tym celu z dniem 1 stycznia 1932 r. obszar I i III dzielnic kasy chorych w mieście Łodzi został podzielony na rejon akuszerski i równocześnie ustanowieniem w każdym z nich rejonowych akuserek i ich zastępczyni mających

jedynie i wyłączne prawo do udzielania pomocy akuszerskiej ubezpieczonym w kasie chorych.

Ubezpieczeni, uprawnieni do świadczenia pomocy położniczej, a zamieszkali w jednym z rejonów akuszerskich danej dzielnicy winni zwracać się o tę pomoc jedynie i wyłącznie do właściwych akuserek swego rejonu, a w razie nieobecności do ich zastępczyni tylko z polecenia rejonowej akuszerki.

Wykaz rejonów akuszerskich, nazwisk akuserek rejonowych oraz ich zastępczyni jest wywieszony w poczekalni każdego punktu lekarskiego w lecznicy I-ej i III-ej.

Od dnia wprowadzenia rejonów i rejonowych akuserek kasa chorych nie będzie wypłacać ryczałtów położowych w mieście Łodzi.

TEATR „BOMBA”

Jeszcze tylko dwa dni Łódź będzie podsiwiała Romualda Gierasieńskiego znakomitego komika polskiego i Tadeusza Faliszewskiego króla płyt gramofonowych w wspaniałej, efektownej rewii p. t.

„Szalony Karnawał”

Udział biorą: St. Balcerakówna, M. Bargielska, B. Halmirska, I. Różyńska, T. Faliszewski, R. Gierasieński, W. Moran, A. Suchcicki, J. Welin i 8 BOMBA-GIRLS, statystki, statystki i chóry.

Dyrekcja „Bomby” komunikuje, że z powodu wielkich kosztów i niskich cen biletów (od 1 zł. do 4.50 zł.) bilety ulgowe dla członków związków zawodowych, urzędniczych i dla wojskowych, zostały zupełnie zniesione.

Dzisiaj trzy przedstawienia o godz. 6.15, 8.15 i 10.15. Przeprowadź bilety w „Orbisie”, (Piotrkowska 65).

Poco to nazywać samorządem?

Prezydent Łodzi pos. B. Ziemięcki o nowoprojektowanym ustroju miast

Przed kilku dniami zapoznaliśmy naszych Czytelników z ogólnymi zarysami i zasadami nowego projektu ustawy samorządowej, na podstawie wywiadu, udzielonego prasie przez pos. dr. Kazimierza Ducha.

Chcąc dowiedzieć się o dalszych szczegółach wzmiankowanej ustawy, redakcja „Głosu Porannego” zwróciła się do prezydenta m. Łodzi, p. Bronisława Ziemięckiego, który udzielił nam nader interesujących wyjaśnień.

Uzależnienie od rządu

— Przez konstytucję — rozpoczął na p. prezydent Ziemięcki — postawiony został drogowskaz w kierunku rozbudowy samorządu miejskiego oraz rozszerzenia jego kompetencji, aż do przekazania reprezentacji samorządu właściwego zakresu ustawodawstwa. Tymczasem nowy projekt ustawy przedstawia drogowskaz konstytucji we wręcz przeciwnym kierunku. Ogranicza on samodzielność gminy miejskiej i umożliwia ingerencję władz administracyjnych już w pierwszym akcie działalności komunalnej, w wyborach do rady miejskiej, a co najważniejsze — niezależnia magistrat od rady miejskiej, uzależniając go od władzy rządowej.

Jako zaletę projektu uznać należy bezwzględnie to, że nadaje wszystkim dzielnicom kraju powszechne, równe, tajne i bezpośrednie prawo wyborcze do rad miejskich. Podwyższenie cenzusu czynnego prawa wyborczego do 24 lat, zaś biernego do 30 lat nasuwa jednak pewne zastrzeżenia. Trudno bowiem zrozumieć, dlaczego dwudziestokilkuletni obywatele, mogący już zajmować odpowiedzialne stanowiska w urzędach i mogący na wet posłować do sejmu, nie mogą być członkami rady miejskiej. Widocznie chodziło o wyeliminowanie młodszego elementu, zazwyczaj bardziej radykalnego.

Geometria wyborcza

Dotychczasowy system proporcjonalności wyborów, zostaje według projektu zastąpiony przez t. zw. ścieśniony i imienny. Na konferencji w ministerstwie spraw wewnętrznych zapewniano nas, że system ten był już stosowany w wielu miastach. Miasto ma być podzielone na okręgi przez administrację rządową. Tu więc otwiera się pole dla t. zw. geometrii wyborczej, która w ręku organów administracji państwowej może być narzędziem wpływu na wyniki wyborów. Najgłośniejszą aprobują takie systemy ci co wołają „Precz z polityką w samorządzie”. „Geometria wyborcza” może tak pokawałkować nprz. dzielnicę robotniczą, aby część jej przydzielić do dzielnicy drobnomieszczańskiej, natomiast zapomocą wcielenia odpowiedniego terenu przyłączyć do okręgu pewną ilość elementów antyrobotniczych.

Podobne operacje mogą być robione nie tylko na niekorzyść przedstawicielstwa robotniczego, ale i mniejszości narodowej.

W projekcie niema nawet postanowienia, że przy podziale na okręgi ilość mandatów przypadająca dla poszczególnych okręgów, ma być proporcjonalna do ilości

mieszkańców. Gdyby nie uczyniono w tym względzie poprawek w projekcie, zadeklarowana w nim równość wyborców stałaby się fikcją.

Sprosfowany nonsens

Pierwotne informacje głosiły, że każdy wyborca ma prawo napisać na kartce nazwiska kandydatów w ilości równej jednej czwartej mandatów, przypadających na jeden okręg. Byłby to — utrzymuje prezydent Ziemięcki — zupełny nonsens. Byłaby to tama, uniemożliwiająca obywatelom posiadającym większość w okręgu, osiągnięcia tej większości w radzie miejskiej. Ale tak nie jest. W projekcie sprostowano, że można pisać nazwiska trzech czwartych, a nie jednej czwartej ilości mandatów.

Wreszcie na ostatnim posiedzeniu rady ministrów przyjęto normę pośrednią, przewidującą, iż wyborca będzie miał prawo napisać na kartce nazwiska połowy ilości mandatów w okręgu.

Głosowanie na osoby

Ale nawet z tą poprawką system ten jest znacznie gorszy od dotychczasowego. Jest on proponowany dla zastąpienia systemu list przez system głosowania na osoby. Ma to być jeszcze jeden sposób walki z „partyjniactwem”. To że obywatele mający wspólny pogląd na sprawy miasta zraszają się i wystawiają wspólną listę, jest zle — według autorów projektu.

A przecież nietylko partie polityczne mają do tego prawa. Wybory w imię określonych postulatów i programów, które obecnie reprezentują stronnictwa, związki lub organizacje gospodarcze, względnie dla celów tylko danych wyborów utworzone zrzeszenia, są potępiane.

Spółczesność będzie rozdrobiona. Każdy obywatel idąc do urny myślał nie nad słusznością programów, ale nad tem, czy lepiej Paweł, czy Gaweł. W mniejszych ośrodkach jest to bardzo łatwe. Ale w dużych miastach często dobry mówca z poprzedniej rady zdziesiątuje gorliwego pracownika, pracującego bez rozgłosu w komisjach.

Dziwna proporcjonalność

Przy takim systemie może powstać ogromna różnica w wadze poszczególnych mandatów. Weźmy nprz. okręg posiadający 20.000 wyborców i wybierający 8 radnych. Okręg ten opiany jest, przypuśćmy, przez jedno ugrupowanie, którego kartki z nazwiskami zyskują, mimo trudności systemu 18.000 głosów. Kartki te jednak mogą zawierać tylko nazwiska 4 osób, z których zatem każda zdobyła zaufanie 18.000 obywateli. Pozostałe głosy tak się rozpyliły, że z kolei następny kandydat otrzymał kilkanaście głosów a ostatni już tylko kilka, a może nawet jeden i to swój własny. Jeśli mu się w losowaniu poszczęściło. W radzie miejskiej zasiadliby w tym wypadku radni wybrani przez kilkanaście tysięcy wyborców, a obok nich wybrani przez kilku, a nawet jednego wyborcę.

To podobno ma być też „proporcjonalność”

Korepetytor rządowy

Projekt dzieli członków magistratu na niezawodowych i zawodowych. Pierwsi poświęcają się wyłącznie pracy w samorządzie i pobierają stałe pensje, mają zabezpieczenie emerytalne, drudzy zaś, uczestniczą tylko w posiedzeniach ciała komunalnych i biorą za te posiedzenia diety. Wszyscy razem tworzą kolegjalne ciało (magistrat), mające kompetencje podobne do obecnego z małymi wyjątkami. Tak nprz.: sprawy personalne oddane są prezydentowi, który wbrew dotychczasowej zasadzie dekretu o samorządzie, jest służbowym zwierzchnikiem członków magistratu i wyłącznie reprezentuje samorząd. Podczas gdy dotychczas ilość ławników według dekretu ma się równać jednej dziesiątej radnych, projekt pozostawia tę liczbę jako główną granicę i ściśle określa ilość ławników porucza radzie miejskiej. Natomiast decyduje, czy wśród ławników mają być zawodowi i w jakiej liczbie (minimum w liczbie jednej trzeciej ogółu radnych) zależy nietylko od rady miejskiej, ale i od zgody władzy nadzorczej. Nawet w sprawie wyłącznie wewnętrzno-organizacyjnej, rada miejska jest mało kompetentna i korepetytor rządowy jest nawet tu konieczny. Nie tylko prezydent i wice-prezydenci, ale również zawodowi ławnicy wybierani są przez większość, a tylko niefachowcy systemem proporcjonalnym.

Wiemy z doświadczenia, jak rzadko tworzy się w samorządach stała większość, jak trudno ją złożyć, choćby dla wyboru prezydenta. Te trudności obecnie się powiększą przez mozolne pertraktacje międzyfrakcyjne. Czy to zmniejszy politykę w samorządzie?

Urzędnik decyduje

Osoby wybrane jako zawodowi ławnicy przez radę miejską, nie stają się przez to jeszcze członkami magistratu. Wymagane jest na wet, jeśli chodzi o prezydenta i wice-prezydentów zatwierdzenie władzy rządowej. W miastach wydzielonych, jak Łódź, zatwierdzać będzie członków magistratu ministerstwo spraw wewnętrznych, a w miastach niewydzielonych — wojewoda.

Z tych postanowień wynika, że grono obywateli obdarzonych zaufaniem miasta, nie dojrzało jeszcze do tego, aby znaleźć ludzi, którym można powierzyć wykonywanie swoich uchwał i zarządzanie publicznym mieniem. Przyjęto niejako za pewnik, że urzędnik państwowy wie lepiej. Przecież na podstawie opinii swego urzędnika będzie zatwierdzał minister, czy wojewoda. „Panowie — wołali do nas zwolennicy tego systemu — przecież to polski rząd, trzeba ufać jego dobrej woli”.

„Panowie — możemy odpowiedzieć — przecież ci radni to polscy obywatele, trzeba ufać ich dobrej woli i dojrzałości. W tym przynajmniej stopniu, że potrafią wybrać zarządcę swoich zbiorowych spraw”.

Nie męczcie...!

A dalej jeśli nie nastąpiło zatwierdzenie, wówczas zaczynają się perypetje, przewidziane z precyzją przez autorów projektu. Gdy chodzi o prezydenta, lub jego zastępcę, następują nowe wybory, a jeżeli rada miejska zwleka z wyborem, władza nakazuje jej termin. O ile ponownie zostanie wybrany kandydat, który nie uzyskał zatwierdzenia, władze wyznaczają komisarza na czas nie dłuższy od roku. Jeżeli w ciągu roku rada nie wybierze takiej osoby, która zdoła uzyskać zatwierdzenie, rada miejska zostaje rozwiązana i ogłoszone zostają nowe wybory.

Kiedy się czyta te przepisy, odnosi się wrażenie — kontynuuje nasz rozmówca — że władza rządowa mówi do obywateli miasta „Dopóty was będę męczyć, aż wybierzecie tego, kogo ja chcę”. Nieraz oczywiście obywatele odpowiedzą: „Nie męczcie, powiedzcie odrazu kogo mamy wybrać”.

Do Sasa i do lasa

Wybrany wreszcie i zatwierdzony prezydent, czy zawodowy ławnik urzęduje 10 lat, podczas gdy rada miejska tylko 5 lat. Ten system dwukrotnej kadencji zapożyczony został z dawnej ustawy pruskiej, z innych stosunków, kiedy wśród wyborców nie było tak wielkiego zróżniczkowania. Dzisiaj w okresie demokratycznej ordynacji, widzimy, jak zmienia się układ sił w tem samym mieście. Zdarza się, że dwie po sobie następujące rady miejskie różnią się od siebie radykalnie pod względem programu. Projekt ustawy stwarza możliwość przewlekłych konfliktów między zawodową częścią magistratu a radą miejską. Rozjemcą będzie władza nadzorcza. Podczas gdy rada miejska nie ma możności wysunięcia członka magistratu, który traci jej zaufanie, to władza nadzorcza może rozwiązywać radę miejską, zarządzając wybory w ciągu 12 miesięcy a nie jak dziś w ciągu 6 tygodni. Władza nadzorcza może rozwiązywać magistrat i złożyć z urzędu poszczególnych jego członków. To ostatnie w stosunku do miast wydzielonych, a więc i Łodzi może dokonywać rada ministrów bez dochodzenia dyscyplinarnego, które obowiązuje w stosunku do wszystkich stabilizowanych urzędników.

W ten sposób zawodowi członkowie magistratu z prezydentem na czele, pozornie wywyższonym w swych uprawnieniach i charakterze urzędu, stają się urzędnikami zależnymi od władzy rządowej, natomiast zupełnie niezależnymi od rady miejskiej. Po 5 latach rada nie jest już nawet ich mocodawcą.

Chciałbym tu podkreślić — mówi prez. Ziemięcki — początkowy projekt zniesienia instytucji prezydium rad miejskich, przewidujący, że w większych ośrodkach miejskich przewodniczyć ma radzie miejskiej prezydent, został na ostatnim posiedzeniu rady ministrów zmieniony w sensie wysuniętego przezemnie na konferencji w ministerstwie, postulatu. Domagałem się wówczas bezwzględnego pozostawienia instytucji Prezesa rady miejskiej.

Egzaminy do magistratu

Do projektu rada ministrów wprowadziła świeżą inowację o której nie wspomniano w rozestłanym nam egzemplarzu ustawy. Mia nowicie wprowadzono egzaminy dla zawodowych członków magistratu. Blizsze szczegóły, dotyczące tych egzaminów nie są mi jeszcze znane. Jeżeli dodamy do tego wszystkiego, że uchwały rady miejskiej wymagają, według projektu zatwierdzenia ze strony władz nadzorczych, oraz że w szeregu innych uchwał jak ustalenia nazwy ulic lub wznoszenia pomników władze rządowe mogą zażądać reasumacji lub zmiany uchwały, to w konkluzji wylania się przed nami następujący system:

Wpływ organów rządowych na wybory do rady miejskiej, zapewniony dzięki „geometrii” wyborczej. Wszystkie ważniejsze uchwały rady miejskiej wchodzi w życie tylko wtedy, gdy na to pozwoli władza rządowa. Członkowie magistratu stają się faktycznie całkowicie zależni od władzy rządowej, tembardziej, że muszą oni być zatwierdzeni i mogą być złozeni z urzędu przez te władze.

Autorzy projektu mogą być zwolennikami takiej organizacji — to jest ich prawo — ale poco nazywać to samorządem? — kończy swoje interesujące wyrzuty prezydent Ziemięcki.

St. Gel.



Dr. med.
REICHER
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
leczenie dżartermją i elektroterapią
POŁUDNIOWA 28
tel. 201-93
Od 8-11 rano i od 5-8 w
W niedziele od 9-1

BEZPOŚREDNIA KOMUNIKACJA



Dźwiękowy



Dziś i dni następnych! Ulubieniec publiczności, nieustraszony bohater sensacji, niezwykły

TIM MC. COY

w niezwykle sensacyjnym dramacie, pełnym wstrząsających momentów p. t.

Przyjaciel Indian

Emocjonujące walki białych z Indianami. Niezwykła odwaga i zręczność Tim Mc. Coy. Błyskawiczne tempo. Napięcie. Emocja
Nad program: Laurel i Hardy u dentysty Wspaniała komedia z udziałem najgłośniejszych komików współczesnych.
Ponadto: Dźwiękowe aktualności Metro-Goldwyn. Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 50 gr. Początek o 12-ej

Tomaszów

STŁUMIONY POŻAR

Wczoraj o godzinie 11 wieczorem przechodnie na ul. Marsz. Piłsudskiego zauważyli wydobywające się z komina domu Nr. 2 płomienie.

Jeden z przechodniów zainteresowany tym wypadkiem, udał się do mieszkania znajdującego się na drugim piętrze tegoż domu celem sprawdzenia przyczyny. Jak się okazało mieszkańcy drugiego piętra już wcześniej czuli przykry swąd, jednak przypuszczali, że pochodzi on, jak zwykle, z piekarni, nieszczęście się w tym domu i nie podejrzewając niebezpieczeństwa, ułożyli się do snu.

Dzięki interwencji spostrzegawczego przechodnia, oraz energicznej pomocy mieszkańców zagrożonego domu uniknięto pożaru.

ZEZNANIA O DOCHODZIE

Termin składania zeznań o dochodzie dla lokatorów minął już z dniem 15 stycznia r. b. Władze skarbowe przedłużyły termin powyższy o jeden tydzień, ze względu na opieszalność płatników, jednak z tym zastrzeżeniem, że sponulgowany termin uważany będzie za ostateczny i po upływie jego na kładane będą kary doraźne w stosunku do opieszalych.

CHOROBY ZAKAŻNE

W pierwszej połowie stycznia zanotowano w wydziale zdrowotności publicznej w magistracie m. Tomaszowa następujące wypadki chorób zakaźnych: 1 — błonica, 11 — odra, 8 — kszusiec, 5 — ospa wietrzna, 1 — dur brzuszny. Wypadków śmiertelnych nie było.

TEATR, MUZYKA I SZTUKA

TEATR MIEJSKI

Dziś o godz. 4 i 8,30 oraz we wtorek „Doktor Stieglitz” z Michałem Zniczem.

W poniedziałek „Sprawa Dreyfusa”.

W środę premiera farsy Arnolda i Bacha „Królewski film” (Hulla di Bulla), osnutej na tle perypetji króla Afganistanu Amanullaha.

TEATR KAMERALNY

Dziś o godz. 12 „Hau Hau” z Michałem Zniczem.

Dziś o godz. 5 i w poniedziałek wiecz. „Miss Hobbs” z J. Macherską.

Dziś i we wtorek wieczorem komedia Franka „Burza w szklance wody”.

TEATR POPULARNY

Dziś dwa ostatnie występy Zuli Pogorzelskiej w teatrze Popularnym o godz. 8,15 i 10,15 wiecz. Obok niezrównanej Zuli wystąpią: Marjan Wawrzakowicz, Konrad Tom i Jerzy Boroński.

Dzisiaj o godz. 1 w południe powtórzenie pięknej bajki „Czerwony Kapturek”.

Bilety do nabycia w kasie teatru od godz. 11 rano bez przerwy.

TEATR W SALI GEYERA

Dziś o godz. 4, 6,30 i 9 wieczorem powtórzenie premjery pt. „Na dwa boba wróżyła”.

Ceny od 30 groszy do 2 zł.

Będziemy mieć smaczne pieczywo

Dla piekarzy polskich, szukających nowych dróg celem podniesienia poziomu piekarstwa i dostosowania go do wymogów ekonomiczno - produkcyjnych, wielkie znaczenie ma wprowadzenie na rynek polski ekstraktu słodowego „Diamalt”, jako środka pomocniczego do pieczywa. Preparat ten podnosi zdolność wypiekową mąki i jakość pieczywa, obniżając jednocześnie koszty produkcji; toteż wprowadzenie „Diamaltu” na rynek przed ok. 30-tu laty przez firmę Hauser & Sobotka we Wiedniu było rewelacją dla piekarzy całego świata cywilizowanego. Od tego czasu prawie wszyscy piekarze na Zachodzie używają stale „Diamaltu” i przy jego pomocy, niewielkim nakładem kosztów, uzyskują pierwszorzędne pieczywo. Jest bowiem faktem dowiedzonym, że sukces swój zawdzięczają piekarze zagranicznemu nietylko umiejętnemu prowadzeniu, ale bogatemu w maltozę i diastazę Diamaltowi, który wskutek tych składników czyni pieczywo pulchnym, nadając mu jednocześnie złoisty kolor i doskonale smak.

„Diamalt” dotarł wprawdzie przed wojną do Polski, gdzie zdobył sobie wkrótce wielką popularność wśród piekarzy, atoli wojna stanęła na przeszkodzie w jego rozpowszechnianiu. W okresie wojennym, kiedy piekarze, przeważnie ze względów konkurencyjnych, zaczęli zwracać więcej uwagi na zadowolenie klientów, niektórzy z nich przypomnieli sobie „Diamalt”, jednakże sprowadzenie tego fabrykatu z zagranicy, połączone było z wielkimi trudnościami. Do piero teraz przystąpiła nowo wybudowana fabryka chemiczno - farmaceutyczna dr. A. Wander w Krakowie do produkcji „Diamaltu” patentowanym systemem firmy Hauser Sobotka, co ułatwi piekarzom nabywanie tego preparatu i niewątpliwie przyczyni się do postawienia jakości pieczywa przynajmniej na przedwojennym poziomie.

DZISIEJSZY KONCERT POPO-
LUDNIOWY

Dziś, w niedzielę odbędzie się w sali filharmonii symfonicznej koncert popołudniowy Łódzkiej Orkiestry Filharmonicznej pod dyrekcją znakomitego kapelmistrza Walerjana Berdjajewa.

Wykonana zostanie 3-cia symfonia Beethovena „Eroica”, a jako solista wystąpi świetny skrzypek Mieczysław Fliederbaum, który z tow. orkiestry wykona koncert skrzypcowy Czajkowskiego.

Koncert wzbudził duże zainteresowanie.

Początek koncertu o godz. 3,30 po południu.

GIERASIENSKI I FALISZEWSKI
ZEGNAJĄ ŁÓDZ

Już za dwa dni „Szalony karnawał”, wspaniała, wesola rewja karnawałowa w teatrze „Bomba” seho dzi z afisza. Romuald Gierasieński, który w tym programie „Bomb” znalazł ogromne pole do popisu w arcydowcipnym skeczu „Poradnia przeciwalkoholowa” i kapitalnym „Ferdku”, bezapelacyjnie wyjeżdża z Łodzi. Opuszcza nas również król płyt gramofonowych Tadeusz Faliszewski, który zdobył serca wszystkich łodzianek. Dziś trzy przedstawienia o godz. 6,15, 8,15 i 10,15.

Przedsprzedaż biletów w biurze „Orbis” (Piotrkowska 65).

TEATR POPULARNY, Ogrodowa 18
tel. 178-00.

Na dzisiejsze nieodwołalnie ostatnie i połączalne przedstawienia (o g. 8-ej i 10-ej wiecz.)

„BALU u ZULI”

w występami gościnnymi

Zuli Pogorzelskiej, Konrada Toma, Jerzego Borońskiego i M. Wawrzakowicza

bilety w cenie od 1 do 5 zł. 50 gr.

od godz. 11-ej przed poł. w kasie dziennej przy ul. 6-go Sierpnia 2, tel. 156-36 (skład apt. p. Pływackiej), zaś od godz. 4 po poł. w kasie Teatru Popularnego tel. 178-00.

Święcenia kapłańskie



przyjęło jednocześnie 150 księży w bazylice San Giovanni w Rzymie.

Złodziej -- weferan

przesiedział w więzieniach 30 lat

Ławę oskarżonego sądu grodzkiego zajął Abram Mordka Jakubowicz, lat 61, bez stałego miejsca zamieszkania, które zasadniczo miał w więzieniach, w których przebył ponad 30 lat.

Sam o sobie twierdzi, że już zna wszystkie więzienia Polski. Po raz pierwszy wystąpił w Łodzi. Oskarżony jest o to, że dnia 23 grudnia 1931 roku na stacji Łódź - Fabryczna usiłował z kieszeni Adama Sulikowskiego wyciągnąć portmonetkę, w której było w gotówce 60 groszy. Ujęto go na gorącym uczynku i osadzono w więzieniu.

Sąd pod przewodnictwem sędziego Semadeniego skazał 61-letniego Abrama Mordkę Jakubowicza na 1 rok i 6 miesięcy więzienia.

Jakubowicz będzie miał czas dokładnie poznać warunki w więzieniu łódzkim. (a)

Coraz mniej autobusów

W komunikacji autobusowej na terenie całej Polski obserwuje się obecnie wielkie zmniejszenie się ruchu i likwidację szeregu dotychczasowych linii. Z ogólnej liczby 3,700 autobusów, które kursowały latem roku ubiegłego, obecnie utrzymuje komunikację niespełna 1,600 wozów.

Pabjanice

WŁAMANIE DO GIMNAZJUM

W nocy z dnia 15 na 16 bm. nieznani sprawcy włamali się do gmachu państwowego gimnazjum żeńskiego im. Król. Jadwigi i skradli z szuflady biurka zł. 150.— Na szczęście poprzedniego dnia wypłacona została w gimnazjum poważna suma pieniędzy, dzięki czemu nie stała się ona łupem złoczyńców.

SKANDAL W ELEKTROWNI

Komisja magistracka dla zbadania gospodarki w elektrowni miejskiej zakończyła swe prace. Komisja doszła do wniosku, że w elektrowni panował istny chaos, wobec czego zawieszono w czynnościach cały szereg urzędników.

Szkoła tańców towarzyskich

H. HENRYKOWSKIEGO, PIŁSUDSKIEGO 57. Lekcje prywatne Gdańska 9, tel. 166-93.

wyucza w krótkim czasie w grupach i pojedynczo wszystkich tańców najnowszych i wirowych. RUMBA w ciągu jednej lekcji. — Dla urzędników i stowarzyszeń ceny niższe.

ZABAWA TOWARZYSKA

Dziś w świetlicy Polskiej YMCA Piotrkowska 89, odbędzie się zabawa towarzyska z tańcami, na którą członków i sympatyków zaprasza komitet.

Początek o godz. 17-ej.

NOWOŚCI WYDAWNICZE

6-stronicowy nr. 2 „Wiadomości Literackich” przynosi wiersze Tuwima, dalszy ciąg pamiętników Świętochowskiego, artykuł Boya-Zelenkiego w sprawie kampanji przeciw projektowi prawa małżeńskiego, szkic Malinowskiego o działalności Przybyszewskiego w „Gazecie Robotniczej”, recenzje Hulki Laskowskiego i Napieralskiego, replikę Piwińskiego na zarzuty „Dziś” Narodowej” z powodu jego recenzji z „Dziennictwa”, odpowiedzi na ankietę „W pracowniach pisarzy polskich” wstęp Lechonia do zbiorowego wydania pism Ostrowskiej, kronikę tygodniową Słonimskiego, wywiad z Białkiem, polonista z prasy zagranicznej, przegląd prasy, aktualności, fotomontaż Choynowskiego z cyklu „Ameryka”, warunki wielkiego konkursu „Świat artystyczny Warszawy w młodości”.

P. T. Publiczności!

POLECAMY BEZKONKURENCYJNY REPERTUAR DZWIĘKOWEGO KINA „Capitol”

Serja najwybitniejszych arcydzieł filmowych, które ukażą się wkrótce na naszym ekranie:

Wielkowiejskie Ulice

Dramat erotyczno-salonowy. Reż. Mamouliana. Obsada: Gary Cooper, Sylwia Sydney, Paul Lukas

ON I JEGO SIOSTRA

Niezrównany król humoru VLASTA BURIAN słynny „C. K. Feldmarszałek” oraz rozkoszna i miła ANNY ONDRA w swym najnowszym, pełnym humoru dźwiękowym czeskim.

Majestatyczne piękno i urok dżungli z jej mieszkańcami i zwierzętami w arcydziele w wersji polskiej

AFRYKA MÓWI

Smutne świadectwo cywilizacji i kultury Nowego Świata. Dla wywołania dreszczu zgrozy, realizatorzy tego filmu poświęcili życie człowieka — murzyna.

Dalszy ciąg repertuaru w jutrzejszym numerze.

Dr. med. MIKOŁAJ

BORNSTEIN

ord. w chor. kobiecych i akuszerji

Trauguffa 9 tel. 223-06

od 3 — 5-ej po poł.



Krystyna

Ankiewiczówna

posiadająca wszystkie warunki dla kuszenia rodu męskiego

w roli FRANKI

w przeboju polskim „CHAM” wkrótce „CASINO”

Zamiast feljetonu

Epidemia kartografstwa

Spotkałem pewnego nauczyciela z głuchej prowincji od czasu do czasu wpadającego do Łodzi, aby tu — jak mówią — zastrzyknąć sobie dawkę cywilizacji.

— Dawno już pana nie widziałem? Czemu przypisać ten bojkot? Uśmiechnął się melancholijnie..

— Nie taka to prosta sprawa choćby najprymitywniejsza ekspedycja; zwłaszcza od czasu 15 proc. redukcji. Kolej nic o tem nie wie. — Gdzie pan teraz pracuje?

Wymienił mi pewne miasto powiatowe.

— Cóż tam slychać? Czy pogodniej patrzymy teraz na żywo inteligentkie swej powiatowej stolicy, niż przez kilku laty, gdy niósł pan oświaty kaganiec w województwie łódzkim?

Niestety, podobnie jak i wówczas nie mam powodu do zachwytu. Inteligencji, których wypada mi oglądać, choć mają inne twarze, podobni są do siebie. Nie tęsknią do przeżywania, przezwyciężają raczej pospolitacko życie.

— Jakże tam z czytelnictwem? Może teatr wędrowny odwiedza was często? Czy chodzicie do kawiarni gdzie jest dobór gazet?

— Chodzimy. W czytelnictwie próżno szukać nowości, o które tu się nie martwią. Teatr amatorski gra raz w miesiącu pretensjonalnie i wtedy inteligencja zdobywa się na heroiczny wysiłek, zapelniając salę w połowie. Nawet kino — przynajmniej trzeba dbające o repertuar — prosperuje dwa, trzy razy w tygodniu.

— Więc niema u was zupełnie miejsca, ogniskującego życie towarzyskie?

— Przeciwnie życie towarzyskie ogniskuje się u nas w „Lutni”. Tam każdego wieczoru jest trzydzieści, czterdzieści a czasami i więcej osób. Przebywa do 6 — 7 rano, w soboty do wieczora dnia następnego.

Więc sztuka kwitnie? Śpiewacie?

— Śpiewać, to się tam tak bardzo znów nie śpiewa. Za to gra się dużo i nawet więcej niż dużo... w karty... Preferans uważany jest przeważnie za przeżytek. Grają więc w bridża, pokera ale nie takiego. Najwięcej jednak w szmendera.

— Któż gra? — Grają dziedzice, restauratorzy ale przeważają w tym zespole urzędnicy. Powiem panu, że to cudotwórcy prawdziwi. Prawdziwi alchemicy, którzyby i Dunikowskiego mogli pouczyć.

— Jako?

— A czyż to nie alchemia, mając pensji kilkaset złotych, mieć możność przegrania w ciągu nocy 1000 złotych?

— Czasami te koncerty artystyczne przerywają występy nadzwyczajne i popisy bądź solowe, bądź zespołowe. Żony koncertantów przybywają po mężów, a że nie zawsze udaje się im wtargnąć do zabarykadowanego lokalu, przypuszczają atak do okien.

— Macie wtedy trochę urozmańcenia?

— Lecz szybko następuje powrót do normalnego stanu rzeczy. Teraz może pan łatwiej zrozumie dlaczego w naszym i nietylko w naszym mieście bankrutują księgarne, wegetuje czytelnia a od zarobku społecznych ludzie uciekają jak od zarazy.

I rozumie pan dlaczego ciężar czynności społecznych spada na nauczycielstwo, które oficjalnie obarcza się takimi robotami, jak: kwesty, zbiórki, przeprowadzanie ankiet i t. p.

K. P.

Składaj odzież i bieliznę dla bezrobotnych

Dziś, w niedzielę, 17 b. m. o godz. 12 w poł., jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci

b. p. D-ra ZYGMUNTA MAKOWA

odbędzie się na cmentarzu nabożeństwo żałobne i odsłonięcie pomnika.

Na smutną tę uroczystość zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych

ŻONA, SYN I SYNOVA.

Zubożały płatnik

ofiarowuje swój towar

W tych dniach do magistratu wpłynęło oryginalne podanie, świadczące o zubożeniu płatników.

Niejaki p. C. M. właściciel warsztatu wyrobów skórzanych przy ul. Nawrot 55, który zalega w podatkach za lata 1927, 28, 29, 30 i 31 na ogólną sumę 2.022.36 gr. zwrócił się do ma-

gistratu z propozycją, aby ten zakupywał w jego firmie wyroby skórzane na rachunek zaległości podatkowych, gdyż w przeciwnym bowiem razie, jest bliski bankructwa, a przymusowe ściągnięcie od niego zaległości równałoby się likwidacji firmy. (p)

Co usłyszymy przez radio?

- 10,15 Nabożeństwo z Poznania.
- 12,15 Poranek symf. z filharmonji warsz. Wyk.: Ork. filharmonji pod dyr. Br. Wolfstala, Attilio Brugnoli (fort.) i Włodzimierz Kaczmar (bas). 1) G. Rossini: Uwert. do op. „Wilhelm Tell”. 2) Arje; 3) A. Brugnoli: Koncert fort. z okr. 4) P. Mascagni: Fantazja na tem. z op. „Rycerskość wieśniacza”. 5) Arje i pieśni.
- 15,00 Koncert ork. policji.
- 15,55 Program dla dzieci.
- 16,20 Płyty gramofonowe.
- 16,40 Odczyt p. t. „Wartość odżywcza pokarmów roślinnych”.
- 16,55 Płyty gramofonowe z Warszawy.
- 17,15 Odczyt z Wilna „Rok myślowy w Polsce”.
- 17,30 „Król Stanisław August w 200-ną rocznicę urodzin”.
- 17,45 Koncert popołudniowy.
- 19,20 Komunikat sportowy łódzki.
- 19,45 Transmisja słuchowska p. t. „Górnicy stan” pg. Goetla.
- 20,15 Koncert popularny. A. Dobosz (tenor).
- 21,40 Kwadrans literacki. F. Brodowski „Czyżaj ona była”.
- 21,55 Recital skrzypcowy Stefana Frenkla.
- 22,40 Komunikat meteor., oraz wiadomości sportowe.
- 23,00 Muzyka lekka i taneczna.

„Wesoła para”

Ucieszne perypetje dwójki obieżyświatów

Dnia 18. I o godz. 20,15 zespół radiooperetki wykona po raz pierwszy przed naszym mikrofonem operetkę Zichrora „Wesoła Para”. W r. 1900 operetka ta, pod oryginalną nazwą „Die Landstreicher”, zdołała powodzenie na owe czasy przebojowe. Autora nazywano „na stępcą Jana Straussa” — jeszcze nie weszła wówczas gwiazda Lehara! Wesoła Para nie troszczy się o drażliwe pytanie „moje — twoje?”. Zresztą policja operetkowa jest instytucją nietragiczną. Florek i Berta uciekają z aresztu, przyczem wdziewają wierzchnie ozdoby księcia i tancerki Mimi, którzy zamykają w celi. Kiedy pomyłka wyjaśnia się na rozprawie w sądzie, wesoła para zamknąwszy budynek z zewnątrz, przez zakratowane okna biega się ze zgrupowanymi w sali sądowej. Następnie para opryszków przez jakiś czas uchodzi za prawdziwego księcia i jego towarzyszkę. Zabawne qui pro quo snuje się wokół skradzionych klejnotów, przyczem księżę przez jakiś czas podejrzany jest o

- 22,00 Muzyka kameralna (Kwartet smyczkowy op. 64 nr. 5 Haydna, Pieśni Szuberta i Brahmsa. Stuttgart (360)
- 18,25 Oktet F-dur Szuberta.
- 20,00 Koncert (Uwertura op. 38 Busoniego, Koncert fortepianowy F-moll Szopena). Langenberg (472)

Po cenach niepodwyższonych sprzedajemy nadal odbiorniki i głośniki

TELEFUNKEN

Korzystajcie z okazji

Radio Audion

tylko w firmie

Łódź, TRAUGUTTA 1. Tel. 153-71. (Gmach Grand Hotelu).

- 21,00 Opera Wagnera „Walkirijska”.
- Bruksela (509)
- 21,00 Fragmenty z operetki Lehara „Hrabia Luxemburg”.
- London (356)
- 22,05 Koncert (Symfonia C-dur Beethovena, Koncert skrzypcowy D-dur Mozarta, Suita Ravela).
- Budapeszt (550)
- 21,15 Recital fortepianowy.

AKUMULATORY naprawia i ładuje

ANTENY montuje i naprawia

IGNACY HIRSZFELD

Łódź, Piotrkowska 150. Tel. 129-40.

Wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę naszemu nieodżałowanemu Mężowi, Ojcu, Teściowi i Dziadkowi

B. P.

Jakóbowi Fajtlowiczowi

a w szczególności W. P. Dyrektorowi M. Helmanowi za wypowiedzenie nad grobem słów pociechy w imieniu Centralnego Stow. Właśc. Nieruchomości, składamy z głębi żołałych serc „Bóg zapłać”.

RODZINA.

Strzelanina na dworcu

Zuchwały występ złodziei kolejowych

Nocy ubiegłej dworzec Łódź-Kaliska, był widownią strzelaniny, która na szczęście zakończyła się bezkrwawo.

Okolo północy strażnik kolejowy zauważył kilku mężczyzn

uwijających się w pobliżu wagonu nr. 10433, który z ładunkiem przedży welnianej, wartości około 90.000 zł., przeznaczonym dla kilku firm łódzkich, odstawiony był na bocznicę w pobliżu rampy wyladunkowej.

Gdy strażnik zbliżył się, zauważył, że drzwi wagonu stoją otworem, kilku zaś mężczyzn gorączkowo wyladowuje paczki przedży.

Na krzyk strażnika zbiegło się jeszcze kilku funkcjonariuszów kolejowych. Rabusie zamierzali stawić opór, wobec czego użyto broni, oddając kilka strzałów na postrach.

W rezultacie złodzieje porzucając hup zbiegli w ciemnościach nocnych. Niezwłocznie powiadomiono policję, która wdrożyła energiczne poszukiwania za zuchwałymi rabusiami. (a)

Zdzierstwo monopolu spirytusowego

Zgodnie z obwieszczeniami monopolu spirytusowego, obowiązują obecnie nowe ceny spirytusu.

Cena sprzedażna butelkowego spirytusu mocy 90 st. na cele lecznicze i domowe wynosi za litr — 12.50, za 0,5 ltr. — 6 m. 30, za 0,25 ltr. — 3.20 i za 0,10 ltr. — 1.35. (b)

Uziemianie anteny jest obowiązkiem każdego radjoty

Przełącznik antenowy służy do uziemiania anteny w czasie, gdy odbiornik radjowy nie jest czynny. Jest to jedna z zasadniczych części składowych instalacji anteny i uziemienia, niezbędna przy antenach zewnętrznych. Przełącznik spełnia swe zadanie w ten sposób że w czasie słuchania audycji przeprawa prądu szybkozmiennego, które powstały w antenie, do odbiornika, natomiast gdy odbiornik jest nieczynny do ziemi. Ponieważ w antenie powstają prądy nietylko radjowe, ale również ładunki elektryczne, pochodzące z atmosfery, zwłaszcza w czasie burzy, które mogą zniszczyć instalację radjową, przełącznik, odpowiednio ustawiony, otwiera dla nich drogę do ziemi usuwając niebezpieczeństwo.

Przełącznik umieszcza się na ścianie czy też futrynie okna, wewnątrz mieszkania, aby zapewnić sobie dogodny dostęp do niego. Dla sprawnego działania przełącznika wymaganym jest, by wszystkie poszczególne jego części dobrze kontaktowały, oraz aby uziemienie było należyte założone.

Jeżeli załączymy nóż przełącznika do górnego kontaktu, to antena jest przyłączona do odbiornika — natomiast włączenie noża do dolnego kontaktu, uziemia antenę. O uziemieniu anteny, w czasie gdy radio nie jest czynne, należy zawsze pamiętać (r)

Cztery ciekawe feljtony

Dnia 18. I. o godz. 22,15 p. Janina Warnecka nakreślił radjosłuchaczom ciekawy obraz „Rewji paryskiej” (niepozabawiony krytycznego nastawienia). Przed mikrofonem przesunął się owe niedościgłe atrakcje paryskich „Folies”, zastępy pięknych girls, które podobno czasem nie umieją się dobrze ruszać, sylwety Mistinguette, bożyszczka kobiet — Chevalier i Josephine Baker, „która cieniutkim głosikiem wyśpiewuje swoje nastroje we piosenki”.

Dnia 19. I. o godz. 20,00 p. Tadeusz Nittman, zaznajomi radjosłuchaczy z „Zyciorysem Wojciechowskiego”, który sam jest autorem swojej biografji, spisanej na przeszło 900 arkusikach papieru listowego w chwilach wolnych od ciężkiej pracy fizycznej — bezrolnego emigranta z Poznańskiego, obecnie jeszcze, po powrocie do Polski wyzwolonej — robotnika na Wapiarce w Wielkopolsce.

Książka ta, na którą zwrócił już uwagę Boy i głosi famę Jakuba Wojciechowskiego, jest istotą kopalnią wiadomości o duszy tych, stanowiących rdzeń i warstwę najliczniejszą naszego narodu, dzielną, behaterską i wytrzymałą na nędzę fizyczną i na gnębienie moralne.

Dnia 21. I. o godz. 20,00 red. Tadeusz Strzetelski wygłosi feljton pt. „W muzeum kolejowym”, w którym zapozna radjosłuchaczy z najdawniejszymi zabytkami lokomoty.

Dnia 23. I. o godz. 21,55 mówić będzie z Wilna p. Teodor Bujwicki w feljtonie p. t. „Filatelistyka” o manji zbierania marek, o rzadkich i cennych okazach i konkurencji na tem polu. (r)

Z RODZINY WOJSKOWEJ

Zarząd stowarzyszenia „Rodzina wojskowa” w Łodzi postanowił urządzić dwa razy w miesiącu zebrania klubowe.

Zebrania te będą się odbywały w piątki, po pierwszym i piętnastym każdego miesiąca o godz. 17,30. Na każdym zebraniu będą wygłoszone odczyty.

Pierwszy „Dzień klubowy” odbył się w dniu 8 stycznia 1932 r. Odczyt p. t. „Patriotyzm kobiet w czasie powstania listopadowego” wygłosiła delegatka zarządu głównego.

Zapowiedziane są następujące odczyty pt.: „Trylogja Henryka Sienkiewicza” (nap. przez Jana Cytońca), „Pomoc w nagłych wypadkach” (przez dr. Molkę), „Wystawa Paryska” (przez przewodniczącą R. W. M. Więckowską).

KURSY JĘZYKA WŁOSKIEGO

Tow. im. Dante Alighieri komunikuje, że od dnia 15 bm. czynne są nowe kursy języka włoskiego dla początkujących i dla zaawansowanych. Między innymi zorganizowany został bezpłatny kurs dla obywateli włoskich, zamieszkałych oddawna w Polsce, oraz kurs dla młodzieży szkolnej klas wyższych i dla nauczycieli na nader dogodnych warunkach. Informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje sekretariat towarzystwa w środy 6 — 7 wiecz. i w soboty 12 — 1.

Bilans spotkań międzypaństwowych

naszych piłkarzy w świetle sprawozdania P.Z.P.N.

Dwie kompromitujące porażki i jedno bezwartościowe zwycięstwo

Stosunek poszczególnych państwowych związków piłkarskich do piłkarstwa polskiego w świetle sprawozdania P.Z.P.N., które przedłożone zostanie najbliższemu walnemu zgromadzeniu, odzwierciedlony został w sposób następujący:

„Prócz kontaktów stale podtrzymywanych z zagranicą nawiązano, względnie wznowiono po dłuższej przerwie bezpośredni kontakt z Belgją, Jugosławją i Rumunją. Próby nawiązania bliższych stosunków z Włochami i Danją nie dały rezultatów.

Danją odmówiła dla braku wolnych terminów, Włochy godziły się tylko na rozegranie spotkania z ich reprezentacją

B. Analogicznie potraktował naszą propozycję związek węgierski z tem, że ustalonego już w porozumieniu z ich związkiem zawodowym spotkania nie chciał uznać za oficjalne. Był to jedyny wypadek pewnego zdraśnięcia stosunków.

Spotkań międzypaństwowych rozegrano w roku ub. 5 (3 w kraju i 2 zagranicą). Poszczególne wyniki: z Czechosłowacją 0:4, z Lotwą 5:0, z Rumunją 2:3, z Belgją 1:2 i z Jugosławją 6:3. Ogólny bilans roczny wynosi zatem 2 zwycięstwa i 3 przegrane; stosunek bramek jest natomiast pozytywny, wynosi 14:12. W tym samym czasie tylko 8 państw kontynentalnych (Hiszpanja, Czechosłowacja, Włochy, Austria, Węgry, Szwecja, Danja i Niemcy) osiągnęło lepszy stosunek bramek, względnie zwycięstw do przegranych. Bilans 16 innych jest znacznie gorszy“.

Ujęcie przez P.Z.P.N. tak palącej kwestji jak nasze spotkania międzypaństwowe, mówiąc bardzo oględnie, nazwać musimy bezkrytyczne. Cięgi, jakie odbieraliśmy w tym roku od drugorzędnej drużyny czeskiej, kompromitująca porażka doznana w spotkaniu z Rumunją, wreszcie przegrana meczu z Belgją, co mamy do zawdźwięczenia nieodpowiedniemu doborowi graczy reprezentacyjnych, przez kapitana związkowego, w małym tylko znaczeniu zostały zatuszowane zwycięstwem odniesionym nad Jugosławją.

Operowanie wygraną z Lotwą 5:0 i tuszowanie bolesnych porażek dodatnim stosunkiem bramek wywalczonym w tegorocznych spotkaniach międzypaństwowych nikogo w błąd nie może wprowadzić, coż znaczący nawet wysokocyfrowe zwycięstwa odnoszone nad przeciwnikiem nie reprezentującym żadnej klasy, wobec ogromu do tkliwych porażek odnoszonych z drugorzędnym garniturem czeskim, względnie z drużyną rumuńską, uchodzącą za słabszą od nas przeciwnika w piłce nożnej?

Nieogłędna polityka P.Z.P.N. w doborze graczy spowodowała zmniejszenie się naszego prestiżu na gruncie międzynarodowym. To nie są puste słowa. To fakty, które ostatecznie potwierdza w sprawozdaniu swym sam P.Z.P.N. Piłkarstwo nasze dzięki takim porażkom nie może nawiązać kontaktu z Danją, spotyka się z obrażającą go propozycją węgierską, względnie włoską rozegrania meczu z ich B-klasowymi drużynami. Ukrywanie bolesnej prawdy między wierszami sprawozdania tak jak to czyni nasz P.Z.P.N. nie uważamy za wskazane. Lepiej otwarcie przyznać się do popełnionych błędów i wyciągnąć z nich naukę na dalsze poczynania, niż tumanić opinię i okłamywać samego siebie.

Jesteśmy przekonani, że w tym wypadku wszystkie okręgi które wezmą udział w obradach walnego zgromadzenia P. Z. P. N. będą tego samego zdania i wykażą w dyskusji błędy poczynione przez zarząd tej instytucji.

KLISZE
DO REKLAM GAZETOWYCH,
PROSPEKTÓW, CENNIKÓW itp.
SZKICE, RYSUNKI; RETUSZE
WYKONYWA WYTWÓRNIA KLISZ
„POLIGRAFJA”
ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 101. TEL. 157-66.

Dr. med.
S. Niewiażski
Specjalista chorób skórnych
wenerycznych i moczopłciowych
elektroterapia, diatermia, badania krwi i wydzielin
Andrzeja 5. telef. 159-40
Przyjmuje od 8-11 i 5-9 w.
w niedziele i święta od 9-1
Oddzielna poczekalnia dla pań

Ograniczenie spotkań decydujących w grach o wejście do ligi proponuje P.Z.P.N.

P.Z.P.N. pragną możliwie najwcześniej zakomunikować rozrywkę o wejście do ligi zgłosił swój wydział gier i dyscypliny na walne zgromadzenie odpowiedni wniosek.

We wniosku tym przewidziana jest zmiana odpowiednich postanowień w tym kierunku aby z powodu zbyt wielkiego ryzyka finansowego, ograniczyć się przy rozgrywkach pierwszej i drugiej rundy do konieczności wyznaczenia decydujących eliminacyjnych rozgrywek tylko w wypadkach osiągnięcia równej ilości punktów, przy równoczesnej równej ilości bramek zdobytych i straconych.

W rozgrywkach trzeciej rundy, to znaczy w spotkaniach finałowych obowiązywałyby na

tomiasz w dalszym ciągu obecne przepisy postanowień, wyznaczające w razie zdobycia równej ilości punktów decydujące spotkanie eliminacyjne na boisku neutralnym na koszt P. Zw. P. N.

P.Z.P.N. dopatruje się w tej inowacji uproszczenia i przyspieszenia kwestji wyłonienia mistrza klasy A. P.Z.P.N., bez uszczerbku dla strony sportowej. Zaznaczyć przytem należy, że w ostatnim roku mamy do zanotowania wielką poprawę w organizowaniu przez P. Z. P. N. zawodów o wejście do ligi, bowiem w roku 1930 mistrz A-klasy wyłoniony był w końcu grudnia, a w roku ubiegłym już 8 listopada stało się wiadomem, że drużyna 22 p. p. z Siedlec za awansowała do ligi.

Pozyskać hokeistów niemieckich chcą amerykanie za wszelką cenę dla igrzysk w Lake Placid

W związku z odmową Niemiec, dotyczącą udziału w igrzyskach olimpijskich drużyny hokejowej, amerykański komitet olimpijski zwrócił się ponownie z oficjalną prośbą do niemieckiego komitetu olimpijskiego, ażeby drużyna niemiecka wzięła jednak udział w igrzyskach w Lake Placid.

Ponieważ tylko trzy drużyny zgłosiły dotychczas swój udział w turnieju, przeto amerykańskie przywiązują specjalne znaczenie do udziału drużyny

niemieckiej, zobowiązując się przytem do pokrycia części kosztów przejazdu i wyrażając gotowość przystosowania programu w myśl życzeń Niemiec.

Niemiecki komitet olimpijski odroczył ostateczną decyzję do dnia jutrzejszego, przyczem zwrócono uwagę, iż drużyna ma wiele widoków na zdobycie 3 miejsca przed reprezentacją Polski. Poza tem podkreślano fakt, iż wyjazd drużyny jest konieczny choćby już z tych względów, że następna olimpiada w roku 1936 odbędzie się w Berlinie i ewentualnie amerykańskie mogliby ją zbojkotować.

Ustępstwo Ameryki w odniesieniu do drużyny hokejowej Niemiec jest wyjątkowe, ani jedno bowiem państwo nie korzysta z tak wielkich udogodnień, jeśli chodzi o olimpiadę, jak właśnie Niemcy.

250 zawodników na igrzyskach w Lake Placid

W zimowych igrzyskach olimpijskich w Lake Placid weźmie ogółem udział 250 zawodników, reprezentujących barwy 17 państw. Najbardziej obciążony będzie hokej, w którym wezmą udział tylko reprezentacje Kanady, Ameryki Północnej i Polski.

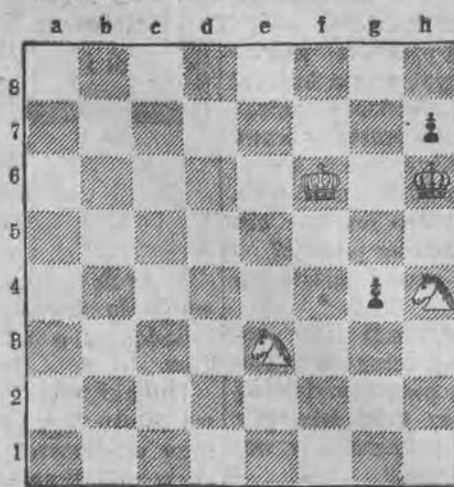
Niemcy, które stale były niezdyscyplinowane w ostatniej chwili postanowiły jednak nie wysłać swych hokeistów, motywując to tem, iż organizatorzy turnieju wymagają od drużyny rozegrania wielkiej ilości meczów, co mocno przemęczy zawodników i nie będą oni w stanie odpowiednio reprezentować barw Rzeszy na samej olimpiadzie.

Dr. med.
Józef Lubicz
chirurg ortopeda
Południowa 9
przyjm. 3-4^{1/2}, telef. 183-17.

SZACHY

Pod redakcją Łódzkiego Okręgowego Związku Szachowego

ZADANIE NR. 13. PETSCHACHER



Białe dają matę w 3-ch posunięciach.

PARTJA NR. 44.

Grana w I. spotkaniu tegorocznym pomiędzy YMCA i Makabi.

Sz. Kozłowski K. Wróblewski.

(Białe)	(Czarno)
1. e2-e4	c7-c6
2. d2-d4	d7-d5
3. Sb1-c3	d5:e4
4. Sc3:e4	Sg8-f6
5. Se4:f6+	g7:f6(1)
6. Sg1-f3	Ge8-g4
7. e2-c3	e7-e6
8. Gf1-e2	Gf8-d6
9. Ge1-e3	Sb8-d7
10. Hd1-b3	Hd8-c7
11. O-O-O	O-O-O
12. h2-h3	Gg4-h5
13. g2-g3	f6-f5(2)
14. Sf3-g1	Gh5-g6(3)
15. f2-f4	Wh8-e8(4)
16. Sg1-f3	e6-e5
17. Sf3-e5	Sd7-f6(5)
18. Ge2-h5!(6)	We8-g8
19. Se5-c6!	c5-c4!(7)
20. Sc6:a7	Kc8-b8
21. Gb5:c4	Kb8:a7
22. d4-d5+	Gd6-c5?(8)
23. Hb3-a3+	i białe wygrywają(9).

Uwagi: 1) Niezłe jest i stare 5...

2) Ażeby zagrać f5-f4.

3) Należałoby wymienić gońca, gdyż w dalszym ciągu partji czarne mają trudności z wprowadzeniem tej figury do gry.

4) Również słabe byłoby 15... f7-f6! wobec 16. Ge2-e4, e6-e5 17. d4:e5, f6:e5 18. G:a7, e5:f4 19. Ge6 z groźbą 20. Gb6. Znaczenie lepiej natomiast byłoby 15... h7-h5 16. Sg1-f3, Gd6-e7, a w razie 17. h3-h4 — Sd7-f6-g4.

5) Tu należało się zdecydować na 17... c5:d4; po 18. G:d4, Se5 19. f4:e5, Ge5 20. G:a7, G:g3 21. Gb6, Hf4+ Czarne otrzymałyby pełnowartościową grę.

6) Świetny pomysł, nadający partji pikantny, zadaniowy charakter.

7) Najlepsze. Jeśli 19... b7:c6, to 20. Ga6-Kd7 21. d4:c5, albo 19... a7-a6 20. d4:c5! a6:b5 21. Sc6: a7+ i 22. Sa7:b5 i białe wygrywają. Nie pomaga i 19... Wd8-f8 wobec 20 d4:c5.

8) Należało koniecznie zagrać 22... b7-b6, chociaż i w tym wypadku białe po 23. d5:e6 otrzymałyby w zupełności wystarczający ekwiwalent za zaoferowaną figurę.

9) Jeśli 23... Ka7-b6, to 24. Ha3-b4+.

KOŃCÓWKA NR. 39.

Sz. Kozłowski.
Białe — Kd7; Wg2; pionki: g6, h6 (4).
Czarne — Kf8; Wa3; Wa8 (3).
Białe zaczynają i remisują.

CIEKAWA POZYCJA

z partji granej przed laty w Łodzi.
Białe — D. Danuszewski: (Kh2; Hb8; pionki: g2, h3).
Czarne — Pawłowicki

He3; pionki: g5, h6).
Prosta ta pozycja, mimo swego „niewinnego” wyglądu, zawiera arcypikantną treść.

1. Hb8-d6! (groźąc 2. H:hb mat) g5-g4!

Jeśli 1... He4+?, to 2. g2-g3+ wygrywają Hetmana.

Jeżeli zaś 1... Kh5, to 2. g2-g4+, lub 1... h6-h5 — 2. g2-g3+, a na 1... He2 nastąpi mat w 2 posunięciach przez 2. H:h6+ i 3. g2-g3.

2. Hd6-f6+ He3-g5
4. Hf6-f7+ Hg5-g6
5. h3:g4+ Kh5-g5
Jeżeli 5... K:g4, to 6. Hf4+!

6. H7-f4 mat.

ROZWIĄZANIE ZADANIA Nr. 12

(E. Guttmann).

1. Gh1-h5 — h7-h6
2. Gh5-f7 h6-h5
3. Wc2-a2 mat.

WIADOMOŚCI SZACHOWE.

W Hastings (Anglija) odbywa się obecnie turniej międzynarodowy z udziałem dr. M. Euwe, S. Flohra, Každana, Stoltza, Sultana Khana, Sir Thomasa, Yates'a, Michell'a, Jacksona i W. Menazika.

Wynik meczu o mistrzostwo Szwecji pomiędzy Stahlbergiem a Stoltzem +2-2=2. Mistrzem szachowym Szwecji pozostaje więc nadal Stahlberg.

Mecze drużynowe Łódzkiego Okręgowego Związku Szachowego dobiegają końca. Polska YMCA po raz drugi zdobyła mistrzostwo klasy A, bijąc swego przeciwnika — Z. K. S. „Makabi” — w stosunku 6 i pół : 5 i pół.

Wkrótce zweryfikowane zostaną również pozostałe mecze. Do klasy A wejdzie albo „Postep”, albo Związek Nauczycielstwa Polskiego.

Wkrótce zweryfikowane zostaną również pozostałe mecze. Do klasy A wejdzie albo „Postep”, albo Związek Nauczycielstwa Polskiego.

INSTYTUT „SŁAWA”

KOSMETYCZNY
Czesławy Bornsteinówny
Plotkowska 175, parter, m. 9.
Tel. 138-76.
Najnowsze metody racjonalnej kosmetyki i higieny.
LAMPY KWARCOWE SOLLUX.

Dźwiękowe Kino „APOLLO”

Dzisiaj i dni następnych!
Wersja dźwiękowa! — Wielki film, osnuty na tle powieści Victora Hugo p. t.

Człowiek śmiechu

Dramat miłości i poświęcenia.
W rolach głównych:
Konrad Veidt, Mary Philbin

Pocz. codz. o g. 4-ej, w sob., niedz. i święta o 12

Następny program:

Obława w Paryżu

Bank Kredytu Hipotecznego

RYNEK PIENIĘŻNY

Cedula giełdy w Łodzi

Dolary St. Zjedn. sprzedaż 8.91 kupno 8,9075
4 proc. pożyczka premj. dol. sprzedaż 43.— kupno 42.75
3 proc. pożyczka premj. budowl. sprzedaż 32.50 kupno 32.—
Bank Polski sprzedaż 105.— kupno 104.—
Tendencja utrzymana.

Warszawska giełda pieniężna

GOTÓWKA
Dolary 8,91
CZEKI
Belgia 124,05
Gdańsk 173,85
Holandia 358.75 358.85
Londyn 31.26 31.15
N. Jork — czeki 8.919
N. Jork — kabel 8.925
Paryż 35.06
Praga 26.42
Szwajcaria 174.30
Włochy 45.40
Berlin 211.90

AKCJE
Bank Polski 102.—
Lilpop 13.—
Cukier 17.50
Starachowice 5.—
PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE
3 proc. poz. budowl. 32.—
5 proc. konwersyjna 40.50 40.—
6 proc. dolarowa 55.50
4 proc. dolarowa 44.—
7 proc. stabilizacyjna 54.75 55.50 54.50
8 proc. B. G. K. 94.—
7 proc. ziemskie dol. 55.75
5 i pół proc. Warszawy 51.50
8 proc. Warszawy 64.50 63.25 63.50
8 proc. Łodzi 60.40

NOTOWANIA BAWELNY NOWY JORK
Loco 6.75 styczeń 6.58 luty 6.61
marzec 6.75 kwiecień 6.77 maj 6.86
czerwiec 6.94 lipiec 7.03 sierpień 7.12
wrzesień 7.20 październik 7.28
listopad 7.35 grudzień 7.42.

NOWY ORLEAN
Loco 6.58 styczeń 6.58 marzec 6.68
maj 6.80 lipiec 7.02 październik 7.20
grudzień 7.33.

LIVERPOOL
Loco 5.41 styczeń 5.12 luty 5.10
marzec 5.08 kwiecień 5.07 maj 5.06
czerwiec 5.06 lipiec 5.06 sierpień 5.07
wrzesień 5.08 październik 5.08
listopad 5.10 grudzień 5.13
styczeń 5.15 luty 7.05 maj 7.24
lipiec 7.40 październik 5.20 marzec 5.25.

Egiptka styczeń 6.94 marzec 7.64
listopad 7.67 grudzień 7.76.

Upper: loco 6.11 styczeń 5.95
marzec — maj 6.13 lipiec 6.21
październik 6.32 listopad 6.37
grudzień 6.46.

ALEKSANDRJA.
Sakkelaridis: styczeń 12.50 marzec 12.82
maj 13.23 lipiec 13.61 listopad 14.25.

Ashmouni: luty 9.99 kwiecień 10.18
czerwiec 10.34 październik 10.66.

Firma J. Stiller prosi o nadzór

W dniu wczorajszym złożyła do sądu podanie o odroczenie wypłat firma „Józef Stiller” właściciel Majer Stiller (Piotrkowska 69).

Firma ta istnieje od 1914 r. i celem przedsiębiorstwa jest sprzedaż galanterji luksusowej i artystycznej.

Zadłużenie firmy znajduje zupełne zaspokojenie w posiadanych przez nią aktywach płynnych a mianowicie przy sumie bilansowej 136,558,17 zł. pozycja towarów stanowi kwotę 111,341 oraz 4 place w Kalaach — 20,000 zł. Wszystkie zaś zobowiązania firmy przedstawiają kwotę 78,921,90 zł. Kapitał stanowi sumę 57,636,27 zł.

mieć bilety, które mają być wydane przez Państwowy Bank Kredytu Hipotecznego, lecz w nieco odmiennym brzmieniu:

„Na mocy uchwały sejmowej, bilety Państwowego Banku Kredytu Hipotecznego są również prawnym środkiem płatniczym w Polsce i w przeciągu lat 25, zaczynając od roku 1933 będą zmienione na bilety Banku Polskiego“.

Nie chcę stwarzać nowej waluty, gdyż naszą walutą jest i pozostanie przez Bank Polski wydany „Złoty“, natomiast chcę stworzyć tylko wewnętrzne środki obrotowe, które są nam bardzo potrzebne w jaknajkrótszym czasie. Zmusza nas konieczność do tego i to na krótki czas, gdyż już no roku rząd będzie w stanie rokrocznie zamieniać te prowizoryczne pieniądze po 120 milionów na „złote“ z ustawowym zabezpieczeniem Banku Polskiego w złocie.

Rządowi nie wolno z tych pieniędzy korzystać i wydatkować na swoje potrzeby, gdyż byaby to wtedy ukryta inflacja.

Rząd natomiast przyjmuje od swoich dłużników procenty i kwoty amortyzacyjne, od płatników podatki i tylko takimi inkasowanymi pieniędzmi może rozporządzać dowolnie.

Projekt mój jest następujący:

1) Celem powiększenia naszych środków obrotowych, tworzy się nowy państwowy bank pod nazwą „Państwowy Bank Kredytu Hipotecznego“, któremu sejm daje prawo wypuszczania nie więcej, niż 3 miliardów (trzech) pieniędzy pod nazwą „Pol“, którego wartość równa się naszemu złotemu.

Pieniądz ten najpóźniej w roku 1937 musi przestać istnieć i być całkowicie zmieniony na złoto z ustawowym zabezpieczeniem Banku Polskiego w złocie.

2) Państwowy Bank Kredytu Hipotecznego udziela pożyczki prywatnym osobom, miastom i sejmikom powiatowym, przedstawiającym odpowiednie zabezpieczenie hipoteczne i tylko na pierwszy numer hipoteki. Sumy już zabezpieczone na hipotekach dla Banku Polskiego, Banku Gospodarstwa Krajowego, Rolnego, prywatnych i innych zastawnych miejskich i ziemskich zatrzymują swoje przywileje i jeżeli żądający kredytu ma takie zapisy na swojej

hipotece, to nowa pożyczka będzie na 2-im kolejnym numerze, trzeba te sumy jednak uwzględnić przy określeniu wysokości nowego kredytu.

3) Wysokość udzielonych kredytów uchwała specjalnie wybrana komisja z 10 osób z obywatelstwa danej okolicy, w której ubiegający się o pożyczkę mieszka. Członkiem tej komisji wartość majątku ubiegającego się o pożyczkę jest najlepiej znana i oceniona, w ten sposób wartość będzie najsprawiedliwsza i nie ryzykowna. Do tej komisji należą też dwaj delegaci Państwowego Banku Kredytu Hipotecznego z głosem doradczym.

4) Dla budownictwa mieszkaniowego, trzeba będzie wysokość pożyczki ustanowić w takich normach, jakich Bank Gospodarstwa Krajowego do tej pory się trzyma.

5) Kredyt jest udzielony z oprocentowaniem 4 (czterech) procentów rocznie, płatnych połowę przy wydaniu pożyczki, a druga połowa po 6 miesiącach.

6) Kredyt udziela się na 42 lata i po upływie pierwszych 2 lat zaczyna się amortyzacja po 2,5 proc. rocznie. Ulga w amortyzacji przez pierwsze dwa lata jest dana na to, aby otrzymujący pożyczkę był w stanie zapłacić zaległe podatki, rzadwo i komunalne.

7) Ponieważ nowy pieniądz „Pol“ jest przez sejm uznany i uchwalonym środkiem płatniczym w całym kraju, narówni

ze złotym, trzeba ten nowy tymczasowy pieniądz „Pol“ chronić na wypadek, gdyby się znaleźli tacy, którzyby chcieli zdyskredytować go.

8) Import i eksport towarów muszą być pod kontrolą rządową. Otrzymane z eksportu dewizy muszą być oddawane rządowi, który giełdową wartość wypłaci. Importerzy otrzymują potrzebne im dewizy od rządu, jak również wyjeżdżający za granicę w wysokości potrzebnej.

9) Cudzoziemcy wyjeżdżający z Polski i mający pozostałe „Pole“ z ich pobytu w kraju, mogą je wymienić w mieście pobytu, lub na pogranicznych stacjach na złote, lub na zagraniczną walutę.

10) Jeżeliby się okazało, że żądane kredyty przekraczają sumę trzech miliardów „Pól“, trzeba będzie udzielać kredyty proporcjonalnie zmniejszyć, aby każdy mógł skorzystać z taniego i długoterminowego kredytu.

11) „Pole“ będą tylko w banknotach, a obecnie kursujące monety srebrne, niklowe i brązowo-miedziane w złotych i groszach pozostaną nadal.

Ilość bilonu trzeba będzie o sto milionów powiększyć, gdyż już teraz nieraz trudno o drobne pieniądze, a przy powiększonym obrocie może być jeszcze gorzej.

Wiktor Sima.

Dwuch złośliwych bankrutów postanowił wczoraj sąd handlowy osadzić w areszcie

W dniu wczorajszym ogłosił sąd upadłość Mojsze Ickowi Ejbuszycowi, prowadzącemu tkalnictwo w Łodzi (Karola 5).

Ejbuszyc, będąc w stosunkach handlowych z firmą „Spółka Akcyjna Trudel“ w Zurichu, u której nabywał surowiec do wyrobu tkanin jedwabnych, pozostał winien jej znaczną sumę w funtach szwajcarskich, co udowodniła firma Trudel na rozprawie sądowej.

Firma Trudel, na wniosek której sąd ogłosił upadłość, ustaliła, że składy towarów Ejbuszycy, które bezpośrednio przed zawieszeniem wypłat znajdowały się w znacznej wartości, zostały usunęte i obecnie przy zadłużeniu, sięgającym kilkuset tysięcy złotych nie przedstawiają wartości nawet kilku tysięcy złotych, wobec czego wniosła o zastosowanie przymusu osobistego w stosunku do upadłego Ejbuszycy.

Sąd ogłosił upadłość, chwilę otwarcia oznaczając tymczasowo na dzień 25. X. 1931 r. Sędzią komisarzem mianowano sędziego handlowego M. Kona a kuratorem adwokata Zejdę.

Ze względu na złośliwe zawieszenie wypłat sąd upadłego Ejbuszycy osadził w areszcie dla dłużników.

Również w dniu wczorajszym ogłoszono upadłość Berkowi Wajnblumowi, prowadzącemu sklep kolonialny i owoców południowych (Brzezińska 2).

Wajnblum dotychczas prowadził przedsiębiorstwo w niewielkich rozmiarach, a w końcu ub. roku zaczął skupować olbrzymie ilości owoców południowych na weksle i etwarty rachunek.

Pomimo, iż protestowano już we

ksle Wajnbluma, zakupił on u innych firm olbrzymi transport cytryn na krótkie weksle i na rachunek otwarty, przyrzekając w kilka dni zapłacić gotówką. Zobowiązania jednakże nie dotrzymał i wszystkie weksle zostały zaprotestowane, a towar znikł całkowicie ze sklepu.

I w tym wypadku wierzyciele ogłaszający upadłość stwierdzają, że w czynię upadłego Wajnbluma mieszczą się wszelkie cechy złośliwego bankrutstwa, wobec czego wnoszą o zastosowanie do niego przymusu osobistego.

Sąd ogłosił upadłość, chwilę otwarcia oznaczając tymczasowo na dzień 29 listopada 1931 r. Sędzią komisarzem mianowano sędziego handlowego Schnea, a kuratorem adwokata Czamańskiego.

Upadłego Wajnbluma sąd osadził w areszcie dla dłużników.

Ulgowa taryfa na przewóz bawelny

Udzielone w roku ubiegłym niżki taryfowe zawarte w aneksie do taryfy towarowej przewidywały na okres do dnia 31 grudnia 1931 roku deklaryfikację bawelny i weli do kl. II-ej. Po upływie tego terminu wymienione surowce włókiennicze miały automatycznie być przeniesione do klasy I-ej, t. j. opłacać wyższą stawkę przewozową.

Ministerstwo komunikacji zmieniło klasyfikację poz. 718 i 719 taryfy towarowej Cz. I-B, przenosząc na stałe welne, przy ładunkach wagonowych — do klasy II i przedłużyło na okres jednego roku, t. j. do dnia 31 grudnia 1932 r. ulgową taryfę na przewóz bawelny, która przewożona będzie również według kl. II-ej

Konferencje eksportowe dyrektora Turskiego w Łodzi

W czasie piątkowych konferencji zarządu przemysłu włókienniczego w państwie polskim z dyrektorem państwowego instytutu eksportowego p. Marjanem Turskim zarząd wyraził zadowolenie z powodu przyjazdu dyr. Turskiego do związku przemysłu włókienniczego w państwie polskim, związek ten bowiem, jako zrzeszający blisko 80 proc. produkcji włókienniczej w Polsce, może być wyrazicielem opinii tego przemysłu.

Z kolei zapoznano pana dyrektora Turskiego z desideratami przemysłu włókienniczego jak m. in.: Walka z drobnym anonimowym przemysłem, sprawa odszkodowań za straty wo-

jenne, sprawy eksportowe, w szczególności zaś sprawa rozwinienia systemu premjowania eksportu, sprawy podatkowe, sprawy robotnicze itd. Na tem posiedzenie w związku przemysłu włókienniczego w państwie polskim zakończono.

W dniu wczorajszym dyrektor Turski zwiedzał fabryki w Łodzi, o godzinie zaś 12 odbył konferencję w związku eksportowym przemysłu włókienniczego, o godzinie zaś 13,30 w Zrzeszeniu producentów przędzy bawelnianej w Polsce z siedzibą w Łodzi. W godzinach wieczorowych dyr. Turski opuścił Łódź, udając się z powrotem do Warszawy. (ag)



Elizabeth Arden

Nev-Jork London

Wszelkowi sławy preparaty „Venetian“ do pielęgnowania i udelikatniania cery poleca:

agentura na Łódź

PERFUMERIA

„VIOLET“

Piotrkowska 83. Tel. 150-59.

Sprzedaz wyłącznie detaliczna po cenach fabrycznych.

LECZNICA

Lekarzy Specjalistów
PIOTRKOWSKA 45

Gabinet elektro-swiatłoleczniczy. Roentgen. Analizy. Szczępienia ochronne. Operacje. Opatrunki. Wizyty na miasto. Gabinet dentystyczny.

Dr. Itelson	chor. wewn.
Dr. Jelenkiewicz	„
Dr. Spiro	„
Dr. Uryson	„
Dr. Halborn	chor. dzieci
Dr. Mandelsowa	„
Dr. Eljasberg	chor. chirurg.
Dr. Neuman	„
Dr. Wajs	„
Dr. Wajnbergowa	chor. oczu
Dr. Gotlib	chor. kobiece
Dr. Hamer	i akuszerja
Dr. Mazur	chor. nosa, uszu i gardła
Dr. Lipski	chor. weneryczne
Dr. Łagunowski	i skórne
Dr. Zurkowski	laboratorium
ek. Dent. Halpernowa	
Lek. Dent. Gecowowa	

„SANATO“

Zakład Położniczo-Chirurgiczny
Ogrodowa 10, tel. 213-57

I i II klasa

Oddział

położniczo-ginekologiczny

Dr. med. Sz. Eigerowa
Dr. Reitler Kurjańska
Dr. med. J. Baum
Dr. med. W. Eychner

Cena porodu na II kl. wraz z zabiegami 200 zł.

Opieka nad dzieckiem

Dr. med. J. Polakow
Oddział chirurgiczny
Dr. med. M. Kantor, godz. przyjęć 1-3 pp.

Doktor

A. IZOSIMOW

specj. chorób wewnętrznych
Al. Kościuszki 13. Tel. 170-48
przyjmuje od 3-5 pp.

Dr. med.

HELLER

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
UL. NAWROT 2
TELEFON 179-89

Przyjmuje do 10 r. i od 4-6 wieś. w niedzielę od 11-2 po południu Dla pań spec. od godz. 4-5 pp.

Czy choroby płucne są uleczalne?

Przy astmie, katarze szczytów płuc, chronicznym kaszlu, flegmie, długotrwałym zachrypnięciu, winien czytać każdy broszurkę pod powyższym tytułem. Autor p. DR. GUTTMANN, b. naczelny lekarz Finsenowskiego zakładu kuracyjnego, wskazuje w sposób zupełnie dostępny drogi naturalne do usunięcia tych ciężkich cierpień. Każdą cierpiący otrzymuje takową na żądanie za darmo i bez opłaty posta. Należy napisać pocztówkę (ofrankowaną 35 gr.) z podaniem dokładnego adresu do: **PUHLMANN & Co, BERLIN 791, Müggelstrasse 25-25a.**

Bilans

Angielsko-Szwedzko-Polskiego Przemysłu Gumowego „Gentleman“

Sp. Akc. w Łodzi

na dzień 31-go marca 1931 r.

Stan czynny

Kasa	Zł.	37,577.53
Banki	„	28,667.78
Weksle	„	73,074.49
Papiery publiczne i udziały	„	18,479.—
Dłużnicy	„	1,055,939.18
Towary, półfabrykaty i materiały	„	3,201,393.54
Nieruchomości	„	851,664.17
Maszyny i urządzenia fabryczne	„	1,303,661.75
Ruchomości	„	157,479.03
Sumy Przechodnie	„	5,565.36

Straty i Zyski:		
Strata za r. 1930/31	293,105.—	
Pozostałość z 1929/30	135,647.49	137,457.51
		Zł. 6,870,959.34

Stan bierny

Kapitał Akcyjny	Zł.	4,000,000.—
Kapitał Zapasowy	„	100,000.—
Fundusz Amortyzacyjny	„	171,345.90
Wierzyciele	„	2,009,717.32
Akcepty i Rembursy	„	504,767.23
Sumy Przechodnie	„	85,128.89

		Zł. 6,870,959.34
--	--	------------------

Rachunek strat i zysków za rok 1930/31

Przychód

Pozostałość z r. 1929/30	Zł.	155,647.49
Towary	„	12,429,949.12
Zwrot należności spisanych na straty w latach poprzednich	„	42,906.81
Strata	„	137,457.51
		Zł. 12,765,960.93

Rozchód

Materiały	Zł.	6,634,986.69
Koszty Fabrykacji	„	2,760,582.01
Koszty Handlowe	„	1,078,663.47
Koszty Sprzedaży	„	1,458,115.69
Podatki i Opłaty Stempl.	„	407,517.06
Proc. i Prowizje	„	180,514.63
Straty na Dłużnikach i Protestach	„	243,581.38
		Zł. 12,765,960.93

SOPOTY

Wolne Miasto Gdańsk

Międzynarodowe Kasyno * Roulette * Baccara

(konces. przez w. m. Gdańsk)

Przez cały rok otwarte.

Informacje: Warszawa, telefon 8-57-31, również Kasyno-Sopoty.

KOTYLJONY NA KARNAWAL

w największym wyborze po cenach bardzo niskich dostarcza w komis

„Raj dziecięcy“ Łódź, Narutowicza 34, Telef. 192-55.

UWAGA: Na miejscu wielki wybór najrozmaitszych zabawek, gier towarzyskich i klinika lalek.

ORTOPEDYSTA-KONSTRUKTOR

wykonywa wszelkie prace, wchodzące w zakres ortopedji: szluczne ręce, nogi, aparaty ortoped. wszelkich systemów, gorsety na skrzywienie kręgosłupa, wkłady ortopedyczne na płaską stopę (platfus) z kompozycji aluminiowej i z masy. Aparat własnego wynalazku na krótsze nogi, zastępujące obuwie na korku (można na nie wkładać normalne pantofelki). Pasy rapturowe i brzuszne.

Pracownia ortopedyczna

Józef Rosenberg

Kilińskiego 112, tel. 111-35.

Przyjmuje od 9-12 i 3-7, a w soboty do 3 pp. Solidnym i odpowiedzialnym udziela się kredytu.

Otwarty całą zimę

DOM WYPOCZYNKOWY

w parku Liechtenfeldów, na Wiśniowej Górze Las sosnowy, elektryczność i wodociągi. Kuchnia wykwinna — djetetyczna. Ceny przystępne.

Zgłoszenia: W. Lichtenfeld, Piotrkowska 182 tel. 131-21

Dr. med.

Sadokierski

Stomatolog-chirurg

choroby zębów, szczerak, długi, podniebienia, języka i t. d. regulacja zębów Rentgen elektroterapia Odynuje 3-7 7097 PIOTRKOWSKA 164 Tel. 114-20

Kaszel

chrypkę, zakatarzenia nosa, gardła, oskrzeli itp. usuwają

ZIOŁA „POLANA“

zatwierdz. przez M. S. W. Nr. rej. 1349 Cena zł. 2.— do nabycia w APTECE Dr. Farm. R. REMBIELIŃSKIEGO w Łodzi ul. Andrzeja 28, tel. 149-91

GABINET HIGJENY KOSMETYCZNEJ

„LADY“

Cegielniana 7, m. 8 fr. tel. 209-16
Wszelkie zabiegi wchodzące w zakres racjonalnej kosmetyki.

Ceny umiarkowane.

Gabinety

Kosmetyki lekarskiej

D-ra med. Marji LEWINSONOWEJ ul. Śródmiejska 27 tel. 148-65 (dawniej Cegielniana 6)

Godz. pracy dla pań i panów od 10-8

Ozynne są następujące dlaty:

1. chor. skóry i włosów.
2. Booné
3. Kuracji odmładzających.
4. Masaży (ogólnej i oczekowej).
5. Epilacji (elektrokoagulacja elektroflisa).
6. Elektroterapii (diatermia, d'Arsonvalisacja, galwanofaradyzacja).
7. Helioterapii (Boontgen, kwarc, solux, kąpiele świetlne).
8. Chirurgji estetycznej (blizny, żyłki, zniekształcenia, nowotwory i t. p.), Leczenie odmrożeń.

pod kierunk. chirurga specjalisty owdynującego odcz. od godz. 1-4

SZKOŁA KOSMETYCZNA

zatwierdz. przez władze państw.

Doktor

W. Łagunowski

Piotrkowska 70

(róg Traugutta) tel. 181-88

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłucowych. Leczenie światłem: promieniami Roentgena i lampą kwarcową. Przyjmuje od 8.30 do 10.30 rano, od 1-3 do 2.30 pp., od 6 do 8.30 wieś w niedziele i święta od 10 do 1-3j Dla pań oddzielna poczekalnia.

LECZNICA

CHOROBY OCZU

ze stałymi lekami

D-ra Donchina

ul. Piotrkowska 90, tel. 221-72 9946

Przyjmuje się chorych wymagających przebywania w lecznicy (operacje etc.), a także chorych przychodzących. Godz. przyjęć od 9-1 i od 4-7/8

Doktor

WOŁKOWYSKI

Cegielniana 4, tel. 216-90

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych.

leczenie dżatermją

i elektroterapią

(lampa kwarcowa)

Przyjmuje od 9-2 i od 5-9.

w niedziele i święta od 9-1.

Dla pań od 5 do 6 po poł. oddzielna poczekalnia.

DLA WYTWORNEJ



Miód

pod gwarancją prawdziwy pszczelny deserowo-kuracyjny najlepszego gatunku wysyłam z własnej pasieki, 3 kg. 9 zł., 5 kg. zł. 14.90, 10 kg. zł. 23.—, 20 kg. zł. 40.—, kolejną 30 kg. 53 zł., 60 kg. 96 zł. wraz z blaszankami franko za pobraniem. Frida Rosenbaum, Podwojewódzka Nr. 125, Małopolska.

Mydło

3

1. dobre
2. oszczędne
3. pachnące

TROJKA

DARMO!!!

otrzyma każdy komplet Żartów przeszło 100 stron
1000 arcy-pikantnych ilustracji

po przesłaniu do administracji „Wolnych Żartów”, Łódź, Żeromskiego Nr. 60, listem zwykłym, znaczków pocztowych za zł. 1 gr. 50, wraz z poniższym kuponem na koszty przesyłki, manipulacji i t. p.

Kupon Jestem stałym czytelnikiem i proszę o bezpłatną wysyłkę kompletu „Wolnych Żartów”. Na koszt manipulacyjny i na porto załączam 1.50 gr. w znaczkach poczt.

Imię i nazwisko _____
mie jscowość _____
ulica _____

KUPUJCIE Z I-go ZRÓDŁA

WIELKI WYBÓR

Wózków dziecięcych
Łóżek metalowych
Materaców sprężynowych „PATENT”
Wyżmaczek amerykańskich

Nabyć można w **FABRYCZNYM SKŁADZIE**
„DOBROPOL” Łódź, Piotrkowska **73**,
TEL. 133-61, w podwórzu.

Ogłoszenie.

Sąd Okręgowy w Łodzi wyrokiem z dnia 12 stycznia 1932 r. zaoocznie postanowił: 1) ogłosić upadłość Herszowi Kuńskiemu, 2) chwilę otwarcia upadłości oznaczyć na dzień 14 listopada 1929 r. tymczasowo, 3) zamianować Sędzią Komisarzem Sędziego Handlowego Stanisława Iżyckiego, 4) zamianować kuratorem upadłości adwokata Bronisława Słomnickiego, 5) oddać upadłego pod dozór poliej, 6) nakazać opieczęctowanie ruchomości i rzeczy upadłego gdziekolwiek się one znajdują.

Za zgodność:
Kurator masy upadłości:
Bronisław Słomnicki, adwokat
Łódź, ul. Narutowicza 25, tel. 118-07.

Na mocy art. 476 i 478 K. H. wzywam wierzycieli powyższej upadłości, aby w dniu 23 stycznia 1932 r. o godz. 11 przed poł. stawili się w Sądzie Okręgowym w Łodzi, w Wydziale Handlowym przy Placu Dąbrowskiego Nr. 5, pokój nr. 15 osobiście lub przez pełnomocnika z dowodami usprawiedliwiającymi ich wierzycelności, w celu wysłuchania sprawozdania Kuratora masy upadłości i wyboru kandydatów na syndyków tymczasowych.

Sędzia Komisarz: **Stanisław Iżycki**
Sędzia Handlowy

PORADNIA WENEROLOGICZNA
Lekarzy-specjalistów
Zawadzka 1
TEL. 205-33
czynna od 8 rano do 9 wiecz.
11—13 przyjmuje
2—3 kobieta—lekarz
w niedzielę i święta od 9—2 pp,
leczenie chorób
wenerycznych i skórnych
PORADA 3 ZŁ.

Dr. med.
Z. DATYNER
UROLOG
Piramowicza 2 tel. 148-95
Choroby nerek, pęcherza i dróg
moczowych
Godz. przyjeżdż od 9—10 i 0—8 w.

Do akt. Nr. 473/31
Ogłoszenie.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, do spraw upadłości, zam. w Łodzi przy ul. Wólcząskiej 63, na zasadzie art. 1030 U.P.C. ogłasza, że w dn. 23 stycznia 1932 r. od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Obywatelskiej 62, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego inwentarza należącego do Władysława i Marjanny Radke i składającego się z konia i krowy oszacowanych na sumę zł. 650.—
Łódź, 16.12.31 r.
Komornik
W. Koszelik

KURSY
KROJU, SZYCIA i ROBÓT RĘCZNYCH
Marji Putowej

UL. PIOTRKOWSKA 103
parter oficyna II wejście.

Niewiele tego typu mamy w Polsce szkół, a w Łodzi jest **pierwszą i jedyną** uczelnią dla Pań z inteligencji, gdzie pięknych artystycznych robót nauczyć się można. Nasze Panie **przeplacają** mnóstwo miłych drobiazgów, które same z łatwością i zadowoleniem wyrabiać potrafią.

Zapis nowych aspirantek, informacje i prospekty codziennie od 1—4 pp. Lekcje rano, po poł. i wieczorem. Kurs dwuletni. Pojedyncze działy zależne od umowy i na godziny: Na mocy reskryptu Min. W. i O. P. za Nr. T. Z. 7363/27 absolwentki otrzymują świadectwa. Kierownictwo spoczywa w ręku **Mistrzyni Cechu Łódzkiego**, byłej uczennicy **B. HERSEGO** w Warszawie, długoletniej nauczycielki szkół średnich i powszechnych.

Dla przyjezdnych mieszkanie zapewnione.

Z powodu kryzysu gospodarczego **ZNACZNIE ZNIŻONE.**

CHORZY NA PŁUCA.

Spytajcie się swego lekarza, a ten wam potwierdzi, że od suchot umiera więcej ludzi, niż od innych chorób. Każdy więc, kto cierpi na kaszel, bronchit, chrypkę, zapalenie płuc oraz kokałsz, powinien natychmiast zabrać się do leczenia. Dobrym środkiem na choroby płuc okazał się preparat **FAGOSOL**. Przy użyciu **FAGOSOLU** w krótkim czasie ginie kaszel, wzrasta apetyt i chory nabiera ciała. — **FAGOSOL** dostać można we wszystkich aptekach.

Skład główny: Apteka H. ROSENSTADTA
Warszawa, Pl. Grzybowski 10.

Tylko z pierwszej paki zakupicie opał!!!
Węgiel bezpośrednio z Warsz. T-wa Kopali „Kazimierz” i „Julian”
Roks „Gottard” i „Wolfgang” dla centr. ogrzewań
Roks dla Młynów i celów kowalskich
Roks z koksowni Barwińskich dla celów odlewniczych
polecają se składów
Abramowicz i Wodzisławski Łódź, Kilińskiego 66
boeznica kolejowa tel. 147-60.

Dr. E. GUTMAN
choroby dzieci
POWRÓCIŁ.
Gdańska 26, tel. 173-00
przyjmuje 11—12 i 4—6

Dr. med.
A. Minc
choroby oczu
Zawadzka 9, tel. 245-98
Przyjmuje od 1—2 i od 7—8

Paryska Wytwórnia Gorsetów
„WENUS”
właśc. **Melanja Filip**
Piotrkowska 154, I piętro
poleca po cenach umiarkowanych
pasy, gorsety, biustonosze i gorselety.

„HYGIENA”
Łódź, Andrzejka 1.
Przyjmuje wszelkie roboty, wchodzące w zakres czyszczenia szyb, trofe rowania, cyklinowania i drutowania posadzek. Sprzątanie biur i mieszkań oraz czyszczenie okien fabrycznych w budynkach piętrowych i parterowych (t. zw. Szedowych) oraz pakowanie drzwi i okien na zimę.
Tel. 105-47 (przyw.)

OLLA
GUM.!?

Wasze zdrowie, Szczęście i powodzenie życiowe, Duże ofiary materialne zależne są od jakości towaru. Nie każdy dowolnie zachwalany towar, lecz w ciągu dziesiątków lat w całym świecie wypróbowana jakość zasługuje na Wasze zaufanie.
TYLKO „OLLA”

Egzystujące od 1916 roku **BIURO**
„JUST” wł. W. SZENFELD
Łódź, Narutowicza 13, front
inkasuje i ściąga przymusowo wszelkie sumy wierzytelne na całym obszarze Rzeczypospolitej.
Telefon Biura (nowy) 111-50.
„ w godz. pozabiurowych 208-99.

ZATWIERDZONA PRZEZ WŁADZE PAŃSTWOWE
SZKOŁA KOSMETYCZNA
D-ra **MARJI LEWINSONOWEJ**
Śródmiejska 27 (dawnej Cegielniana 6)
Wykłady i zajęcia praktyczne prowadzone są przez lekarzy specjalistów.
Informacje i zapisy od 10 do 8

Po **20 gr.**
NAJLEPSZE CIASTKA
poleca
CUKIERNIA Z. GOMOLINSKIEGO
PRZEJAZD 1. TEL. 133-72 i 209-87

Lustra Trema
WYTW LUSTER
Alfred Teschner
JULIUSZA 20
RÓG NAWROT
TEL. 220-61

Dr. med.
Eychner Jakób
Spec. chorób wewnętrznych i dzieci
przeprowadził się
na ul. Śródmiejska 12
telef. 111-24
Przyjmuje od 6—8 wiecz.

Dr. med.
L. NITECKI
specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych
Nawrot 32 tel. 213-18
przyjmuje od 8—10 r. i od 4—8 w.
w niedziele i święta od 9—13 w poł.
Dla pań oddzielna poczekalnia.

DOCENT
Dr. med. **Adolf Falkowski**
Dyrektor „Kochanówki”
Choroby nerwowe i psychiczne
przyjmuje ul. Piotrkowska 64,
m. 4, w poniedziałki, środy, piątki
od g. 4-ej do 6-ej. Tel. 102-62

Dr. med.
ST. PRAPORT
GINEKOLOG—UROLOG
CHOROBY KOBIECE
i DRÓG MOCZOWYCH
Gdańska 77a, tel. 208-98
Przyjmuje od 6—8 w.

Lekarz-dentysta
Helena HALPERN
przyjmuje od 3—7 po poł.
Cegielniana 15
od 9—2 w Lecznicy „Vita”

MACA MASZYNOWA
codziennie świeża
Maka masowa, Zacierki jajeczne,
SUCHARKI KARLSBADSKICH
oraz wszelkie wyroby cukiernicze
poleca znana
CUKIERNIA N. WEINBERGA
Piotrkowska 38, tel. 143-82,
Ceny niższe.

Szanownej klienteli podaję do łaskawej wiadomości, że moje
SPECJALNE WARSZTATY REPERACYJNE
dla **Elektrotechniki samochodowej**
i **Naprawy silników elektr.**
zostały przeniesione z ul. Kopernika 50 na
UL. PIOTRKOWSKĄ Nr. 203/205.
„ELEKTROMAGNES”
właśc. Inż. BRUNON MEIERHOLD
Telefon 162-40.

OGŁOSZENIA DROBNE

Nauka i wychowanie

BERLITZA met. prawdziwa 7 rok szkolny. Kursy języków obcych uznane przez państwo. Konwersacja, literatura, korespondencja handlowa. Wykładają rodowici anglicy, francuzi, niemcy, wiośi. Zapisy codziennie od 12 do 1 i pół i od 6 do 8-ej. Piotrkowska 86, m. 9, front. 4127-2

NAUCZYCIELKA gimnazjum udziela lekcji w zakresie 5-ciu klas szkoły średniej. Ceny przystępne. Oferty pod „Nauczyciel”.

MATURALNE zadania z matematyki i fizyki przerabia z maturystami rutynowany korepetytor. Postępy zapewnione. Gurwicz, Żeromskiego nr. 39, od 12 — 1 i od 8 — 9. 4204-1

ENGLISH

conversation, literature, correspondence udziela Z. Feinberżanka (dypl.) Tłumaczenia, korespondencja. Lipowa 48, telefonicznie 144 46 od 3-4. 3786-3

RUTYNOWANY nauczyciel udziela lekcji języka i literatury niemieckiej. Zgłoszenia: Zamenhofa 6, m. 7 od 2 — 4 popołudniu i od 8 — 9 wiecz. 4204-1

STUDENTKA matematyki Izraelitka poszukuje kondycji lub półkondycji. Oferty sub. „Studentka” do administracji „Głosu Porannego”. 10

POFESOR gimnazjum udziela matematyki. Ceny przystępne. Tel. 200-10, godz. 5-6 pp. 7

KOMPLET freblowski N. Rangiewicz, Aleja 1 Maja 3, m. 1, Gimnastyki rytmicznej udziela p. Tamara Góralska. 8-1

ANGIELSKIEGO i francuskiego udziela rutynowany pedagog. Piotrkowska 85, m. 16, prawa oficyna, I w., II p. 9-1

BUCHALTERJI nowoczesnej „Delimitiv” oraz amerykańskiej i włoskiej gruntownie wyucza za 25 złotych. Nauka pisania na maszynie 10 złotych. Biuro „Kodekspol”, Cegielniana 25. 4135-1

STUDENTKA ze znajomością hebrajskiego udziela lekcji. Dzwonić 223-57. 22-1

LEKCJI i korepetycji udziela rutynowany nauczyciel. Zapoznionym metodą skróconą. Przygotowuje do egzaminów. Specjalność: matematyka, polski. Aleja 1 Maja 5, m. 8, front, III piętro. 23-1

KORESPONDENTKA-Stenografistka angielsko-niemiecko-francusko-polska wykwalifikowana, b. biegła maszynistka przyjmie posadę ewent. na pół dnia. Cegielniana 38, m. 30. 21-1

Różne

SPÓLNIKA(czkę) z kapitałem od 3 — 5.000 zł. z dobrem wynagrodzeniem za współpracę do rentownego przedsiębiorstwa poszukiwani. Oferty pod: „Pewna gwarancja i zysk” do administracji.

KONCESJA na handel win i wódek do wydzierżawienia poszukiwana. Oferty do „Głosu Porannego” sub „Zaraz”.

DO WYDZIEŻAWIENIA plac przy ul. 11-go Listopada 110 o pow. 8000 łokci kw. Wiadomość: biuro ul. 11 Listopada 85, tel. 148-76. 4210-1

BIURO PRÓB I PODAŃ Sz. Wydziałowego, Łódź, Piotrkowska 58, m. 37, załatwia wszelkie podania i korespondencje. Opłata przystępna. 4195-2

NIANIA do półtorarocznego dziecka poszukiwana. Wiadomość: Główna 47, m. 3 od 7 do 8 wiecz. 4191-3

BRIDGE'A udziela pierwszorzędnym bridge'istom. Predko, dobrze i tanio. Informacje: codziennie, prócz niedziel, od godz. 12 — 2. tel. 106-76. 4185-3

DYWANY perskie, krajowe, ręczne i maszynowe reperuje artystycznie H. Milgrom. Kilińskiego 18. 4114-2

PULOWERY ręczne wykonywam artystycznie. Ceny bardzo niskie. Zawadzka 23, Appel. 4143-1

ŻYCZENIA skromne, ale serdeczne, LNI

BIEDNA pracownica idąc wczoraj wieczorem Al. Kościuszki od Anny przez Andrzeja do Piotrkowskiej 85, zgubiła 3 jedwabne nocne koszule. Znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Adr.: Piotrkowska 85, m. 24.

HIPOKRED udziela pożyczki od 1000—50.000 zł., informacje bezpłatnie 6-go Sierpnia 10, front, II p., od 10—1 i od 3—7.

WEKSLE z wystawienia Jana Olejniczaka, na zlecenie M. Pniewskiego, na sumę 991 zł. (5 weksli) dane jako gwarancja S. Bystydzińskiego a nie zwrócone unieważniamy. 4

WAŻNE dla Pań! Po 2.50 wykonywam i przerabiam kapelusze damskie, nowe zaś od 5 zł. „Tola”, Zawadzka 23, parter.

Kapno i sprzedaż.

OKAZJA niebywała. Fabryka kopert i wyrobów papierowych, kompleks maszyn w dobrym stanie w pełnym ruchu do sprzedania tanio. Zgłosz. Biuro „Polruch” Al. Kościuszki 27 tel. 141-01, 132-01.

W RUCHLIWYCH punktach sklepy, dobrze zaprowadzone, różnego rodzaju, sklepy przy ul. Piotrkowskiej, począwszy od Pl. Wolności do Reymonta, poleca: Biuro „Polruch”, Al. Kościuszki nr. 27, tel. 141-01, 132-01.

SKLEP ul. Nawrot przy Piotrkowskiej, bardzo ładny, natychmiast do oddania. Zgłosz.: Biuro „POLRUCH”, Al. Kościuszki 27, tel. 141-01, 132-01.

WILLA w Rudzie Pabjanickiej z 2-morgowym lasem, miejscowość sucha, willa dochodowa, bardzo tanio do sprzedania. Zgłoszenia: Biuro „Polruch”, Al. Kościuszki 27, tel. 141-01, 132-01.

SKLEP kolonialno - spożywczy oraz 2 pokoje z kuchnią natychmiast tanio sprzedam. Wólczajska 166. Wiadomość na miejscu.

SKLEP oraz pokój z kuchnią, z urządzeniem, świeżo odremontowany, nadający się na każdy interes, z powodu wyjazdu natychmiast tanio oddam. Kilińskiego 77, m. 10.

MEBLE!

modne i starożytne, dobre a tanie nabyć można tylko u A. Wejmana, ul. Sienkiewicza 23, tel. 191-00 m. prywatne przy sklepie. Uwaga: Kupuję używane meble, dywany, maszyny do szycia i do pisania, futra i garderobę. 1219

SAMOCHODY

i motocykle używane. Kupno Sprzedaż. Komis. Zamiana. Auto-Agencja, Gdańska Nr. 82, tel. 189-28. 449-15

MASZYNA DO PISANIA prawie nowa do sprzedania. Cena przystępna. Piotrkowska 89, m. 4. —0

POCO śpicie na słomie, gdy od 5 złotych tygodniowo możecie dostać materace, otomany, tapczany i krzesła. Setki klientów przekonało się już, iż w firmie P. Wajs, Łódź, Sienkiewicza 18 jest najmocniejsza i najsolidniejsza robota, przekonaj się zatem też osobiście i zwróć się tylko do firmy: P. Wajs, Sienkiewicza 18. 15 4

MOTORY

elektrycz. nowe i używane.

NAJTANSZE ŹRÓDŁO

Warsztaty

REPERACYJNE.

Budowa kolektorów i rozruszników.

INSTALACJE

elektryczne wszelk. rodzaju.

REKLAMY NEONOWE

inż. J. REICHER i S-ko
Południowa 28, tel. 210-00

TOWAROWA brykę, rolwagę, resoreczkę sprzedam tanio. Kilińskiego 32. 4203-1

PIANINO znanej petersb. marki tanio sprzedam. Nawrot 1a, — 29. 4177-2

MIÓD pszczołny naturalny 2 zł. kilo. Piotrkowska 18, II podwórko sklep kolonialny. 4092-2

MASZYNA do pisania „Hammond” 150 zł. i podręczniki języków obcych z powodu wyjazdu do sprzedania. Cegielniana 37 m. 10, od 7 do 9 w. 25-1

Sweatru

Pulowery, Reformy przerabia i naprawia, również przyjmuje zamówienia z własnej lub powierzonych wełny. Pracownia sweatru Traugutta 14, poprz. of., I piętro.

FORTEPIAN w dobrym stanie bardzo tanio do sprzedania. Wiadomość: Piotrkowska 269, m. 33. 13

RADJO sprzedam niedrogo, 4 lampowe, do sieci elektrycznej, mało używane. Źródłowa 16 przy Helenowie, u gospodarza. 4212

TAPCZANY, kozetki, materace, wszelkie przeróbki i dekoracje przyjmuje po cenach ściśle konkurencyjnych. Cegielniana 32.

Posady

MODYSTKA pierwszorzędna, podręczna z praktyką zagraniczną, poszukuje posady od zaraz. Tel. 185-22.

KIEROWNIK tkalni mechanicznej wyr. wełnianych, młody, samodzielny, energiczny poszukiwany. Wiadomość w Administracji. 12

Zamiejskowe

WILLE w Głownie, Żakowicach, w Poddebiu, Rogowie, Kałach, Adelmówku, Wiśniowej Górze, w Kolumnie poleca Biuro „POLRUCH”, Al. Kościuszki 27, tel. 141-01, 132-01.

GOSPODARKI większe i mniejsze z zabudowaniami, z inwentarzem żywym i martwym poleca: Biuro „Polruch”, Al. Kościuszki 27, tel. 141-01, 132-01.

KOLONJA skarbowców, różne place o różnych rozmiarach, wille poleca Biuro „POLRUCH” Al. Kościuszki 27, telef. 141-01, 132-01.

Matrymonialne

DLA MEJ SIOSTRY, przyjezdnej z Berlina, przystojnej blondynki, z łagodnym charakterem, szukam tą drogą człowieka solidnego w wieku 30 — 45 lat, może być wdowiec, wyznanie obojętne, dyskrecja, anonimowy do kosza. Oferty pod „Solidna Ewangeliczka”.

PRZYSTOJNA młoda szatynka z braku znajomości zapozna kulturalnego pana, w średnim wieku, na stanowisku, w celu towarzyskim, małżeństwo nie wykluczone. Oferty pod „Wycieczki autem”.

Lokale

GOSPODARZE, administratorzy, plenipotenci domów, proszeni są za wiadomości o wszystkich wolnych lokalach mieszkalnych, biurowych, fabrycznych, jak również o podziały większych mieszkań na mniejsze do biura „Polruch” Al. Kościuszki 27, tel. 141-01, 132-01.

ZAMIANY mieszkań większych na mniejsze i odwrotnie skutecznie Biuro „POLRUCH”, Al. Kościuszki 27, telefony 141-01, 132-01.

Z KLATKI schodowej we wszystkich kierunkach miasta pokoje, umeblowane, bez mebli, dla małżeństw 1 - 2 - 3 pokojowe mieszkania na prawach sublokatora poleca biuro „Polruch” Al. Kościuszki 27, tel. 141-01, 132-01.

PIĘCIOPOKOJOWE mieszkania, eleganckie, ul. Piotrkowska, II piętro, ul. Cegielniana I piętro, ul. Gdańska II piętro, ul. Andrzeja II piętro poleca Biuro „Polruch”, Al. Kościuszki 27, tel. 141-01, 132-01.

CZTEROPOKOJOWE mieszkania bardzo ładne, ul. 6 Sierpnia ul. Nawrot, ul. Kilińskiego, Zamenhofa, Nawrot, mieszkania we willach poleca Biuro „Polruch”, Al. Kościuszki 27, tel. 141-01, 132-01.

JUŻ WOLNE 3 pokojowe mieszkania, front I piętro, z wszelkimi wygodami, przy ul. 6-go Sierpnia. Zgłosz.: Biuro „Polruch”, Al. Kościuszki 27, tel. 141-01, 132-01.

2 POKOJE z kuchnią, wygodny, roczne komorne zł. 1,300.— od gospodarza, jak również w starym domu zł. 170.— kwartalnie w nowych domach, w pobliżu sądu, ul. Zamenhofa przy Piotrkowskiej itd. poleca biuro „Polruch” Al. Kościuszki 27, tel. 141-01, 132-01.

LOKALE biurowe, handlowe, fabryczne, sklepy, garaże, we wszystkich kierunkach miasta poleca Biuro „POLRUCH”, Al. Kościuszki 27, tel. 141-01, 132-01.

FABRYCZNE lokale, nadające się na lekkie wyroby, większe i mniejsze, lokale szedowe, z 2-stronnym światłem, poleca: Biuro „Polruch”, Al. Kościuszki 27, tel. 141-01, 132-01.

POKÓJ z telefonem, centralne ogrzewanie, wszelkie wygody, front I piętro do wynajęcia. Radwańska 4, m. 4, tl. 181-92, w godz. 5 — 7.

1-2 POKOJE ładnie umeblowane natychmiast do wynajęcia. Zawadzka 39, m. 8, fr. I piętro, tel. 204-78.

PIĘKNY pokój umeblowany, wejście niekrepujące, łazienka, telefon, do wynajęcia od zaraz. Zachodnia 57 m. 4, front, 3 piętro, od 3 — 5.

POKÓJ, elegancko umeblowany, wszelkie wygody, telefon, z utrzymaniem lub bez, odnajmę spokojnej kulturalnej osobie. Żeromskiego 23, m. 11, telefon 152-97 w godzinach od 3 — 6.

POKÓJ ładny, 2-okienny dla osoby pojedynczej ew. na biuro do wynajęcia. Śródmiejska 25, m. 6, fr. II p.

TRZYPOKOJOWE słoneczne, ładne mieszkanie w śródmieściu poszukiwane. Oferty uprasza się do adm. „Głosu Porannego” pod „Najchętniej frontowe”.

POKÓJ z używalnością kuchni bez dzietnemu małżeństwu odnajmę. Żeromskiego 77, m. 7, front, 3 piętro.

POSZUKUJE lokalu z 3 — 4 pokojów na lekką, cichą fabrykację w pobliżu Placu Wolności. Oferty do „Głosu” sub „parter, I piętro”.

POKÓJ, balkonowy, słoneczny, oddam bezdzietnemu małżeństwu, ew. na biuro. Piotrkowska 182 m. 19 lewa of. I piętro tel. 150-41.

2 UMEBLOWANE pokoje z używalnością kuchni do wynajęcia zaraz. Majster, Gdańska 31-a, fr. 3 p.

POKÓJ z niekrepującym wejściem, ew. z utrzymaniem do wynajęcia Andrzeja 29, m. 19.

ZŁ. 50 -- POKÓJ umeblowany miły do wynajęcia. Piramowicza 2, m. 20, prawa oficyna.

1 POKÓJ z kuchnią, 2 pokoje z kuchnią do wynajęcia wprost od gospodarza. Wiadomość: tel. 168-67. 4200

FRONTOWY słoneczny umeblowany pokój do wynajęcia. Wejście niekrepujące. Winda, telefon 122-11

2 POKOJE umeblowane zaraz do wynajęcia; wygodny, wejście osobne. Śródmiejska 56, m. 11, II piętro. 4209-1

4-POKOJOWE mieszkanie do II p. z wszelkimi wygodami poszukiwane. Oferty sub „W pobliżu Placu Wolności”. 4211-2

ZWIĄZEK Urzędników Administracji Wojskowej poszukuje dwóch pokoi z wygodami w centrum miasta. Oferty: Łódź, ul. Zielona nr. 20. 4206-1

DO ODNAJĘCIA 1 pokój lub 2 (dla pojedynczych osób lub bezdzietnego małżeństwa) z urządzeniem kuchni ewent. z całodziennym utrzymaniem. Piotrkowska 37, lewa ofic., II w., III p., m. 52. Obejrzeć od 11 — 3 pp. 4196-1

2 POKOJE wygody, ul. Zamenhofa przy Piotrkowskiej, zł. 85.— miesięcznie poleca biuro Geguz, Piotrkowska 81, tel. 105-39.

OD GOSPODARZA 1 pokój bez odstępnego zł. 25.— miesięcznie. Wiadomość: od poniedziałku w biurze Geguz, Piotrkowska 81, tel. 105-39. 1712-1

DO ODDANIA natychmiast 4 pokojowe front. mieszkanie słoneczne, wszelkie wygody. Zgłoszenia telefon 182-92 codz. od 9 — 12 i 15 — 17. 1727-2

BUDYNEK fabryczny 3-piętrowy, z centralnym ogrzewaniem, elektrycznością i wodociągami. Każda z sal o powierzchni 400 m² od zaraz częściowo lub w całości do wynajęcia. Nadaje się na różne cele. Tel. 214-77. 213-2

ELEGANCKI pokój z telefonem centralnym ogrzewaniem i łazienką, solidnemu panu do wynajęcia. Piotrkowska 175, m. 9, tel. 138-76. 2781

4 POKOJOWE mieszkanie w śródmieściu poszukiwane. Oferty do administracji pod „4 pokoje”. 5 4

1-2 POKOJE ładnie umeblowane odnajmę. Traugutta 9, front, I-sze piętro, m. 2, telef. 121 39, 17

3 POKOJE z kuchnią z wszelkimi wygodami, słoneczne, na II p. Piotrkowska 199 do odstąpienia. Wiadomość u dozorey.

W WARSZAWIE do wynajęcia 4-pokoj. mieszk. z wszelk. wygod. centr. ogrzew., telefon, blisko Dworca Głównego. Oferty sub. „A. R.” do administracji. 1

2-3 POKOJE umeblowane z oddzielnym wejściem do oddania Piłsudskiego 39, II p. m. 33.

DUŻY frontowy pokój słoneczny do wynajęcia, Piotrkowska 130, m. 5, tel. 131-23. 1783

DO ODDANIA pół sklepu przy pracowni gorsetów. Nadaje się na pracownię bielizny lub na podobny interes. Wiadomość w sklepie tytoniowym, Piotrkowska 26. 28

Dr. Med.

J. Szmertowski
Akuszer-Ginekolog
przyjm. od 3-5 i 7-8 w.
Piotrkowska 17, tel. 107-13

Wytwórnia Listew
do ram i tapet oraz oprawa obrazów
„ARTORAM”
Łódź, Piotrkowska 105.

Ramy do firanek wykonuje się na miejscu. 512-6

Dr. Z. Pinczewska
Położnictwo, choroby kobiece
GDANSKA 57, I piętro,
telefon 108-01
Przyjmuje od 4-ej do 6-ej.

ZAKOPANE
PENSJONAT „DIANA”
UL. ZAMOJSKIEGO, TEL. 489.
POD ZARZ. D-ROWEJ ABRUTINOWEJ

Komfortowa willa. Centralne ogrzewanie. Bieżąca ciepła i zimna woda w pokojach. Słoneczna weranda. Wykwintna kuchnia — na żądanie dietetyczna. Ceny niższe.

Informacji udziela d-rowsa Abrutinowa w Zakopanem willa „Diana”.

TERMOMETRY

**MAKSYMALNE
KAPIELOWE
ŚCIENNE
ZAOKIENNE**

w wielkim wyborze po cenach przystępnych.
TERMOMETRY POKOJOWE OD ZŁ. 1.20 poleca
ISTN. OD 1894 R
Magazyn Optyczny SZYMON URBACH, Sp. z o.o.
PIOTRKOWSKA 33 :: TELEF. 222-23

**CENTRALNA ŁADOWNIA
AKUMULATORÓW** ŁÓDZ
**RADIOWYCH
SAMOCHODOWYCH
MOTOCYKLOWYCH** PIOTRKOWSKA 167
TEL. 205-21.

NA TELEF. WEZWANIE
TEL. 205-21 TEL.
ODBIERAMY I DOSTARCZAMY AKUMULATORY DO DOMÓW.

WARSZTATY REPARACYJNE
WYPOŻYCZANIE
AKUMULATORÓW

POWIELANIE TEKSTÓW

W DOWOLNYCH ILOŚCIACH, WYKONYWUJE ULEPSZONEMI METODAMI, SZYBKO I TANIO

BIURO „IRENIT”
PIOTRKOWSKA 89 Tel. 223-38

Ogłoszenia Fuchs'a to mur

o który oprzeć się może najbardziej zachwiana firma; nie upadnie nigdy, skoro tylko się zwróci o radę reklamową do

**Akwizycji ogłoszeń
FUCHS**
PIOTRKOWSKA 50, TEL. 121-36

**Biuro Dzienników i Ogłoszeń
„Promień”**
Łódź, Piotrkowska 81. Tel. 112-98.

ma zaszczyt zawiadomić P. T. czytelników, iż na rok 1932 przyjmuje prenumeratę na dzienniki i czasopisma, miejscowe, krajowe oraz zagraniczne, jak to:

Głos Poranny	Tygodnik Ilustrowany	Berliner Tageblatt
Kurier Warszawski	Swiat	B. Z. am Mittag
Gazeta Warszawska	Bluszez	Wiener Journal
Kurier Poranny	Radjo	Berl. Ilustr. Zeitung
Robotnik	Kobieta w swiecie i w domu	Woche
Gazeta Polska		Elegante Welt
Polska Zbrojna	Bridge	Die Dame
Kurier Poznański	Przegląd Sportowy	Rundfunk
Ilustrowany Kurjer	Swiatowid	Funkpost
Monitor Polski	Kobieta Współczesna	Grüne Post
	Wiadomości Literackie	oraz na wiele innych

Również załatwiamy wszelkie zlecenia ogłoszeniowe do pism miejscowych jak i krajowych ściśle po cenach redakcyjnych.

Do akt Nr. 1778/31
Ogłoszenie
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rewiru VII-go sam. w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza 9, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 29 stycznia 1932 roku od godziny 10-jej rano w Łodzi, przy ulicy Południowej 26 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Kazimierza i Janiny Fiszerów i składających się z 750 egzemplarzy zarystoterapii oszacowanych na sumę zł. 1100. Łódź, 12.1.32 r. Komornik S. Górski

Do akt. Nr. 21 | 32 r.
Ogłoszenie.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru VII-go zamieszkały w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza 9, na za sadz. art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 27 stycznia 1932 od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Południowej 13 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Jakóba Adlera i składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 450.— Łódź, dn. 7 1.32 Komornik (—) Stefan Górski.

Dr. med.
J. Kahane
choroby wewnętrzne spec. serca
Radwańska 4, tel. 187-27.
Przyjmuje od 5 do 7 w.

Dr. Ludwik Falk
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
Nawrot 7, tel. 128-07
od 10-12 i od 5-7

Dr. med.
M. Ukraińska-Goldblumowa
chor. kobiece i akuszerja
przeprowadziła się na ul. Piłsudskiego Nr. 69 (róg N Rutowicza) i przyjm. od 3-5 pp. Telef. 113-65.

Lek. dentysta
L. Gecowowa
przyjm. od 3-8 wiecz.
w Lecznicy, Piotrkowska 45

Dr. med. H. SŁOBODSKI
Spec. choroby oczu
Piotrkowska 66, tel. 241-27
przyjmuje od 12-1 i od 3-4 1/2

3-pokojowe komfortowe
mieszkanie w centrum miasta natychmiast do wynajęcia. Of. sub. „Bez odstępnego” do administracji „Głosu Porannego”

**BIURO
Tłumaczeń i Przepisywań
„VIRTUS”
ZAWADZKA 1**

załatwia szybko i tanio wszelkiego rodzaju tłumaczenia i przepisywania jak również korespondencję handlową

Poszukuje się
20-30.000 zł.
za dobrem i pewnym oprocentowaniem do nowooutwartego bez konkurencyjnego interesu, ewtl. gwarancje hipoteczna lub udział w interesie.
Oferty sub. „Aa 41” do administracji pisma.

Lek. dent.
Izosimowa
Al. Kościuszki 13. Tel. 170-48
przyjmuje od 2-3 i 5-8 w.

Swiatlo zgasio, motor stanal?
dzwoń telef. 170-17
„Pogotowie Elektryczne”
dyżury przez całą dobę, w w niedziele i święta.
?? Naprawa natychmiastowa ??

PULOWERY,
sweatry, czapki i torebki ręcznej roboty wykonywam z własnych i powierzonych materiałów.
Al. 1-go Maja 11
front, parter m. 1.

Posada
łatwo znajdzie ten, kto ukończy kurs buchalterji pod kierownictwem rutynowanego pedagoga. Specjalny kurs buchalterji bankowej i techniki biurowej. Kilińskiego 60, mieszk. 61. 1223



— Dziś —
poraz ostatni!

Ceny niższe! wszystkie
miejsca po Zł. 1 i 150

WSZYSCY BEZ WYJĄTKU!

powinni obejrzeć pierwszy Sowiecki dźwiękowiec

BŁĘKITNY EXPRESS

reżyserji rosyjskiej **Sergiusza Eisensteina.**

Film dla wszystkich!

Takie arcydzieło widzi się tylko raz w życiu!

Początek o g. 12-ej w poł.
Na pierwszy seans wszystkie miejsca
po 50 gr. i 1 zł.

Biezność, Łodzianki!

Znana mistrzyni cechu rosyjskiego i polskiego F. GRYNBLAT, która istnieje od 1902 r., chce dać możliwość szerokim warstwom społeczeństwa nauczenia się tak intratnego fachu, jakim jest krawiectwo i bielizniarstwo, nauca kroju, szycia i modelowania teoretycznie i praktycznie (na materjalach) systemem szkół paryskich i angielskich. Cała nauka trwa 3 miesiące i kosztuje tylko 75 zł. Kończącym świadectwa. Za gruntowne nauczanie gwarantuje. Uwaga: Nauczam również bielizniarstwem systemem szkół wiedeńskich. Dla niża zamożnych ulga. F. GRYNBLAT Żeromskiego 9 pr. of. I. p. m. 3e. tel. 231-03.

Ceny najniższe!!
wielki wybór
sanek

Wózków dziecięcych,
Łóżek metalowych,
Materacy,
Wyżymaczek

w firmie

„WALFISZ”

ul. Narutowicza 36
Telef. 215-25.

Dr. NUNBERG
chirurg

przeprowadził się na
Plac Dąbrowskiego 1

(wejście z ul. Cegielnianej)
Telefon 211-89.

Przyjmuje 6 — 7 po poł.

Dr. Stupel

Roentgen Zgierska 17
od 12—6, niedz. od 12—9.
Weneryczne i skórne
ul. Mielczarskiego (Szkolne) 12
od 7—9, niedz. 4—6
Porady bezrobotn. niezamożnych
w środy i niedz. bezpłatnie

PIĘKNA TOALETA

decyduje o powodzeniu;
do pięknej toalety,

PIĘKNA BIELIZNA

Innej bielizny nie kupi ten,
kto obejrzy najnowsze, specjalnie

karnawałowe fasony bielizny

„FEMINA”

Jeżeli nie widzieliście naszych najnowszych,
niezrównanych

PIJAM „CHARMEUSE”

to każcie je sobie pokazać!

Femina —
Królowa Damskiej Bielizny

POSZUKUJEMY
trzy używane motory
elektryczne

1 k. m., 2 k. m. i 3 k. m.

B-cia Kardinast, Łódź, Nawrot 35.

Dr. med.
H. LUBICZ

specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych
Cegielniana 7
powrócił

telefon 141-32

Przyjmuje od g. 8—10, 12—2, 5—8 w.
W niedziele i święta od 9—11.
Dla pań oddzielna poczekalnia.

Klinika Północno-Ginekol.

D-ra med. **S. DRUEBINA**

6-go S. pnia 15/17, tel. 153-10.
Uruchomiony został oddział położniczy na III-ejkl.
Cena porodu wraz z 10-dniowym pob.
na I kl. 350.—, na II kl. zł. 250.—,
na III kl. zł. 190.—

Przy każdym porodzie obecny jest Dr. DRUEBINA.
Wznowiono przyjęcie chorych po cenach
lecnic od 9.30—11.

Dźwiękowe Kino

MIMOZA

KILINSKIEGO 17B

Ostatnie 2 dni!
Czołowe arcydz. produkcji francuskiej
„Nasza jest noc”
Potężny dramat erotyczny na tle cudownych krajobrazów Italii.
Upojne i melodyjne piosenki włoskie.
Uczta artystyczna dla sportowców!
Role główne: Marie Bell, Jean Murat.
Nad program Dodatek dźwiękowy.
Początek seansów: w dni powszednie o g. 4, w soboty, niedziele i święta o g. 2. Ostatni seans o godzinie 9.15.
Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 60 gr.
Następny program: „Na Zachodzie bez zmian”. W roli główn. niezapomniany (Bulba) Louis Wolheim

Dyrekcja koncertów Alfred Strauch. Tel. 213-84.

SALA FILHARMONJI

CZWARTEK, dnia 21-go stycznia 1932 r.
o godz. 6.30 wiecz.

KONCERT

MARCELI NEUMILLER

12-letni skrzypek-wirtuoz.
Przy forteplaniu: **Dyr. Teodor Ryder.**

W PROGRAMIE:
HAENDEL: Sonata 4-ta D-dur
VITALI: Chacona
MOZART-KREISLER: Rondo
VIUXTEMPS: Koncert skrzypcowy Nr. 4
a. Andante
b. Adagio religioso
c. Finale marziale
SARASATE: Romanza Andalusa
WIENIAWSKI: Scherzo-Tarantella

Bilety od 1 zł. do 6 zł. do nabycia w kasie Filharmonji, oraz w księgarni K. Neumillera, Piotrkowska 61, telef. 143-18.

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.60, ze odnośniami — 4.00, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.—, zagranicą — zł. 9.—

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia za wiersz milimetry 1-szpaltowy (strona 5 szpalt): 1-sza strona 2 zł.; Reklamy tekstem redakcyjnym zł. 1.50; w tekście: z zastrzeżeniem miejsca na stronie od 2 do 7 włącznie 60 gr. bez zastrzeżenia miejsca 50 gr.; nadesłane od strony 8-ej do końca tekstu 40 gr.; nekrologi 40 gr. Zwyczajne (str. 10 szpalt) 12 gr. Drobne 15 gr. za wyraz, najmniejsze ogłoszenie zł. 1.50. Poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz, najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 12 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50% drożej, firm zagr. 100%. Za ogł. tabelaryczne lub fantaz. dodatek. 50%. Ogł. dwukolor. o 50% drożej.

PIOTR KON

OBLĘD WIEKÓW

Legenda o szatanie--Szatan i jego moc--Wiedźmy i czarodzieje--Średniowieczne procesy--Miljony ofiar strasznej legendy

L

Wiara w czary i szatana egzystowała we wszystkie czasy. Ślady jej pozostały do dni dzisiejszych, nawet wśród najwiecej kulturalnych narodów. Ale średnim wiekom przypada w udziale zaszczyt doprowadzenia tej wiary do pełnego systemu, zamiany jej w całkowity światopogląd, który panował we wszystkich sferach społeczeństwa i przenikał sobą religię, filozofję, nauki prawne, życie polityczne i społeczne. Średniowieczna myśl religijna udziała szatanowi dużo miejsca w całokształcie świata. Podług wierzeń ludzi tego czasu, o władzę nad światem, nad ludzkością całą walczyły dwie siły, równie prawie swą potęgą, lecz różne co do swych zadań — bóg i szatan. Bóg mógłby obalić szatana i zmócić jego siłę, lecz go zamował i dał mu prawo działać w świecie, wodząc na pokuszenie i zawracać z drogi enoty ludzi w tym celu, aby oni przez opór szatańskiej mocy zyskali zbawienie. Walka między temi siłami prowadziła się na równych podstawach: bóg na swoich aniołach i siły niebios, szatan ma licznych demonów i legjony ciemnych sił. Temi ciemnymi siłami rządził naczelnicy, którzy noszą następujące imiona: Belzebub, Asmodeusz, Magog, Dagon, Magon, Astarot, Azazel, Gaborim. Każdy z nich ma wskazany rodzaj swej działalności w świecie wśród ludzi i swoją armję demonów, walczących z aniołami i siłami niebios. Sławny demonolog Jan Weier nalicza w armji szatana 72 tysiące książąt, hrabiów i markizów i 7.405.928 djabłów. Jak każda dusza ludzka ma swego anioła opiekuna, który zachęca ją do dobrych uczynków, tak również ma ona swego demona - kusiciela, który pcha ją ku złym uczynom; dusza walczy, wybiera między nimi i zatracca siebie lub zbawia. Dusza ludzka znajduje się w ciągłym strachu, iż może utracić obronę anioła - opiekuna i wpaść we władzę demona-kusiciela. Aby zamieszkać w ciele ludzkim, djabł działa nie otwarcie, a ucieka się do przeróżnych sztuczek. Potęga, jakiej mu udzielił niebo, pozwala mu przyjmować różne postaci i formy i wybierać różne drogi dla odwrócenia człowieka od boga. Wszędzie on wyszukuje ofiary i korzysta z każdej okazji, aby wejść w stosunki z ludźmi i skierować ich na drogę grzechu. I gdy to mu się udaje, zdobywa władzę nad czołowiekiem drogą formalnej, podpisanej krwią umowy i swym pazurem wytlacza na ciele jego „djabelski znak“ (stigma diaboli). Opętany przez diabła staje się jego niewolnikiem, musi we wszystkim go słuchać, wykonywać wszystkie jego rozkazy, popełniać wszystkie zbrodnie, jakie inspiruje mu jego władca. Djabł najłatwiej uzyskuje władzę nad kobietami, i

dłatego kobiety — główne ofiary jego potwornych zabiegów. Do kobiety podchodzi ze słodkimi słowy, pociesza ją w nieszczęściu, obiecuje jej pomoc pieniężną w potrzebie, zniwala ją, gdy żąda nią miota i na koniec zmusza ją wejść z nim w stosunek, uciekając się, w razie oporu z jej strony, do czynów gwałtu. Przy pomocy od danych mu kobiet - wiedźm djabł działa na zgubę ludzi. On poucza wiedźm, jak spowodować choroby i bezpłodność na ludzi i bydło, jak zatraccać dusze chrześcijan, niszczyć ich majątek, wywoływać burze i wichry, psuć zasiewy, powodować nieurodzaj. Wiedźmy utrzymują stosunki płciowe z djabłem, zbeszczeszczają swe ciało, a przez to wpływają na zatracenie rodu ludzkiego. Jednym ze środków, w które djabł zaopatruje wiedźmy dla szkolenia ludzi, jest czarodziejska maść lub także proszek. Wystarczy wysypać komuś do jedzenia odrobinę tego proszku, aby wywołać nieuleczalną chorobę, a niekiedy dość było rzucić w przechodnia kilka opitek proszku, aby momentalnie spowodować śmierć jego. Najważniejszym aktem stosunków z djabłem był udział w zabawie wiedźm. Na sabat wiedźmy jadą na miotłach, osmarowawszy się przedtem czarodziejską maścią. Droga idzie zwykle przez komin w przestworza, wysoko nad ziemią, a niekiedy wiedźmy leżą futaj piechotą, w postaci psa, kota lub zająca. Odwiedzanie sabatu było obowiązkiem dla wiedźmy, ponieważ na sabacie składano hołd szatanowi i odbywały się akty oddania się nie czystemu siłom i odstępstwu od boga i św. kościoła. Po zagajeniu zebrania szatan siada na tronie i wszyscy zebrani padają przed nim na kolana, po czem kolejno podchodzą i nisko mu się kłaniają, obróciwszy do niego tyłem, całują mu lewą rękę, lewą nogę i tylne części ciała. Następnie uroczyście wyrzekają się boga, bogarodzący i świętych i zaczynają się kręcić i pisać, tworząc koło, obróciwszy plecami jeden do drugiego. Płasom towarzyszą bezwstydne orgje, podczas których szatan kolejno spókuje ze wszystkimi wiedźmami. Rozpoczyna się uczta. Podają najwstrętniejsze potrawy: żaby, myszy, szczury, wątróbki i sereca dzieci, zmarłych nieochrzczonych; do potraw nie używa się soli, chleba i wina. Po uczcie na nowo rozpoczynają się płasy i orgje. Gdy bije północ, wszyscy padają na kolana przed swym władcą. Jest to moment najwyższego hołdu dla szatana. Ku końcowi sabatu odbywa się czarna msza, w toku której wysmiewano się z kościelnych obrzędów, plwano na święte sakramenty i deptano krzyż. Orgje trwały do przedświt. Gdy zapiał kogut, wszystko zniknęło i wszyscy rozbiegli się w różne

strony. Po drodze wiedźmy rozrzucały swoje maści i trucizny na pola, bydło i ludzi i siały wszędzie zniszczenie. Żeby wrócić do domu niespostrzeżoną, wiedźma często przyjmowała postać jakiegoś zwierzęcia domowego — psa lub kota. Tak był światopogląd, wypracowany przez średniowieczny duch religijny. We wszystkich sferach społecznych panowało mocne przekonanie, że djabł wtrąca się do wszystkich ludzkich spraw i że wszędzie trzeba szukać jego wpływów. Ten światopogląd całkowicie odpowiadał ogólnemu charakterowi epoki średnich wieków. Djabł był naturalnym tworem tych ponurych czasów i surowa, groźna legenda o nim rozkwitła i, osiągając najwyższą siłę, opanowywała wyobraźnię chrześcijańskich narodów Europy. Samo przez się rozumie się, że osobnik oddany i zaprzeczony szatanowi, jest wrogiem ludzkości. Jest to dezter, który uciekł z armji dobra i zaprzedał się wrogowi armji zła, dezter ten niebezpieczniejszy, iż się ukrywa wśród armji dobra. On stara się odwracać ludzi od boga, działa na ich zgubę i zatracenie ich dusz, wypełniając sekretnie rozkazy swego pana, księcia ciemności. Jest to najniebezpieczniejszy wróg ludzkości, dlatego że jego drogi są tajemnicze. To jest ta przyczyna, dla której duch religijny średnich wieków odmawia mu całkowicie litości i żąda bezwzględnej śmierci. Kościół połączył czary z przestępstwami herezji i ogłosił, iż haeresis est maxima — opera maleficarum non credere“ (najwyższa herezja — nie wierzyć w czary). Dlatego kościół uważa za swe główne zadanie — walkę z djabłem i z jego narzędziem — wiedźmą. Teologia znalazła solidarną sojuszniczkę w jurysprudencji. Średniowieczna jurysprudencja w osobach doctores juris i ciałych fakultetów starała się naukowo uzasadnić konieczność walki z djabłem i wydawała prace, traktując z całą akademicką systematycznością naukę o związku z djabłem, o przestępstwach czarodziejstwa, o środkach prześladowania wiedźm, o specjalnych formach śledztwa nad nimi i wymiarze kary. W roku 1489 z błogosławieństwa papieża i aprobaty kolońskiego teologicznego fakultetu była wydana w Kolonii książka, zatytułowana „Malleus maleficarum“ (młot wiedźm), która zyskała sobie ogromną wziętość i wkrótce stała się autorytetem dla duchownych i świeckich sądów. Książka ta jest czemś potwornym, czemś takim, co w druku dla swej ohydy nigdy się jeszcze nie pojawiła. Autorami tej książki są inkwizytorowie Sprenger i Kramer. W książce tej najfantastyczniejsze bajki i najdziwniejsze pomysły o czarach i wiedźmach są sankcjonowane przez

teksty pisma świętego i tezy autorytetów teologii i stwierdzone faktami z krwawej praktyki autorów „młota wiedźm“. Książka jest podzielona na trzy rozdziały; pierwszy rozdział traktuje o djablu, o jego władzy nad ludzkością, o związku wiedźm z djabłem, o sabacie i o różnych przestępstwach wiedźm. Drugi rozdział mieści wskazówki, jak walczyć z djabłem w osobach wiedźm, jak je ujawniać i prześladować; zaś trzeci składa się z przepisów postępowania sądowego i jest podręcznikiem dla sędziów. Autorem „młota wiedźm“ wierzą w najfantastyczniejsze przestępstwa wiedźm i w formie kategorycznej wysuwają zasadę, iż jedno podejrzenie w uprawianiu czarów najzupełniej wystarcza do osądzenia. „Młot wiedźm“ dopuszcza tortury w rozmiarach niebywałych, nie uznaje uniewinnienia podejrzanego nawet i w tym wypadku, gdy niema przeciwko niej najmniejszych choćby dowodów winy i gdy za pomocą tortur nie wymuszono od niej przyznania. Malleus nakazuje torturować wiedźmę tak długo, póki się nie przyzna, i, jeżeli nie zważając na męki, dalej trwa w uporze, to rzucić ją do najbrudniejszej ciemnicy i trzymać ją do tego czasu, póki dobrowolnie albo pod wpływem nowych męczarni, nie przyzna się do winy. Malleus zyskał taki autorytet (liber sanctissimus), że była mu nadana moc prawa. Drugi znany sędzia w Lotaryngji, Remy vel Remigius, który wyróżniał się potworną surowością w stosunku do wiedźm i spalił na stosie w przeciagu 15 lat swej praktyki z górą 900 wiedźm, wydał w 1598 roku książkę pod tytułem „Demonalatria“, w której szczegółowo wyklada, w jakich wypadkach djabł przyjmuje wygląd zwierząt, aby wejść z czołowiekiem w stosunki, jakie przestępstwa popełniają wiedźmy z podszeptów szatana, co się dzieje na sabacie wiedźm, i na usprawiedliwienie tego wszystkiego przytacza fakty ze swej praktyki i powołuje się na protokoly i akty procesów, w których występował, jako główny oskarżyciel. Pod koniec swego życia Remigius uwierzył, iż sam jest opętany przez diabła, i dał się spalić na stosie. Śród prawników 17 wieku wybitne miejsce zajmuje Benedykt Karpcow, profesor w Lipsku, który wydał dużą ilość dzieł prawniczych i miał ogromny wpływ na swój czas, jako prawnik - teoretyk i jako sędzia. Jego dzieła na równi z „Młotem wiedźm“ były podręcznikami w procesach o wiedźmach. Karpcow uważa za konieczne bez miłosierdzia tępić wiedźmy, paląc je na stosach jak można najprędzej, ponieważ, według jego przekonania, djabł tak uporczywie trzyma je w swej władzy, że zwalnia je nie wcześniej, aż gdy wydadzą osta-

nie technienie na stosie. Nauka o demonie (demonologia) stanowiła z siebie całkowicie zakończony system; przenikała nie tylko teologję, do której wchodziła, jako centralny punkt światopoglądu i jurysprudencje, w której przestępstwa uprawiania czarów zajmowały najwybitniejsze miejsce, ale panowała w takich dziedzinach wiedzy, jak medycyna i przyrodoznawstwo. „Malleus maleficarum“ szczegółowo zajmuje się kwestją, dlaczego przeważnie kobiety zaprzędają się szatanowi, i rozstrzyga tę kwestję w sposób następujący: 1) kobiety są więcej łatwowierne i djabł przeważnie zwraca się ku nim, ponieważ przedewszystkiem dąży do osłabienia wiary; 2) na skutek plynności (fluxibilitas) swej kompleksji kobiety więcej się nadają do sugestji; 3) kobiety nie umieją trzymać języka na wodzy i opowiadają wszystkim znajomym takie rzeczy, o których się dowiedziały błędą drogą (mala arte); 4) kobiety lekko wyrażają swe wątpliwości co do wszystkiego, a przedewszystkiem w kwestjach wiary i to jest ta niebezpieczna przyczyna tego, że się zaprzędają szatanowi. W procesach o czarach rzeczywiście figurują prawie wyłącznie kobiety i tylko w rzadkich wypadkach mężczyzn; wszystkie wymysły o sabacie, o zjadaniu dzieci, o płciowych stosunkach z djabłem i t. p. oparte są przeważnie na przyznaniach osadzonych kobiet. Teologowie spierali się co do wyglądu diabła — czy ma on ciało i krew, czy też jest tylko czysty duch, który przyobleka się w ciało. Spór ten, pomimo swego teoretycznego znaczenia, miał również duże praktyczne znaczenie w sensie sądowym w stosunku do jednego z najgłówniejszych oskarżeń przeciwko wiedźmom (płciowe obcowanie z djabłem). Większość trzymała się zdania, które i kościół po dzielał, że djabł jest jęstem fizycznym, które posiada krew i ciało. Na tej podstawie była opracowana przez teologów nauka o inkubach i sukubach, t. j. o dwójnastej postaci, w jaką przyoblekał się djabł w zależności od potrzeby, dla stosunku płciowego z ludźmi: postaci inkuba - mężczyzny dla stosunku z kobietą i postaci sukuba — kobiety dla stosunku z mężczyzną. Teologowie poważnie zajmowali się kwestją, czy djabł może zapłodnić kobietę, a jeżeli może, to do jakiego rodzaju stworzeń należą powstałe z tego stosunku dzieci i jaki mają wygląd. Znakomity demonolog Marcin Delrio jest zdania, że ze związku z djabłem mogą rodzić się dzieci, ale to się dzieje nie bezpośrednio, a drogą pośrednią. Mianowicie, djabł z początku w postaci sukuba (kobiety)

(Dokończenie na stronie 2-ej)

LOUIS FISHER
MOSKWA.

NO WY

„Komunizm w Rosji nie żyje. Stalin zaprowadził nierówne płace i wyrzucił z pokładu zasady sowieckie“. Taki sensacyjny wyrok często usłyszeć można z ust gości i turystów, którzy na krótki miesiąc wakacji letnich jadą do Rosji. Nie wiedzą oni, że Unja sowiecka nigdy nie była komunistyczna i że bolszewicy nigdy nie pretendowali do określenia „komunista“. W pierwszych czasach po roku 1917 komunizm rzeczywiście opanował czerwoną republikę. Ale potem bolszewicy zaczęli być odszczepieńcami i dzisiaj Karol Marks jest tam już tylko brodatym fetyszem. „Na kolejach sowieckich, moi kochani, są trzy klasy. Jedni ludzie są lepiej ubrani, niż inni“. Te „odkrycia“ prowokują niewtajemniczonych „obserwatorów“ do fałszywych wniosków, że bolszewicy wyrzekli się bolszewizmu.

Gdy bolszewicy odstępują od zasady równości w sprawie płac, oskarża ich się o zdradę. Gdy się jednak przypuszcza, że chcą oni wszystko „zrównać“, wtedy zarzuca im nie regimie koszarowy. W rzeczywistości jednak sprawa przedstawia się tak, że w państwie sowieckim zawsze istniała nierówność i stanieć będzie dopóty, dopóki republika ta nie przejdzie z „nieomal socjalizmu“ do trzeciego państwa czystego komunizmu. Wojna klasowa, która do dzisiejszego dnia istnieje w Sowietach, sprowadza ze sobą nierówność.

Coprawda krańcowości zbliżają się w Rosji bardziej, niż w innych krajach. Jaskrawe różnice zniknęły. Zamożny człowiek w Rosji nie zarabia prawdopodobnie więcej, niż 25 tysięcy dolarów rocznie. Człowiek taki stanowi zresztą wyjątek, najprawdopodobniej jest on jednym z najbiedniejszych czy-

tanych autorów. Zniszczenie górnych klas zbiegło się w Rosji z poprawą stopy życiowej proletariatu, który przedtem zeszedł zupełnie na psy. Wszystkie specjalne przywileje, każde nowe ulepszenie i każdy nowy luksus oddawane są przede wszystkim do dyspozycji wyłącznie robotników. Rozpiętość nierówności jest wobec tego mniejsza, niż w państwach burżuazyjnych, ale istnieje.

Jaka praca—faka płaca

Mniej więcej przed rokiem obwieściły gazety zagraniczne zasadniczą zmianę w Z. S. S. R. Donoszono, że bolszewicy znieśli równość płac. Było to z gruntu błędne. Bolszewicy nigdy nie wprowadzali równości płac.

W roku 1930 i później jeszcze w roku 1931 odbyło się poprostu, co następuje: Różnica między najlepiej i najgorzej opłacanym robotnikiem powiększyła się przez powszechne wprowadzenie pracy akordowej. Rozpiętość płac jest dzisiaj większa, niż kiedykolwiek w historii Sowietów. Najnowsze dekrety w sprawie „postępowej pracy akordowej“ zmierzają nawet do tego, aby tę rozpiętość uczynić jeszcze większą. Ale żadna zasada nie jest naszwank narażona, bowiem pewne różniczkowanie istniało od pierwszego dnia rewolucji.

Lata między 1917 i 1921 stanowiły okres, w którym komunizm wprowadził się zbrojnie, ale nie prowadził wojny. Potrzeby militarne zmusiły bolszewików do szybszej nacjonalizacji fabryk, niż początkowo zamierzali. Próbowali oni skasować pieniądze nie przez radykalizm, a dlatego, ponieważ zapasy towarów były skąpe i musiały być rekwirowane przez państwo dla armji. Jakąż wartość miały pieniądze, jeśli wszelki

prywatny handel był zatamowany, rząd nie sprzedawał, a resztki produktów gospodarki pokojowej musiały być jakby dzielone jako płaca dla robotników fabryk amunicji? Ci ludzie otrzymywali swe porcje, niezależnie od sumy wykonywanej pracy. Ale niektóre przedsiębiorstwa były jednak uprzywilejowane i społeczeństwo podzielono na grupy. Produkcja była minimalna. Aczkolwiek kilku przywódców marzyło o obejmującej wszystko planowej gospodarce, to jednak prawdziwy program gospodarczy w gruncie rzeczy nie istniał. Panował chaos i komunizm militarny. To nie jest komunizm.

Kiedy w roku 1921 zainaugurowano „Nową politykę gospodarczą“, tacy przywódcy, jak Tomski i Dogadow, opowiadali się za równością płac. Mieli oni na względzie przede wszystkim interesy niewykwalifikowanych robotników. Ale najwyższa rada gospodarcza obstawała przy różniczkowanych płacach. Ona była pracodawcą i chciała ożywić produkcję. Specjaliści przemysłowi w rządzie tęsknili do wielkich różnic między zasadniczymi zarobkami. Proponowali oni stosunek 1:4. Jeśli zamiatacz ulic otrzymuje 40 rubli miesięcznie, to chcieli oni dać mechanikowi 160 rubli. Jednak „związki handlowe“ walczyły o mniejszą rozpiętość i przeforsowały wreszcie stosunek 1:2,8. Jeśli mechanik zarabiał 160 rubli, to zamiatacz otrzymywał mniej więcej 57 rubli.

Dla pierwszego okresu sowieckiego uprzemysłowienia to wystarczało. Większość robotników była niesłychanie nędznie opłacana i musiała być wzięta w obronę przed zbyt niskim minimum. W roku 1923 up. 64 procent robotników sowieckich otrzymywało miesięcznie nie zaledwie 40 rubli i mniej.

Ale w roku 1930 liczba ta spadła do 8 proc. W roku 1923 tylko 1,4 proc. proletariatu zarabiała od 100 do 150 rubli miesięcznie. W roku 1930 liczba ta wynosiła już 21,9 proc. Gdy państwo stało się bogatsze, ważniejszym zadaniem było danie robotnikowi możliwości „rozwoju“, niż uwiecznianie systemu, którego jedynym celem była ochrona interesów „najgorzej opłacanych, których liczba i tak powoła się zmniejszała.

Rosjanin się nie wysiła

Aż do najnowszych reform wszyscy, których dochody opierały się na płacach, byli podzieleni na 17 kategorii; do pierwszej należeli pomywaczki i gońcy, do siedemnastej — inżynierowie. Taki system oczywiście wykluczał równość za-

robków i płac. Ale różnice między stopniami płac były małe, a w każdej kategorii panowała jednolita taryfa. To zostało obecnie skasowane. Niema już kategorii płac. Ludzie, wykonujący tę samą pracę, mogą obecnie być bardzo rozmaicie opłacani. Obecnie indywidualna dzielność i zręczność decyduje o dochodach. Niema już płac maksymalnych. Jednym słowem: praca akordowa.

Radykalni komuniści w krajach kapitalistycznych atakują pracę akordową, jako środek wzysku. W jaki więc sposób mogli ją bolszewicy wprowadzić w tak szerokim zakresie? To pytanie postawiłem w ciągu ostatnich tygodni wielu wybitnym komunistom. Ich odpowiedzi były naogół jednakowe.

Odpowiedzieli mi mianowicie: „W Sowietach praca akordowa nie jest źródłem bezrobocia, jak w krajach kapitalistycznych. Wprost przeciwnie, stwarza ona nowe możliwości pracy, bowiem wzmagając produkcję surowców i maszyn. Gdyby robotników akordowych zagranicą broniły te same ustawy socjalne, gdyby mieli również bezpłatnie do dyspozycji tak znakomitych lekarzy, sanatoria i domy wypoczynkowe, gdyby ubezpieczenia socjalne były rozbudowane w takim samym stopniu, jak u nas, gdyby pracowali również siedem godzin dziennie i pięć dni w tygodniu i wreszcie gdyby tam również robotnicy kontrolowali pośrednio kierownictwo przedsiębiorstw, to wtedy akordowa praca w ustroju burżuazyjnym również nie byłaby złem największym“. Jeden z moich rozmówców dodał: „Praca akordowa wzbogaca kapitalistów.

Dlatego właśnie jesteśmy jej przeciwnikami. Ale tutaj praca akordowa wzbogaca państwo proletariackie. Nam robotnikom ona nie szkodzi. Wprost przeciwnie, nasze płace jeszcze się podniosły. Dlatego witamy tę pracę z zadowoleniem“. Jeśli praca akordowa skłania rosyjskiego robotnika do większego wyłączenia, to jednak nie może mu zaszkodzić. Jeszcze nigdy rosjanin nie sterał się przy pracy. Nawet przy systemie akordowym jest rosjanin bardzo wstrzemięźliwy w zużyciu energii.

Praca akordowa i akordowe płace nie stanowią bolszewickich ideałów i bolszewicy mają nadzieję, że kiedyś w przyszłości warunki życia, stosunki przemysłowe, poziom kulturalny i ambicja społeczna umożliwią powrót do bardziej wyrównanego, acz nie zupełnie równego poziomu płac. Jest to jednak muzyka przyszłości. Dzisiaj państwo i robotnik są przede wszystkim zainteresowani w podniesieniu wytwórczości.

Zawrotny wzrost produkcji

Faktem jest, że we wszystkich gałęziach przemysłu sowieckiego, które znam, produkcja wzrasta. Czasami to tempo rozwoju jest wprost obłędne. We wrześniu 1931 roku produkcja kauczuku była o 48 proc., nafty o 30 proc., a lokomotyw o 26 proc. większa, niż we wrześniu 1930 roku. Cała produkcja w ciągu pierwszych dziesięciu miesięcy 1931 roku przewyższyła o 19,4 proc. rezultaty poprzedniego roku. Również w przemyśle węglowym uczyniono wreszcie krok na przód. W przemyśle węglowym i żelaznym, które są najważniejsze w kraju i jednocześnie dotychczas najbardziej pozostawały w tyle za okrutnymi wymaganiami planu pięcioletniego, wprowadził rząd również postępowe premje akordowe i specjalny system bonów, co w rezultacie doprowadziło do podniesienia dochodów robotników i inżynierów o 30 do 100 procent. Natychmiast inne przemysły zaczęły domagać się tych samych reform, ale rząd odpowiedział zdecydowanym sprzeciwem. Jako wyjście z sytuacji Piatakow, wiceprzewodniczący najwyższej rady gospodarczej, polecił kierownictwom przedsiębiorstw, aby poprawiły poziom płac przez podniesienie wydajności poszczególnego robotnika, co spowoduje wzrost produkcji danych fabryk i będącą do dyspozycji kwotę na płace. Ta metoda zastąpić ma dotychczasową, polegającą na angażowaniu nowych rąk do pracy dla rozszerzenia wytwórczości. Międzynarodowe czynniki niechętnym okiem patrzą na angażowanie nowych robotników do wykonania planu pięcioletniego. Bowiem nie tylko krzywa podwyżki płac ze staje przez to zmniejszona, ale zmniejsza się również rezerwy sił roboczych, potrzebnych do nowopowstających gałęzi przemysłu. Rząd woli wzmoczone wyczyny indywidualne.

Prof. H. Fechner



ślepy malarz i poeta zmarł w 71-ym roku życia. (Popiersie dłuta jego siostrzeńca, Piotra Rawia Fechnera).

Obłęd wieków

(Dokończenie)

ma stosunek z mężczyzną, a na stopnie już jako inkub (mężczyzna) podczas aktu spółkowania z kobietą korzysta z zapładniającego siemienia, otrzymanego w pierwszym wypadku. Dzieci z takiego związku mają potworny wygląd, są wynędzniałe, a dużo jedzą i są złe. Djabeł używa je do robienia szkód ludziom.

W 16 stuleciu wiara w czary wszechwładnie opanowała umysły na Zachodzie i, jak zaraza, rozpowszechniła się po całej Europie z siłą prawdziwej epidemii. W początkach 17 stulecia prześladowania wiedźm tak się wzmogły, że w wielu miejscowościach, gdzie katolicyzm był wyjątkowo silny, nie było kobiety, nad którą nie wisił miecz Damoklesa, t. j. podejrzenie co do uprawiania czarów. Ale i kraje protestanckie nie były wolne od tego okropnego, bezprzykładnego w dziejach ludzkości obłędu. Lu-

ter był tego zdania, że w stosunku do wiedźm nie wolno okazywać miłosierdzia i należy karać je śmiercią bez litości. W 16 stuleciu walka z szatanem w postaci wiedźm stała się sprawą pierwszorzędną wagi i prześladowanie kobiet, oskarżonych o czary, należy nie tylko do kościoła, ale i do państwa i przyjmuje wprost nieprawdopodobne rozmiary. Procesy o wiedźmach zapełniają sobą prawie cztery stulecia i liczba ofiar tych procesów, kobiet, spalonych na stosach, sięga potwornych cyfr. W jednych tylko Niemczech w XVI i XVII stuleciach spalano z górą 200.000 czarownic, a w całej Europie za okres XIV — XVII stulecia obliczają więcej jak milion skazanych za czary. Dr. Riehus, historyk inkwizycji, twierdzi, iż procesy o wiedźmach pochłonęły około czterech milionów ofiar, zaś inni uczeni **OBLICZAJĄ IŁOŚĆ OFIAR DO DZIEWIĘCIU MILIONÓW.**

ŚWIAT

alne i wyższe sumy zarobków poszczególnych robotników.

Pomimo wzmożenia wydajności pracy przez system akordowy, również liczba robotników wykazuje gwałtowny wzrost. W latach 1926-27 pracowało w całych Sowietach na tygodniówkę 10.990.000 ludzi, w roku 1929 było ich 12.394.000, a w 1930 — już 14.587.000. Te śli od tej ogólnej sumy odliczyć urzędników państwowych, nauczycieli i robotników rolnych, to pozostanie proletariatu przemysłowego, czyli panująca w Rosji klasa społeczna. Pięć milionów liczyła ona w roku 1927, 6 milionów w roku 1929, 7,8 mil. w roku 1930, a statystyka za rok 1931 ocenia liczbę proletariatu miejskiego na 9,5 milionów ludzi. Liczba ta wzrasta szybko, a przy setkach nowych fabryk, stale uruchamianych w miarę realizacji planów, można się liczyć pod koniec roku bieżącego z liczbą 11 do 12 milionów. Dlatego też niema bezrobocia. Dlatego tak mało jest rąk roboczych, że trzeba brać do fabryki niewykwalifikowanych robotników ze wsi i kobiety prosto od kolumny, gdzie ich wydajność i jakość produkcji jest oczywiście minimalna. Imigracja zagranicznych robotników, rozwijająca się coraz intensywniej, umożliwia wypełnienie powstających luk. Pomimo bajecznej liczby urodzin (roczny przyrost wynosi około 3,5 milionów ludzi) Sowiety mogą stać się dla nadprodukcji ludzi w Europie drugą Ameryką. W międzyczasie jednak brak wyszkolonych i półszkolonych robotników hamuje w dotkliwy sposób rozwój przemysłu bolszewickiego. Rząd wydaje wiele setek milionów rubli, aby stworzyć szkoły dla owych kadr. Miliony idą na marne, gdy niewykwalifikowani rekruci obsługują kosztowne maszyny. Ale państwo nie ma wyboru. Wszystko to stanowi tylko część olbrzymich wydatków, jakie są niezbędne, aby wychować naród do pro-

dującej roli i do lepszego poziomu życia.

Przez wzrost proletariatu wzrosły również o wiele miliardów wydatki państwa na płace. Podwyżki płac jeszcze te sumy powiększyły. Iwan Krawal, członek doraźczej komisji ludowego komisarjatu pracy, zapewniał mnie, że realne płace były w roku 1931 o 70 procent większe, niż w roku 1913.

Wzrost realnych płac od 1921 do 1927 roku nie ulega żadnej wątpliwości. Kwestją otwartą jest jedynie, czy poprawiły się również dochody w okresie piętiletki, a więc od roku 1928. Na pierwszy rzut oka liczni obserwatorzy mogą temu zaprzeczyć. Ale przy bliższym badaniu trzeba zmienić ten pogląd.

Dwojaka stopa życia robotnika

Dla oceny dochodów Sowietów są niewątpliwie najtrudniejszym krajem na świecie. Indeks stopy życiowej byłby niezwykle skomplikowany. Każdy rosyjski robotnik znajduje dzisiaj w swej torebce z tygodniówką więcej Lanknotów. Czasami nominalna wartość płacy wynosi o 50 do 100 procent więcej, niż przed trzema laty. Ale co może on sobie za to kupić? Powiedzmy, że dwóch tkaczy zarabia po 200 rubli. Jeden pracuje w fabryce, która przyłączyła się do własnej, dobrze zaopatrzonej w towary kooperatywy. Tam może on za tanie pieniądze na być mięso, a przy okazji również masło, manufakturę i jarzyny. Bardzo rzadko kupuje on na wolnym rynku, lub w drogich sklepach państwowych. Jego realna płaca niewątpliwie poważnie przewyższa płacę z roku 1927. Drugi tkacz natomiast nie posiada do dyspozycji takiego sklepu-kooperatywy. Musi on uzupełniać niedźne porcje zwykłych kooperatyw przez zakupy po zawrotnych cenach. Jego realny dochód skurczył się.

Inny przykład. Fabryka, czy inne przedsiębiorstwo, urządziło restaurację. Za 60 kopiejek pracownik może tam otrzymać pożywny posiłek, który kosztowałby go bodaj 2,6 rubla, gdyby go sobie chciał przygotować w domu. Żonie i dzieciom może również posłać jedzenie do domu. Miliony pracowników korzystają z tych tanich kantyn. Ich realna płaca odpowiednio wzrasta. Natomiast niektóre fabryki i urzędy nie zorganizowały jeszcze takich wspólnych kuchni. Ich pracownicy więcej wydają na utrzymanie i wobec tego mają niższe realne płace. Zaopatrzenie w środki żywności i manufakturę poprawiło się znacznie w ciągu ostatniego roku, a spadek realnego dochodu, który nastąpił po wprowadzeniu w życie piętilet-

ki, został znowu w znacznej mierze zrównoważony, przynajmniej jeśli chodzi o robotników ręcznych. Ale urzędnicy, którzy nie korzystają z przywilejów proletariatu fabrycznego, wciąż jeszcze ciężko borykać się muszą, jeśli nie posiadają jak to często ma miejsce wśród lekarzy, nauczycieli etc., licznych dobrze płatnych stanowisk.

Wszystcy do fabryk!

Jeszcze inne okoliczności należy brać pod uwagę, jeśli się chce ocenić realne dochody w Rosji. W swoim klasycznym dziele p. t. „Płace realne w St. Zjednoczonych: 1890 — 1926“ prof. Paul H. Douglas przytacza cały szereg punktów, które z bezpośrednimi wpływami go-tówkowymi nie mają nic wspólnego. Z 55 proc. wzrostu realnych płac 5 proc. sprowadza on do tego, że zmalała liczba członków rodziny, utrzymywanych przez jednego robotnika.

W Rosji ta stawka procentowa jest jeszcze o wiele większa.

Liczba kobiet, pracujących w przemyśle, wzrosła, według statystyki urzędowej, z 675 tysięcy w latach 1927-28 na 1.276 tysięcy w roku 1931. Poza to wiele tysięcy żon robotników znalazło sobie pracę po za fabrykami. A jeśli kobieta sama się utrzymuje, to oczywiście wzrasta realna płaca męża. Uwzględnić jeszcze należy, że przy wielkim zapotrzebowaniu rąk do pracy, młodociani masowo idą do fabryk i w ten sposób pomagają swym ojcom do podniesienia dochodów rodziny. Fakt, że dzisiaj dla szkół elementarnych, a w wielu okręgach również dla szkół średnich, istnieje przymus szkolny i że wszędzie otwierane są żłobki i ogródki dziecięce, oznacza jednocześnie, że więcej dzieci przynajmniej raz dziennie otrzymuje bezpłatnie ciepłą strawę, co stanowi jeszcze jeden plus w budżecie robotnika.

Korzyści socjalne

Po za płacami gotówkowymi otrzymuje proletariatusowiecki cały szereg korzyści socjalnych, które ocenić można na 30 procent realnych płac. Do tych korzyści socjalnych zaliczyć należy: czternastodniowy urlop co rok z pełną tygodniówką, bezpłatna pomoc lekarska i apteczna, bezpłatny pobyt w sanatorjach i domach wypoczynkowych (przeszło milion robotników mieszkało w ubiegłym roku w sanatorjach), 6 do 8-tygodniowe płatne urlopy dla ciężarnych kobiet tuż przed porodem i tyleż czasu po porodzie (noworodki sowieckie otrzymują dzisiaj od państwa kilka pieluszek i ręczników, koszulki, skarpetki, kołderkę etc., jako prezent na urodziny), bezpłatne domy noclegowe, ubezpieczenie na wypadek niezdo-

ności do pracy i bezpłatny, lub bardzo tani pogrzeb dla wszystkich członków związków zawodowych. Te świadczenia zostały w ciągu ostatnich lat wydatnie powiększone i stanowią dzisiaj bardzo pokazałą wartość realną.

Dla kobiet, które po raz pierwszy idą do pracy w fabryce i dla przeszło miliona chłopów, wędrujących do przemysłu, każda płaca roczna jest większa od dochodów, jakie mieli przedtem. Wiele setek tysięcy robotników uczęszcza potem do szkół wieczorowych i na kursa, aby uzupełnić swe wykształcenie. Podwyższenie wydajności pracy znajduje odrazu wyraz w wyższych płacach. Ponieważ możliwości rozwoju człowieka w przemyśle sowieckim są nieograniczone, więc robotnikom z roku na rok powodzi się coraz lepiej.

Już dzisiaj trudno jest o bilet do jednego z teatrów moskiewskich. Dlaczego? Ponieważ całe przedstawienia sprzedane są poszczególnym fabrykom i klubom robotniczym. Wielu (acz stosunkowo jeszcze niewielki) proletariatuszy mieszka już w kooperacyjnych mieszkaniach. Mówiłem z robotnikami o ich zarobkach.

— W roku 1927 mogliście przecież kupować tyle masła, ile wam się żywnie podobało — dowodziłem.

— To prawda — odpowiadali — ale rodzina była biedna i nie mogliśmy sobie na masło wogóle pozwolić. A nawet jeśliśmy mogli, nie odczuwalismy potrzeby. Nie byliśmy jeszcze tak zaawansowani, aby żądać dla siebie masła.

Dzisiaj również robotnik obchodzi się jeszcze bez masła, jeśli nie może go kupić po taniej cenie w kooperatywach. Zresztą wiele innych produktów również nie stało się jeszcze artykułami pierwszej potrzeby. Chodzi o to, że warunki życia obywateli sowieckich nie mogą być porównywane ze stosunkami w najbogatszych państwach zagranicznych. Nale-

ży je raczej porównywać z tym trybem życia, jaki prowadził przeciętny rosjanin przed rewolucją. W tym względzie nie ulega najmniejszej wątpliwości, że robotnik sowiecki dzisiaj znajduje się w o wiele lepszej sytuacji, niż w roku 1914. Sytuacja ta byłaby jeszcze znacznie lepsza, gdyby robotnik ten pił mniej wódki.

Czterodniowy tydzień pracy

Nie wiem, czy liczba godzin pracy odgrywa rolę przy obliczaniu realnego dochodu. Niewątpliwie są one poważnym czynnikiem, jeśli chodzi o stopę życiową. W Sowietach wzrasta płaca, a czas pracy zmniejsza się. W roku 1913 przeciętny dzień pracy w Rosji liczył 9,87 godziny, a w roku 1931 już tylko 7,02 godziny. Zmniejszenie liczby dni pracy w miesiącu jeszcze bardziej ogranicza ten czas, który robotnik poświęcić musi na zdobywanie środków utrzymania. W wielu fabrykach wciąż jeszcze utrzymuje się 5-dniowy tydzień roboczy. Wobec tego robotnik ma sześć niedziel w miesiącu, zamiast zwykłych czterech. W przedsiębiorstwach, w których ze względów technicznych i organizacyjnych zlikwidowano 5-dniowy tydzień, zastąpiono go 6-dniowym tygodniem z pięcioma niedzielami w miesiącu. Ale, jak mnie informuje komisarz pracy Krawal, jest to tylko stan przejściowy. Fabryki, zatrudniające przeszło 400 tysięcy robotników, przeszły już na nowy system — cztery dni pracy po 7 i pół godziny i dwa dni zupełnego wypoczynku. Jest to system, który rząd pragnie zaprowadzić wszędzie podczas drugiej piętiletki. Celem, który Rosja chce osiągnąć w 1937 roku, jest pięciogodzinny dzień pracy dla wszystkich robotników fabrycznych. Urzędnicy państwowi już dzisiaj posiadają 6-godzinny dzień pracy.

Order Chrystusa



otrzymał z rąk papieża król włoski.

Scena z filmu „X 27“



w którym Marlena Dietrich kreuje główną rolę.

JERZY PARWAL

Ojciec „wiedeńskiego walczyka”

Był nim nie Johann Strauss, a Józef Lanner

Nie, nie proszę państwa, — to nie Johann Strauss, to nie twórca czarownej melodii „Nad modrym Dunajem”, która przetrwała czasy wielkiej wojny i jeszcze dziś króluje na każdym balu... Nie będziemy się przecie sprzeczać na temat heraldyki... tancerznej, ale zapewniam was, że ojcem „Wiedeńskiego walczyka” jest Józef Lanner. Wiem, że jesteście oburzeni — wszak to oświadczenie godzi w całość waszej wiedzy o tańcu, która się najczęściej sprowadza do jedynej wiadomości „murwanej”, że Johann Straus jest ojcem walczyka. Otóż nie. I w hierarchii teoretyków tańca są pewne niuanse, pewne subtelności. Przecież nie nazwicie mistrza z Czarnolasu „ojcem poezji polskiej”, gdyż tytuł ten słusznie należy się rubasznemu szlachcicowi z Nagłowic, a Jana Kochanowskiego historia obdarzyła innym mianem „księcia poezji”. Jest więc Johann Strauss (junior) znanym i uznanym „królem walczyka”, ale jego „ojciec” jest dziś już zapomniany, ale jakże kiedyś sławny — Józef - Franciszek Karol (trojga imion!) Lanner, syn skromnego fabrykanta rękawiczek w austriackiej miejscowości Döbling.

Na początku zeszłego stulecia cała Wiedeń, a zanim niemal cała Europa kręciła się przy dźwiękach upojnych lannowskich walczyków. Józef Lanner był w dziedzinie tańca rewolucjonistą, jak Richard Wagner w zakresie muzyki klasycznej. W pierwszych dwóch dziesiątkach lat XIX stulecia dokonał Lanner śmiałego zamachu stanu w królestwie ciężkiego, niezgrabnego tańca i jego lekkiego, melodyjnego walczyka oczarował wiedeńczyków. Nowa melodia wyparła z Parnasu poważną muzykę, choć taki lord Byron (sam rewolucjonista!) rzucił anatem na wiedeńskiego nowatora, plectując go mianem... wroga moralności. (Don Juan w roli obrońcy moralności — niezły paradoks!). Starzy klasycy: Beethoven i Schubert już dawno opuścili ten padół mało melodyjnego placu, Ryszard Wagner i Weber dopiero rozpoczynali swoją karierę, a Mendelsohn i Schuman uciekli z Wiednia, gdzie im zabrakło przetrzeni do lotu. Ale wiedeńczycy mało się tem przejęli. Już wówczas mieli oni swego Mendelsohna — Lannera i swego Schumana — Johanna Straussa (senjora). To im wystarczyło. Począwszy od kongresu wiedeńskiego (1851), stolica Austrii dopiero co zwolniona z żelaznego ucisku Napoleona, o-

szalała z radości, zatraciwszy granice rozsądku i umiaru, tańczyła do upadłego. Trudno byłoby znaleźć odpowiedniejszy moment, niż ten, w którym zjawiał się Józef Lanner ze swoim walczykiem. Modne wówczas hasło „restauracji” wiedeńczy cy interpretowali na swój sposób, „restaurując się” — w tańcu. Od wieśniaka do dworaka — wszyscy tańczyli. „Miłość, wino i wesele” — stało się jedynym dążeniem mieszkańców Wiednia. W jakiejś zatraconej sarabandzie uwijali się — para za parą — obok Metternicha, aż doskakali do... rewolucji.

11 kwietnia 1801 roku w rodzinie drobnego fabrykanta rękawiczek Lannera, w majątku Döbling pod Wiedniem, urodził się syn, który na chrzcie świętym otrzymał imiona: Józef - Karol - Franciszek. Chłopak rósł i rozwijał się, mając przed oczyma najlepsze wzory pracowitości i pilności. Korzystając z wolności na łonie pięknej natury, w ślicznej miejscowości, pełnej barwnych pagórków i soczystej zieleni, mały bąk od dzieciństwa zdradzał skłonności marzyciela. Prawdopodobnie to różnorakie bogactwo natury wpłynęło decydująco na ukształtowanie się duszy przyszłego znakomitego twórcy „walczyków”. Czarowne bajki wiedeńskich lasów opowiadał potem młody Lanner drogą oryginalnej interpretacji muzycznej. Wbrew nadziejom ojca chłopiec poczuł tak gwałtowny pociąg do muzyki, że stary Lanner skapitulował. Chłopiec oddał się grze na skrzypcach, usiłując w ich słodkim języku oddać swe myśli. Talent jego rósł z każdym rokiem i uporczywie szukał wyjścia. Pobierając lekcje gry skrzypcowej we Wiedniu poznał tam Lanner i zbliżył się do Johanna Straussa (senjora). Młodzi ludzie całe wieczory spędzali wspólnie, komponując i grając swoje pierwsze utwory, noszące wyraźne ślady wpływu „Księcia pieśni” — Schuberta. Lanner grał pierwsze skrzypce, Strauss — altówkę. Wkrótce przyłączył się do nich jeszcze trzech kolegów i oto kwintet, którego duszą był Lanner, próbując swoich sił publicznie w małych kawiarniach, od których roi się Wiedeń. Młodzi muzycy grają niewielkie urywki z ulubionych oper i utwory młodocianego dyrygenta. Pierwszy występ kwintetu staje się sensacją Wiednia. O nim się mówi, jego się poszukuje. I oto mała orkiestra dziś gra na arystokratycznym balu, jutro wraca do

kawiarni, wczoraj czarowała śmiałką towarzystwa, dziś zbiera rzesiste oklaski przypadkowych klientów kawiarenki pstrokatej zbieraniny Wiednia. Srebrne szylingi deszczem sypią się na talerz Lannera, który po skończonym koncercie obchodzi publiczność. Powodzenie zespołu Lannera rośnie w tak szybkim tempie, że wkrótce mały kwintet zamienia się w prawdziwą symfoniczną orkiestrę. Lanner staje się sławny, ale jeszcze nie wielki. Dopiero narodziny „walczyka” zjednują mu kolosalną popularność wiedeńczyków. Jaką drogą wpadł Lanner na ten pomysł?

Już oddawna przyglądając się staroświeckim, a wtedy bardzo popularnym tańcom w rodzaju: gros watera, ekosera i nudnym, ciężkim, niezręcznym na „raz dwa trzy” niemieckim „ländlerem” — stwierdził Lanner, że weseli z natury i prędy wiedeńczycy czują się zbyt skrepowani w tańcu. Taki „ländler” — to była prawdziwa ciężka artylerja! Stojący naprzeciw damy partner trzymał ją za kibić wyciągniętymi rękoma, zaś dama zakładała rączki na karczek. Było to i nudne i żmudne. O charlessonowych podrygach naturalnie mowy nie było, ale i melancholijne, powolne przytupywanie z nogi na nogę sprzeczne było z bystrą naturą wiedeńczyka. Wiedział o tych właściwościach rodaków Lanner i oto młody kompozytor wpadł na pomysł przerobienia „ländlera” na coś bardziej lekkiego, bardziej harmonijnego i zgrabnego. Smyczek jego począł wydobywać ze strun skrzypcowych takie melodie, które zmuszały nogi, aby same szły w tan. Był to ten sam „ländler” ze swemi 3/4 a jednak nie ten! Pierwotny motyw, zawarty w czterech taktach, rozszerzył się do ośmiu, później nawet do szesnastu taktów. Przez to uszlachetnił się, prócz tego tempo jego zostało przyspieszone, dlatego też tańcząc tego nowego walca — partner zmuszony był damę swoją mocniej do siebie przyciskać, aby jej w tańcu nie gubił. Inowacja przypadła wszystkim od razu do gustu ze zrozumiałych przyczyn powodów, pozatem pociągnęła za sobą natychmiast nowe. Zmieniła się moda damskich toalet, damskich fryzur i damskich... kiblic. Zaczęto układać włosy starannie naokoło głowy, aby w czasie tańca nie potargać fryzury i zaczęto mocno ściągać talję gorsetami; zaczęto skracać treny sukien, aby nie zawadzały nóżkom w wąskich

pantofelkach do wyrabiania lekkich pa... Słowem Lanner dokonał przewrotu nie tylko w dziedzinie muzyki i tańca, ale i w dziedzinie mody. Wynalazca ochrzcił swego walczyka mianem „wiedeńskiego” — co już do reszty rozanieliło ambitnych rodaków. Sława Lannera rośnie. Słuchać jego walców i tańczyć przy ich dźwiękach — staje się potrzebą. Kompozytor i wykonawca w jednej osobie zmuszony jest wykręcać się od wielu zaproszeń, nie mogąc podołać zamówieniom... Cały Wiedeń, jak oszalały kręci się w takt lannerowskich walczyków, jakby zaczarowany ruchami jego magicznego smyczka. Popyt na walce Lannera rośnie nieproporcjonalnie do ilości wykonawców. Wreszcie Johann Strauss polubownie rozchodzi się z Lannerem i wraz z kilku muzykami z jego zespołu formuje drugą orkiestrę. Oba zespoły po bratersku rywalizują ze sobą, rozrywane po kolei przez miasto na wszystkich zabawach i balach. Obaj dyrygenci nadal są najlepszymi przyjaciółmi, natomiast stolica dzieli się na dwa obozy; stary pozostaje przy Lannerze, młody — faworyzuje Straussa.

Dobroduszny, skromny, o jasnych oczach i nieco kobiecej figurze, wywiera Lanner bardzo sympatyczne wrażenie. Wiedeńczycy ułóstwiają go i dumni są z tego prawdziwego dziecka Wiednia. Trzeba zaznaczyć, że Lanner całe życie spędził w murach stolicy, opuszczając ją raz jedynie na specjalne zaproszenie cesarza Ferdynanda I na jego uroczystą koronację w Medjolanie. Wdzięczny Wiedeń obdarza go zaszczytnym tytułem honorowego obywatela stolicy, za te chwile wesela, jakim ją utalentowany kompozytor w ciągu przeszło ćwierćwiecza obdarzał. Lanner zostawił po sobie bogatą spuściznę artystyczną, wśród niej najwięcej, bo przeszło 200, swoich znakomitych walczyków. Najlepsze wśród nich to „Tkacz”, „Skrzydła amora”, „Komety”, „Schennbrunski”, wreszcie „Rozstanie”, poświęcone Straussowi.

W 1831 roku Lanner na koncercie publicznym po raz pierwszy wykonał swoją żartobliwą symfonię p. t. „Hulanka”. Na wspomnienie przygód jej bohatera Wiedeń długi czas pęka ze śmiechu. Nic dziwnego — z braku rzeczy poważnych dobry i smakowicie przyrządzony... opłatek. Treść libretta

jest więcej niż prymitywna i charakterystyzuje ówczesną niefrasobliwość austriackiej stolicy. Bohater humoreski — „Hulanka” i bimbant po wesołej uczcie w jednej z wiedeńskich kawiarni żąda ekwi-pażu, aby dokonać objazdu wszystkich knajp i restauracji. Słychać dźwięki trąbki pocztowej i trzaska nie z bata. Rozpoczyna się objazd, a każde miejsce, dokąd trafia „hulaka”, ilustruje odrębny motyw. W ostatniej piwiarni podchmielony hulaka urządza awanturę i zostaje wyrzucony za drzwi. Dotknięty w swoich „najlepszych uczuciach” wraca do domowych pieleszy, pocieszając się piosenką po stracie „marnej mamony”. Lecz oto i dom. Hulaka z początku mocno szarpie dzwonek, a potem zaczyna walić w bramę. Naskutek halasu budzą się właściciel domu, żona bohatera i jego synek. Tu solo przechodzi w dowcipny... kwartet, zrozumiały nawet dla niemuzycznych ludzi: głos hulaki — to rozklekotany klarnet, kamienicznika — zrzędczący kontrabas, żony — wio-lonczela, której struny dzwonią, jęczą i niemal że pękają wskutek maksymalnego tempa, wreszcie głosik synka uosabia — piszący cieniutkim dyszkantem — flet. Całą tę symfonię likwiduje trzask zamykanej bramy. Współczesny Lannerowi krytyk kwalifikuje tę symfonię — jako majstersztyk dowcipu i isticie bohaterskiej ironji. Współczesna krytyka miałaby naturalnie pewne zastrzeżenia...

14 kwietnia (w tym samym miesiącu Lanner się urodził) — „ojciec walczyka” zamknął powieki. Los zaoszczędził Józefowi Lannerowi smutnego udziału wielu wielkich ludzi. Przynajmniej za życia twórca walca nie został zapomniany. Za jego trumną szło 20,000 starych wiedeńczyków.

Natomiast potomność nie tylko jego walczyków, ale nawet jego nazwiska zapomniała. Imię jego zaćmił większym blaskiem znakomity „król walca” Johann Strauss (junior), który zaadoptował dziećmi Lannera i jego nieco naiwny, ale pełen szczerego uczucia, żywości i dobroduszości walczyk, porwał na szczyty maestriji dzięki swemu płomiennemu temperamentowi. Wiedeń rychło się pocieszył po śmierci swego ulubieńca, witając w Johannie Straussie nowego „króla walca”. Z okrzykiem „le roi mort — vive le roi!” — zanucił i zatańczył Wiedeń jeszcze dziś aktualny przebój „Nad pięknym, modrym Dunajem...”.

Dźwiękowy Kino-Teatr
„Przedwiośnie”



Zeromskiego 74-76
66g Kopernika. Dojazd tramwajami
5, 6, 8, 9 i 16

Ostatnie
2 dni!

Powrót do życia

to pean miłości i otchłań upadku królewskiej pary kochanków. Janet Gaynor i Charles Farrella w reżyserji Raoula Walsh. Nadprogram: Romuald Gierasieński rozweseli wszystkich swym humorem i dowcipem w 2 aktowym arcywesołym skeczu mówionym jako „Rappoport w wojsku”

Początek seansów w dni powsz. o g. 4 p. p., w niedziele i święta o g. 2 p. p., ostatni seans o godz. 10 wiecz.
Ceny miejsc: I 1,25, II 90 gr., III 60 gr.

Następny program: „Z rozkazu księżniczki” w rolach głównych: Liljana Harvey i Henry Garat.

Kupony ulgowe po 75 gr. na wszystkie miejsca ważne we wszystkie dni z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt
Uwaga: Passe-partouts i bilety wolnego wejścia w niedzielę i święta bezwzględnie nieważne.

Dźwiękowy Kino-Teatr
„RAKIETA”
Sienkiewicza 40.

Początek w dni powsz. o g. 4,
w sob., niedz. i święta o g. 2.

Dziś i dni
następnych!
p. t.

Świat bez granic

W rolach głównych: Adam Brodzisz, Marja Dąbrowska, Maryla Wojno, Andrzej Nałęcz, Władysław Szczawiński, Michał Halicz, Józef Redo.

Nadprogram aktualności krajowe i zagraniczne oraz farsa dźwiękowa p. t. „Bimbo jako bandyta”